„TARNOWIANIN"

KALENDARZ

polski, ruski, żydowski i machometański

astronomiczny, gospodarski i domowy

wypracowany na południk tarnowski

NA ROK ZWYCZAJNY

1885.

ROCZNIK VI.

W TARNOWIE.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1884.

„TARNOWIANIN“

KALENDARZ

polski, ruski żydowski i mahometański

astronomiczny, gospodarski i domowy

wypracowany na południk tarnowski

NA ROK ZWYCZAJNY

1885.

ROCZNIK VI.

W TARNOWIE.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA PISZA.

1884.

Tablica

Wschodu i zachodu słońca, długość dnia i godzin, które zegar nasz pokazywać winien w chwili prawdziwego południa przez kompas czyli zegar słoneczny wskazanego na widnokrąg tarnowski.

MIESIĄC	Dnie	Wschód słońca G.	Wschód słońca M.	Zachód słońca G.	Zachód słońca M.	Długość dnia G.	Długość dnia M	Godzina południowa G.	Godzina południowa M.
Styczeń	1	8	0	4	7	8	7	12	4
	10	7	58	4	18	8	20	12	8
	20	7	50	4	32	8	42	12	12
Luty	1	7	34	4	53	9	19	12	14
	10	7	21	5	07	9	46	12	14
	20	7	02	5	25	10	23	12	14
Marzec	1	6	44	5	40	10	50	12	13
	10	6	25	5	55	10	30	12	11
	20	6	03	6	11	12	08	12	08
Kwiecień	1	5	37	6	30	12	53	12	04
	10	5	18	6	43	13	25	12	01
	20	4	57	6	59	14	02	11	59
Maj	1	4	37	7	16	14	39	11	57
	10	4	22	7	29	15	07	11	56
	20	4	08	7	44	15	36	11	56
Czerwiec	1	3	57	7	58	16	01	11	57
	10	3	52	8	06	16	14	11	50
	20	3	52	8	11	16	19	12	01
Lipiec	1	3	57	8	11	16	13	12	3
	10	4	4	8	7	16	3	12	5
	20	4	15	7	57	15	42	12	3
Sierpień	1	4	31	7	42	15	11	12	—
	10	4	44	7	26	14	42	11	57
	20	4	59	7	8	14	9	11	53
Wrzesień	1	5	17	6	43	13	26	11	50
	10	5	30	6	24	12	54	11	47
	20	5	45	6	3	12	18	11	45
Październik	1	6	3	5	38	11	35	11	44
	10	6	15	5	19	11	4	11	44
	20	6	32	4	59	10	27	11	46
Listopad	1	6	53	4	25	9	42	11	44
	10	7	7	4	22	9	15	11	44
	20	7	24	4	9	8	45	11	46
Grudzień	1	7	39	4	—	8	21	11	49
	10	7	50	3	57	8	07	11	53
	20	7	58	3	58	8	—	11	58
	31	8	—	4	6	8	6	12	3

A więc jeżeli n. p. dnia 10go lutego kompas pokazuje południe czyli godzinę 12, to zegarek nasz wskazywać winien (według rubryki przez godzinę południową oznaczonej) godzinę 12 m. 14, zaś w czasie południa przez kompas wskazanego np. dnia 5 listopada, zegarek nasz wskazywać winien 11 god. 44 minut i t. p.

Cztery astronomiczne pory roku.

Wiosna	rozpoczyna	się	dnia	20	marca	o godzinie	11.	rano
Lato	"	"	"	21	czerwca	"	8.	rano
Jesień	"	"	"	22	września	"	10.	wieczór
Zima	"	"	"	21	grudnia	"	4.	wieczór

Liczba zwrotów kalendarskich.

Podług nowego kalendarza Gregoryańkiego				Podług starego kalendarza Juliańskiego
	5	Liczba złota	5	
	XIV	Epakta	XXV	
	18	Okres słońca	18	
	13	Poczet rzymski	—	
	D.	Litera niedzielna	F.	
	—	Osnowanie	28	

Gwiazdą panującym w tym roku jest Wenus.

Między błyszczącemi gwiazdami na sklepieniu niebios niemasz świetniejszej nad Wenerę. W czasie swego największego blasku tak jest świetną, że przedmioty przez nią oświecone cień z przeciwnej strony rzucają, w krajach zaś podrównikowych przy blasku jej światła czytać można. Wenus znaną już była najodleglejszym w starożytności narodom i jest jedyną gwiazdą, którą dwaj najdawniejsi poeci Hezyjad i Homer wspominają pod nazwiskiem największej (Kallistos) także esperos (hesperus). Pod tąż samą nazwą znaną była i u Egipcyan. Indyanie zwali ją Sukra, inne narody także Junoną i Izydą.

Średnia odległość Wenery od słońca wynosi 0·723 czyli 15, najmniejsza 14·86 a największa 15·06 milionów mil. Czas jakiego potrzebuje do okrążenia słońca jest 224 dni 16 godzin 49 min. czyli blisko 225 dni.

Święta ruchome.

RZYMSKIE.

Niedziela starozapustna 1 Lutego
Popielec 18 Lutego
Wielkanoc 5 Kwietnia
Wniebowstąpienie Pańskie 14 Maja
Zielone Świątki 24 Maja
Niedziela św. Trójcy 31 Maja
Boże Ciało 4 Czerwca
Niedziela 1 Adwentu 29 Listopada
(Zapusty tygodni 6).

RUSKIE.

Nedela Miasopustna 27 Henwar
Nedela Syropustna 3 Fewruar
Woskresenje Chrysta 24 Mart.
Woznesenje Hospodne 2 Maja
Soszestwo ś. Ducha 12 Maja
Tyło Chrysta 26 Maja
Piotrówki Nedel 5 dni 6.

SUCHE DNI.

1) Lutego 25, 27, 28.	3) Września 16, 18, 19.
2) Maja 27, 28, 29.	4) Grudnia 16. 18, 19.

Zaćmienia słońca i księżyca.

W roku 1885 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko częściowo pierwsze zaćmienie księżyca u nas widzialne będzie.

I. Zaćmienie słońca przypada dnia 16 Marca, zaczyna się o godzinie 4 minut 42 wieczór, a kończy się o godzinie 9 min. 39. Widzialne będzie w północnej Ameryce, tudzież w północnej części atlantyckiego i w północno-wschodniej części wielkiego Oceanu.

II. Zaćmienie księżyca przypada dnia 30 Marca, zaczyna się o godzinie 4 min. 32. wieczór a kończy się o godzinie 7 min. 43. Widzialne będzie w Azyi w Australii i we wschodniej części Europy i Afryki. U nas zejdzie księżyc po rozpoczęciu największego zaćmienia dopiero w godzinę.

III. Zaćmienie słońca przypada dnia 8 września, zaczyna się o godzinie 8 min. 12 wieczór a kończy się o godzinie 12 min. 44. Widzialne będzie głównie tylko w połudnowej części wielkiego Oceanu.

IV. Zaćmienie księżyca przypada dnia 24 września zaczyna się o godzinie 7 min. 48 rano a kończy się o godzinie 10 min. 55. Widzialne będzie w zachodniej Europie i Afryce, w Ameryce i w zachodniej Australii.

Przepowiednie pogody na rok 1885.

Rok 1885 jest w ogólności więcej wilgotny, także parny i dosyć ciepły. *Wiosna* bywa późna pospolicie umiarkowana. *Lato* ciepłe jednak zmienne. *Jesień* z początku przyjemna później zimna. *Zima* z początku sucha potem aż do końca ciągle wilgotna.

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego.

1. Baran	♈	5. Lew	♌	9. Strzelec	♐
2. Byk	♉	6. Panna	♍	10. Koziorożec	♑
3. Bliźnięta	♊	7. Waga	♎	11. Wodnik	♒
4. Rak	♋	8. Niedźwiad.	♏	12. Ryby	♓

Dnia 21 marca (początek wiosny astronomicznej) wstępuje słońce w znak Barana (♈), 22 czerwca (początek lata astron.) w znak Raka (♋), 21 września (początek jesieni astron.) w znak Wagi (♎), 22 grudnia (początek zimy astron.) w znak Koziorożca (♑).

Dni normowe.

Przedstawienia teatralne i wszelkie inne publiczne zabawy jak koncerty, produkcye muzykalne, przedstawienia i. t. p. zabronione są w trzech ostatnich

dniach Wielkiego Tygodnia, w dniu Bożego Ciała i w dzień Wigilii Bożego Narodzenia.

W Niedzielę Wielkanocną i Zielonych Świątek i 25 grudnia (Boże Narodzenie) dozwolone są przedstawienia tylko na cele dobroczynne za zezwoleniem władzy politycznej. W te same dni, w których zabronione są przedstawienia i zabawy publiczne, zabronione są także i publiczne bale.

Ferye sądowe.

Wszystkie niedziele i główne dni świąteczne. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Od Palmowej Niedzieli do Poniedziałku Wielkanocnego. Trzy dni Krzyżowe. Od Bożego Ciała do następnego czwartku. Ostatnie dziesięć dni miesiąca lipca i pierwsze 10 dni października.

Porównanie czasu tarnowskiego z czasem ważniejszych miast Galicyi, Austryi, Europy i innych części świata.

Chcąc obliczyć czas jakiegoś miejsca w porównaniu z czasem miejsca rodzinnego, odszukuje się na mapie, o ile stopni to miejsce dalej na zachód położone. Co jeden stopień geograficzny na zachód, czas jest o *cztery minuty* późniejszy.

Gdy Tarnów ma południe t. j. 12 godzinę, ma Warszawa 12, Rzeszów 12_4min., Przemyśl 12_8min., Lwów 12_{20}min., Kraków 11_{52}min., Kijów 12_{40}min., Wilno 12_{20}min., Wiedeń 11_{41}min., Praga 11_{34}min., Rzym 11_{26}min., Innsbruck 11_{22}minut, Wenecya 11_{25}minut, Berlin1_{30}minut, Hamburg 11_{16}min., Amsterdam 10_{56}minut, Bruksela 10_{54}minut, Paryż 10_{45}minut, Londyn 10_{36}minut, Madryt 10_{23}minut, Lizbona 10 godzin, Petersburg 12_{36}minut, Konstantynopol 12_{35}minut, Bukareszt 12_{20} minut, Moskwa 1_6 minut, Astrachan 1_{36} minut, Rio de Janeiro 7_{30} minut, Nowy Jork 5_{36}minut rano, Meksyk 2 godziny po północy, Honolulu północ, Melburn 9 wieczór, Peking 6_{30} minut wieczór, Kalkuta 4_{39} minut po południu, Teheran 2 godziny, Aleksandrya 12_{36}minut.

Kalendarz mahometański.

Rok 1302	1 Rebi-el-accher	18 Stycznia	1885
„	1 Dschemadi-el-awwel	16 Lutego	„
„	1 Dschemadi-el-accher	18 Marca	„
„	1 Redscheb	16 Kwietnia	„
„	1 Schaban	16 Maja	„
„	1 Ramadan	14 Czerwca	„
„	1 Schewwal	14 Lipca	„
„	1 Dsu-'l kade	12 Sierpnia	„
„	1 Dsu-'l-hedsche	11 Września	„
Rok 1303	1 Moharrem	10 Października	„
„	1 Safar	9 Listopada	„
„	1 Rebi-el-awwel	8 Grudnia	„

Styczeń, (Henwar, Januarius) ma dni 31

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 **C.**	**Nowy Rok**	20 Ihnatyja Jep.
2 P.	Makarego Op. W.	21 Jułyanny
3 S.	Genowefy P.	22 Anastazyi
1.	Ew. u Mat. św. w roz. 2. W onym czasie gdy Heród umarł.	Knyha Rożdestwa Jisusa. Mat. 1.
4 **N.**	**D. p. N. R.** Tytusa	23 **N. 30 p. R. Ch. Hł. 5.**
5 P.	Telesfora M.	24 Jewhenyi
6 W.	**Trzech Króli**	25 **Rożd. Chr.**
7 S.	Walentego B.	26 **Sobor P. B.**
8 C.	Seweryna Op.	27 **Stefana M.**
9 P.	Marcyanny P. M.	28 2000 Mucz.
10 S.	Pawła Pust. W.	29 S. S. Mład.
2.	Ewang. u Łuk. św. w rozdz. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.
11 **N.**	**D. I. p. 3 K.** Hig.	30 **N. p. R. Hł. 6.**
12 P.	Honoraty P.	31 Melanyi
13 W.	Hilarego B. W.	1 **Henvar 1885.**
14 S.	Feliksa z Noli	2 Sylwestra
15 C.	Maura Op.	3 Małachya Pr.
16 P.	Marcelego P. M.	4 Sobór 70 Ap.
17 S.	Antoniego Op. W.	5 Fteopempta
3.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 2. O godach w Kanie Galilejskiej.	Joan. propowidajet w opust. Mark. 1.
18 **N.**	**D. 2. p. 3. Kr.** Im. Jez.	6 **N. Boh. Hosp. Hł. 7.**
19 P.	Maryusza Męcz.	7 Sobor s. Joan.
20 W.	Fabiana i Sebast. M.	8 Hryhorya Pr.
21 S.	Agnieszki P. M.	9 Połyjewkła
22 C.	Winc. i Anast. M. M.	10 Hryhorya Jep.
23 P.	Zaślub. N. P. M.	11 Fteodozya
24 S.	Tymoteusza B. M.	12 Tatiany
4.	Ewang. u Mat. św. w rozdz. 8. O oczyszczeniu trędowatego.	O Mytary i Farysei. Łuk. 18.
25 **N.**	**D. 3. p. Król.** Nar. ś. Pawła	13 **N. o. M. i F. Hł. 8.**
26 P.	Polikarpa B.	14 SS. Otec w S.
27 W.	Jana Chryz B. W.	15 Pawła Ft.
28 S.	Karola W.	16 Weryki
29 C.	Franciszka Salezego	17 Antonya
30 P.	Martyny P. M.	18 Aftanazya
31 S.	Piotra Nolas.	19 Makarya Pr.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 1 o g. 6 min. 59 rano. Burza z śnieżycą.

Ostatnia kwadra dnia 8 o godz. 5 m. 10 rano. Deszcz i śnieg.

Nów dnia 16 o g. 10 minut 10 rano. Mroźno i wietrzno.

Pierwsza kwadra dnia 24 o godzin. 2 min. 59 rano. Zamieć śnieżna.

Pełnia dnia 30 o godz. 5 min. 52 wieczór. Jasno i mroźno.

W styczniu rośnie dzień od 1 do 31 o godzinę. Długość dnia w przecięciu 9 god. Księżyc oddala się od ziemi dnia 13 a przybliża się d. 29.

Kalendarz żydowski.

17 stycznia. 1 Szebat 5645.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Styczeń, z początku silne mrozy, w połowie śnieżyca, ku końcu powietrze niestałe.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	ct.	złr.	ct.

Luty, (Fewral, Februarius) ma dni 28.

Dnie	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie
5.	Ewang. u Mat. św. w rozdz. 20. O robotnikach w winnicy.	O obłudnom syni. Łuk. 15.
2 N.	**D. Starozapust.** Ign.	20 **N. ob. syni. Hł. I.**
2 P.	**N. M. P Gromnicznej**	21 Maksyma J.
3 W.	Błażeja B. M.	22 Tymofteja
4 S.	Weroniki	23 Kłymenta
5 C.	Agaty P. M.	24 Ksenyi Prep.
6 R.	Dorcty P. M.	25 Hryhorya
7 S.	Romualda Op. W.	26 Ksenofonta
6.	Ewang. u Łuk. św. w rozdz. 8. O nasieniu i wielorakiej roli.	O strasznom sudi. Mat. 25.
8 N.	**D. Mięsop.** Jana z M.	27 **N. Miasop. Hł. 2.**
9 P.	Apolonii P. M.	28 Jefrema Pr.
10 W.	Scholastyki P.	29 Ihnatya
11 S.	Łucyusza B.	30 **Trech Świat.**
12 C.	Eulalii P. M.	31 Kyra i Joana
13 P.	Katarzyny P.	1 *Fewr.* Tryfona
14 S.	Walentego	2 **Strytenye Hosp.**
7.	Ewang. u Łuk. św. w rozdz. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O posti i myłostyny. Mat. 6.
15 N.	**D. Zapust.** Faustyna	3 **N. Syrop Hł. 3**
16 V.	Julianny P.	4 Isydora
17 W.	Konstancyi P.	5 Ahaftyi M.
18 S.	*Popielec.* Flawiusza	6 Wukoła
19 C.	Konrada Pust.	7 Parftenya Pr.
20 P.	Nicefora M.	8 Fteodora S.
21 S.	Eleonory Kr.	9 Nykefora M.
8.	Ewang. u Mat. św. w rozdz. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Naftanaiły. Joan. 1.
22 N.	**D. I. Wstęp** Piotra K.	10 **N. I. Post. Hł. 4.**
23 P.	Piotra Dam.	11 Własya
24 W.	Macieja Ap.	12 Metetya Ar.
25 S.	*Such.* Anastazyi †	13 Martyniana
26 C.	Wiktora z Ar.	14 Awxentya
27 P.	Aleksandra B. †	15 Onysyma
28 S.	Romana Op. †	16 Pamfya M.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 7 o g. 0 m. 11 rano. Powietrze mroźne.

Nów dnia d5 o g. 3 min. 55 rano. Burza z śnieżycą.

Pierwsza kwadra dn. 22 o g. 0 m. 4 wieczór. Deszcz i śnieg.

W lutym rośnie dzień o godzinę i minut 27. Długość dnia w przecięciu 10 godzin 10 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 10 a przybliża się dnia 26.

Kalendarz żydowski.

16 lutego 1 Adar.
26 „ 11 „ Post Estery.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Luty: od 1 do 7 pogodnie, potem pochmurno i zimno, od 9 wielkie mrozy, 14 deszcze ze śniegiem aż do 26, ostatnie dni nieprzyjemne i burzliwe.

Marzec, (Mart, Martius) ma dni 31.

Dnie	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie
9.	Ewang. u Mat św. w rozdz. 17. O Przemienieniu Pańskiem.	O rozsłablennom w Kafarnaumi. Mark. 2.
1 N.	**D. 2 Sucha**. Albina	17 **N. 2. Post. Hł. 5.**
2 P.	Sympliciusza	18 Lwa Pap. rym.
3 W.	Kunegundy	19 Archypa
4 S.	Kazimierza kr.	20 Łeona
5 C	Fryderyka	21 Tymofteja
6 P.	Kolety P.	22 S. S. Mucz w E.
7 S.	Tomasza z Akw. W	23 Połykarpa
10.	Ewang. u Łuk. św. w rozd. 11. O wyrzuceniu djabłów	O hriadenii po Christi. Mark. 8.
8 N.	**D. 3 Głucha**. Jana B.	24 **N. 3. Post. Hł. 6.**
9 P.	Cyryla i Metodego	25 Tarasia Ar.
10 W.	40 Męczenników	26 Porfyrya
11 S.	Anieli i Konst.	27 Pokrepija
12 C.	Grzegorza Pap.	28 Wasyłya
13 P.	Rozyny	1 *Mart.* Eudokii
14 S	Matyldy Wd.	2 Fteodota
11.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi.	O ścisłenii nimaho. Mark. 9.
15 N.	**D. 4. Srodop.** Longina	3 **N. 4 .Post. Hł. 7.**
16 P.	Lubina M.	4 Harasyma M.
17 W.	Gertrudy	5 Konona M.
18 S.	Edwarda II. Króla	6 S. S. 42 Mucz.
19 C.	Józefa Obl. N. M. P.	7 Wasyłya M.
20 P.	Eufemii i Teod.	8 Fteofyłakta
21 S.	Benedykta Op.	9 40 Mucz z S.
12.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 8. O żydach chcących ukam. Jezusa	O synach Zewedowych. Mark. 10.
22 N.	**D. 5. Czarna**. Oktawiana.	10 **N. 5 Post. Hł. 8.**
23 P.	Ottona Zoł.	11 Sofronya Pr.
24 W.	Gabryela	11 Fteofana Pr.
25 S.	**Zwiastowanie N. M. P**	13 Nykyfora
26 C	Emanuela	14 Wenedykta
27 P.	7 Bol. N. P.	15 Ahapija M.
28 S	Sykstusa Pap.	16 Sawryna M.
13.	Ewang. u Mat. św. w rozdz. 21. O wjeździe Jezusa do Jerozolimy	O hriadenij Jisusa wo Jerusałem. Joan. 12.
29 N.	**D. 6 Kwietnia** Eustazego	17 **N. 6. Cwit.**
30 P.	Kwiryna. M.	18 Kyryłła A.
31 W.	Balbiny P.	19 Chrysanfta

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 1. o g. 5 min 34. rano. Burza z śnieżycą.

Ostatnia kwadra dnia 8 o godzinie 8 min. 27 wieczór. — Deszcz i śnieg.

Nów dnia 16 o g. 7 min. 10 wieczór. Powietrze posępne.

Pierwsza kwadra dnia 23 o godzinie 6 min. 56 wieczór. Powietrze wilgotne.

Pełnia dnia 30 o godzinie 6 min. 13 wieczór. Wietrzno i dżdżysto.

W Marcu rośnie dzień o godzinę i minut 47. Długość dnia w przecięciu 11 godzin. Księżyc oddala się od ziemi dnia 9 a przybliża się 23.

Kalendarz żydowski.

1. mar. 14. Adar. Purim czyli Haman
2 „ Adar. Szuszan Purim
17 mar. 1 Nisan
31 „ 15 „ **Początek Wielkanocy.**

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Marzec; Powietrze zmienne bardzo śniegiem i deszczem przeplatane

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zła.	ct.	zła.	ct.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt

Kwiecień, (Apriłły, Aprilis) ma dni 30.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Hugona M.	20 Prep. Otec.
2 C.	Wieczerza Pańska	21 Czetw. Weł.
3 P.	Wielki Piątek	22 **Piatok Weł.**
4 S.	Wielka Sobota	23 Subota Weł.
14	Ewang. u Marka św. w rozdz. 16 O Zmartwychwstaniu Jezusa.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.
5 **N**	**D. Wielkanoc** Wincent. F	24 **Woskres. Hosp.**
6 P.	**Poniedziałek Wielk**	25 **Poned. Woskres**
7 W.	Hermana	26 **Wtorek Woskres**
8 S.	Dyonizego B	27 Matrony
9 C	Maryi Eg.	28 Iłaryona
10 P.	Ezechiela Pr.	29 Marka
11 S.	Leona Wielk. P.	30 Joana List
15.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 20 O ukazaniu się Jezusa uczniom.	O newirnom Ftomi Joan 20.
12 **N.**	**D. I Biała.** Juliusza	3d **N Antyp. Hł. I.**
13 P.	Justyny M	1 *Aprilły* Maryi I.
14 W.	Waleryana	2 Tyta
15 S	Anastazyi	3 Nykyty Prep.
16 C.	Lamberta	4 Josyfa Prep.
17 P.	Aniceta B.	5 Fteodota
18 S.	Rudolfa B.	6 Jewtychija
16.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 10. O Chrystusie dobrym Pasterzu.	O Josyfi z Arymatei. Mark. 15.
19 **N.**	**D. 2. po Wielk.** Emy.	7 **N. Jos. z A. Hł. 2.**
20 P.	Agnieszki	8 Irodyona A.
21 W.	Anzelma	9 Jewpsyhya
22 S.	Sotera i Kaja M.	10 Terentya M.
23 C.	Wojciecha Bisk.	11 Antypy
24 P.	Feliksa Leg.	12 Wasyłya
25 S.	Marka Ewang.	13 Artemona
17.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 16. O odejściu Chrystusa do Ojca.	O rozsłabłennom. Joan 5.
26 **N.**	**D. 3. po Wielk.** Op. ś. J.	14 **N. Rozsłab. Hł 3.**
27 P.	Peregryna Wyz.	15 Arystarcha
28 W.	Pawła od Krzyża	16 Ahapii. Ireny
29 S.	Piotra Męcz.	17 Symeona Prep.
30 C.	Katarzyny Sen.	18 Joanna Prep.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra dnia 7 o g. 4 m. 16 wieczór. Pogodnie.

● Nów dn. 15 o g. 7. min. 25 rano. Wietrzno i dżdżysto.

☽ Pierwsza kwadra dn. 22 o g. 0 min 53 rano. Pogodnie.

○ Pełnia dn. 29 o g. 7. m. 47 rano Deszcz i wiatr.

W kwietniu rośnie dzień o godzinę i m. 36. Długość dn. w przecięciu 13 g.

Księżyc oddala się od ziemi d. 6 a przybliża się dnia 18.

Kalendarz żydowski.

1 kwietn. 16. Nisan.
Drugie Sw. Wielk.
6 kwietn. 21 Nisan.
Siódme S. Wielk.
7 kwietn. 22 Nisan.
Koniec Wielkan.
16 kwietn. 1 Ijar.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Kwiecień; z początku wilgotne powietrze 9 do 14 pogoda, potem aż do końca powietrze zmienne z przymrozkami.

Dnie	Maj, (Maj, Majus) ma dni 31. rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 P.	Filipa i Jakóba Ap.	19 Joana Weł.
2 S	Zygmunta król.	20 Fteodota Try.
18.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 16. O przyczynie odejścia Chrystusa	O Samarytani. Joan 4
3 **N.**	**D. 4. p. Wielk.** Znal. św. K	21 **N. Samar. Hł 4.**
4 P.	Floryana i Moniki	22 Fteodora Syk.
5 W.	Piusa Pap.	23 Hryhora M.
6 S.	Jana w Oleju.	24 Sawwy M.
7 C.	Domiceli P.	25 Marka Jew.
8 P.	Stanisława B.	26 Wasyłya Jep.
9 S.	Grzegorza Tol. B. W.	27 Symeona
19.	Ewang u Jana św. w rozdz. 16. O skutku prośby w im. Jezus	O Sliporożdennom. Joan 9.
10 **N.**	**D. 5. po. Wielk.** Izyd. Or.	28 **N. Slip. Hł. 5.**
11 P.	Beatryksy (Dnie krzyżowe)	29 Dewiat. Mucz.
12 W.	Pankracego (Dnie krzyżowe)	30 Jakowa Ap.
13 S	Serwacego (Dnie krzyżowe)	1 *Maj* Jerem
14 C.	**Wnieb. Pańs.** Bonifacego	2 **Woznes. Hosp**
15 P	Zofii i 3 córek	3 Tymoiteja
16 S.	Jana Nep. M.	4 Pelahyi P.
20.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 15 i 16. O przyjściu Pocieszyciela.	O prosławlenyi Jisusa. Joan 17.
17 **N**	**D. 6. po Wielk.** Pas. z Baj.	5 **N. S. S. Otec. Hł. 6.**
18 P.	Wenanta M.	6 Jowa Mnoh.
19 W.	Iwona i Piotra Cel.	7 Znam. cz. kr.
20 S.	Bernarda W.	8 Joana Bohosł.
21 C.	Donata	9 Isayi P.
22 P.	Julii P.	10 Symeona
23 S.	Dezyderiusza	11 Subota zadusz.
21.	Ewang. u Jana św. w rozdz. 14. O zesłaniu Ducha św.	O Duchu światom. Joan 7.
24 **N.**	**D. Zielone Św.** Joan W.	22 **N. Sosz. ś. Ducha**
25 **P.**	**Pon. Ziel Sw.** Gr. VII.	23 **Pon. Sosz. ś. D.**
26 W.	Filipa Nereusza	24 Izydora
27 S.	*Such.* M. Mag. de Pa. †	25 Pachomya W.
28 C.	Wilhelma	26 Fteodora Os.
29 P.	Maksyma †	27 Andronika
30 S.	Feliksa Pap. †	28 Fteodota M.
22.	Ewang. u Mat. św. w rozdz. 28. O władzy Chrystusa	O yspowidaniu Jisusa Chr. Mat. 10.
31 **N.**	**D. I po Ziel. S.** Św. Trójcy	29 **N I. W. SS. Hł. 8.**

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 7. o g. 10 m. 16 rano. Dżdżysto.

Nów dn. 14 o g. 4. m. 51 wieczór. Pogodnie i ciepło.

Pierwsza kwadra dn. 21 o g. 7 minut 18 rano. Chłodno i dżdżysto.

Pełnia dnia 28. o g 10 m. 4 wieczór Pogodnie.

W maju rośnie dzień o 1 godzinę i 15 m. Długość dnia w przecięciu 15 god.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 4 i 31 a przybliża się dn. 16

Kalendarz żydowski.

3 maja 18 Ijar, Szkolne święto (Lag Beomar)

15 maja 1 Siwan.

20 „ 6 „

Zielone Swięta

21 maja 7 Siwan.

Drugie S. Ziel. Sw.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Maj; przyjemny i ciepły, 7. grzmoty i deszcz aż do 17, poczem powietrze pogodne jednak niestałe

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zła.	ct.	zła.	ct.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	ct.	złr.	ct.

Czerwiec, (Junyi, Junius) ma dni 30.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 P.	Nikodema M.	20 Ftałateja
2 W.	Erazma B.	21 Konst. i Jet.
3 S.	Klotyldy Kr.	22 Wasyłyja
4 C.	**Boże Ciało.** Franc. K.	23 Mychaiła
5 P	Bonifacego B.	24 Symeona
6 S.	Norberta	25 Ob. hł. s. Jana.
23.	Ew. u Łuk. św. w rozdz. 14. O wezwaniu na wieczerzę.	Petr ide wo slid Jisusa. Mat. 4.
7 **N.**	**D. 2 po Świąt.** Roberta.	26 **N 2 Tił. Ch. Hł. I.**
8 P.	Medarda B.	27 Fteraponta
9 W.	Prima i Felicyana	28 Nykyty Jep.
10 S.	Małgorzaty kr. Szew.	29 Fteodozyi M.
11 C.	Barnaby Ap.	30 Izakyja P.
12 P.	Serce Jezusa. Onufr.	31 Jermea
13 S.	Antoniego z Padwy	1 *Junyi* Justyna
24.	Ew. u Łuk. św. w rozdz. 15. O zgubionej owcy i groszu.	Nykto nemože dwom hospodarom służyty. Mat. 6.
14 **N.**	**D. 3 po św. Baz. B. W.**	2 **N. 3. po Sosz. Hł. 2.**
15 P.	Wita i Mod.	3 Łukyłyana
16 W.	Franciszka R.	4 Mytrofana P.
17 S.	Adolfa B.	5 Dorofteja
18 C.	Marka i Marcela	6 Wysaryona P.
19 P.	Gerwaz. i Prot. i Jul.	7 Fteodota
20 S.	Sylweriusza P. M.	8 Fteodora St.
25.	Ew. u Łuk. św. w roz. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	O sotnyci. Mat. 8.
21 **N.**	**D. 4 po Świąt.** Alojzego	9 **N. 4 po Sosz. Hł 3**
22 P.	Paulina B.	10 Tymofteya
23 W.	Zenona M.	11 Warftołomea
24 S.	Jana Chrzciciela	12 Onufryja Pr.
25 C.	Wilhelma	13 Akyłyny M.
26 P.	Jana i Pawła M.	14 Ełyseja
27 S.	Władysława Kr. W. †	15 Ammosa Pr.
26.	Ew. u Mat. św. w roz. 5. O sprawiedliwości.	O dwóch bisnojuszczych. Mat. 8
28 **N**	**D. 5. po Św.** Leona P.	16 **N. 5 po Sosz. Hł. 4**
29 P.	**Piotra i Pawła.**	17 Manuyła
30 W	Wspom. ś. Pawła	18 Łeonfita M.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dn. 6 o g. 1 m. 38 r. Chłodno i dżdżysto.

Nów d. 13 o g. 0 m. 15 rano. Pogodnie.

Pierwsza kwadra d. 19 o g. 3 m. 22 w. Powietrze niestałe

Pełnia dnia 27 o g. 9 min. 51 wiecz. Dżdżysto.

W czerwcu ro nie dzień do 20 o min. 19 a po 20 spada o m. 5. Długość dn. w przecięciu 16 g.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 13 a oddala się dn. 28

Kalendarz żydowski.

14 czer. 1 Tamuz
30 „ 17 „ Post Zdobycie Świątyni.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Czerwiec; pogodny aż do 22, potem aż do końca deszcz i nieprzyjemnie.

Lipiec, (Julji, Julius) ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Teobalda Op.	19 Judy
2 C.	Nawiedzenie N. P.	20 Meftodya
3 P.	Heliodora B.	21 Jułyana M.
4 S.	Józefa Kal.	22 Jewsyana P.
27.	Ew. u Marka św. w roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi.	O osłabłennom żyłamy. Mat 9.
5 N	**N. 6 po Św.** Filom. P.	23 **N. 6 po Sosz. Hł. 5.**
6 P.	Izajasza	24 **Rożd. s. Joan.**
7 W.	Edylburgi P.	25 Fawronyi M.
8 S.	Elżbiety król. wd.	26 Dawyda Ftes.
9 C.	Cyryla	27 Sampsona
10 P.	7 Braci i Rufiny	28 Kyra i Joana †
11 S.	Piusa P. M.	29 Petra i Pawła
28.	Ew. u Mat. św. w roz. 7. O fałszywych prorokach.	O dwóch ślipcach. Mat. 9.
12 N.	**N. 7 po Św.** J. Gwal.	30 **N. 7 po Sosz. Hł. 6.**
13 P.	Jana z Dukli.	1 *Julyi* Kosmy i D.
14 W.	Bonawentury	2 Położ. Ryzy B.
15 S.	Henryka	3 Jakynfta M.
16 C.	N. P. Mar. Szkapl.	4 Andreja A.
17 P.	Aleksego Wyzn.	5 Aftanazya
18 S.	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Weł.
29.	Ew. u Łuk. św. w roz. 16. O niesprawiedliwym szafarzu.	O piaty chlibach i dwoju rybu. Mat. 12.
19 N.	**N. 8 po Św.** Win. z P.	7 **N. 8 po Sosz. Hł. 7.**
20 P.	Czesława	8 Prokopya
21 W.	Praksedy P.	9 Pankratya J.
22 S.	Maryi Mag. pok.	10 SS. 45 Mucz.
23 C.	Apolinarego	11 Jewtymyi
24 P.	Krystyny i Włodz.	12 Prokła
25 S.	Jakóba Ap.	13 Sobor s. Haw.
30.	Ew. u Łuk: św. w roz. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.
26 N.	**N. 9 po Św.** An. NPM.	14 **N. 9 po Sosz. Hł. 8.**
27 P.	Pantaleona	15 Kyryaka.
28 W.	Wiktora	16 Aftynohena
29 S	Marty P.	17 Maryany M.
30 C.	Abdona i Senny	18 Jemyłyana M.
31 P.	Ignacego Loj.	19 Makryny.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 5 o g. 1 m. 59 w. Bardzo dżdżysto.

Nów dnia 12 o g. 6 min. 49 r. Powietrze niestałe.

Pierwsza kwadra dnia 19 o g. 1 m. 53 r. Pogodnie i gorąco.

Pełnia d 27 o g. 3 m. 56 rano. Deszcz i wiatr.

W lipcu ubywa d. od 1 – 31 o min. 57. Długość dnia w przecięciu 15 god. i m. 26. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 12 a oddala się d. 25.

Kalendarz żydowski.

13 lip 1 Abh.
21 „ 9 „ Post Spalenie Świątyni.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Lipiec: z początku pochmurno, 4 dosyć chłodno, od 7 do 10 pogodnie i ciepło, od 11 do 15 deszcz, potem pogodnie, od 22 aż do końca parno z deszczami na przemian.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	ct.	złr.	ct.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	ct.	złr.	ct.

Sierpień, (Awhust, Augustus) ma dni 31.

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 S.	Piotra w Okowach	20 Iłyi Pr
31.	Ewang. u Łuk. św. w rozdz. 18 O faryzeuszu i celniku.	O bisnuiuszczemsia na nowom misiacy. Mat 17.
2 N.	**D. 10 p. Sw. NPM. An.**	21 **N. 10 po Sosz. Hł. I.**
3 P.	Znalezienie ś. Szczep.	22 Maryi M.
4 W.	Dominika W.	23 Trofyma
5 S.	N. P. Mar. Snieżnej	24 Chrystyny M.
6 C.	Przemienienie Pańskie	25 Usp. s. Anny.
7 P.	Kajetana Wyzn.	26 Jermołaja P.
8 S.	Cyryaka M.	27 Pantałejmona.
32.	Ewang. u Marka św. w rozdz O uzdrowieniu głuchoniemego	O dwoch dołżnykach Mat. 18.
9 N.	**N. 11. po Sw.** Rom. M.	28 **N. 11. po Sosz. Hł. 2.**
10 P.	Wawrzyńca	29 Kałynyka
11 W.	Zuzanny i Filomeny	30 Syły Ap.
12 S.	Klary P.	31 Jewdokima
13 C.	Hipolita M.	1 *Awh.* Prois. s. k.
14 P.	Euzebiusza M. †	2 Stefana
15 S.	**Wniebow. NMP.**	3 Isaakija
33.	Ewang. u Łuk św. w rozdz. 10 O miłosiernym samarytanie.	O Junoszi bohatym Mat. 19.
16 N.	**N. 12 po Sw.** Rocha. Wyz.	4 **N. 12. po Sosz. Hł. 3**
17 P.	Anastazego	5 Ewsychia
18 W.	Heleny kr.	6 **Preobr Hosp.**
19 S.	Benigny P.	7 Demetrya Pr.
20 C.	Bernarda Op.	8 Jemyłyana
21 P.	Joanny, Franciszki	9 Mafteja
22 S.	Tymoteusza	10 Ławrentya
34.	Ewang. u Łuk. św. w rozd. 17. O uzdrowieniu 10 trędowatych.	O złych diłatelach wo wynohradi. Mat. 21.
23 N.	**N. 13 po Sw.** Filip. B.	11 **N. 13. po Sosz. Hł. 4.**
24 P.	Bartłomieja	12 Fotya
25 W.	Ludwika kr.	13 Maksyma P.
26 S.	Zefiryny P. M.	14 Myheja Pr.
27 C.	Przen. św. Kaźmierza	15 **Uspen Bohor.**
28 P.	Augustyna B. W.	16 Ner. obr J.
29 S.	Scięcie ś. Jana Chrzc.	17 Myrona
35.	Ewang. u Łuk. św. w rozdz. 6. O służeniu Bogu i mamonie	O zwanych na braki. Mat. 22.
30 N.	**N. 14 po Sw.** Róży z Limy	18 **N. 14. po Sosz. Hł. 5.**
31 P.	Rajmunda Wyz.	19 Andreja

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra d. 3 o g. 11 min. 28 wieczór Pogodnie.

● Nów d. 10 o g. 1 m. 47 w. Wietrzno i dżyżysto.

☽ Pierwsza kwadra dnia 17 o g. 3 min. 20 wieczór. Powietrze niestałe.

○ Pełnia d. 25 o g. 6 m. 58 w. Pogodnie.

W sierpniu ubywa dzień o 1 godzinę i minut 33. Długość d. w przecięciu 14 godzin i minut 12.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 9 a oddala się dn. 21.

Kalendarz żydowski.

12 sierpnia 1 Elul.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Sierpień; od 1 do 9 deszcze, od 9 do 11 pohodnie, potem dżdżysto i nieprzyjemnie aż do 17, od 18 do 25 pogodnie, od 26 aż do końca deszcze.

Wrzesień, (Septemwryi, September) ma dni 30

Dnie	rzymsko-katolickie	grecko-katolickie
1 W.	Idziego Opata	20 Samuiła Pr.
2 S.	Szczepana kr.	21 Ftedeja
3 C	Izabeli i Bronisławy	22 Ahaftonyka
4 P.	Rozalii P.	23 Łuppa
5 S.	Wawrzyńca i Just.	24 Jewłychia M.
36.	Ew. u Łuk. św. w roz. 7. O wskrzeszeniu syna w Naim.	O myłosty Boha i błyznych Mat. 22.
6 **N.**	**D. 15. po Św. Zachar. Pr**	25 **N. 16 po Sosz. Hł. 6.**
7 P.	Reginy P.	26 Adryana M.
8 W.	**Narodzenie NPM.**	27 Pymona Pr.
9 S.	Gorgoniusza M.	28 Mojseja
10 C.	Mikołaja z Tolent.	29 Usik hł. Joan
11 P.	Prota i Jacka	30 Ałeksandra
12 S.	Gwidona Wyz.	31 Poł. Poj. P. B.
37.	Ew. u Łuk. ś. w rozd. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.
13 **N.**	**D. 16. po Św. Im. NP.**	1 *Sep.* **N.16 po Sosz. Hł. 7**
14 P.	Podwyższenie św. Krzyża	2 Mamanta
15 W.	Nikodema M.	3 Anftima M.
16 S.	*Such.* Kor. i Cypr. M. †	4 Wawyły M.
17 C.	Lamberta B.	5 Zacharyi Pr.
18 P.	Józefa Kup. †	6 Cz. Michaiła
19 S.	Januarego †	7 Sozanta
38.	Ew. u Mat. św. w roz. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.
20 **N.**	**D. 17. po Św. 7. Bol. M. B**	8 **N. 17 p Sosz R. B. Hł. 8**
21 P.	Mateusza Ap.	9 Joakima
22 W.	Maurycego M.	10 Mynodory Pr.
23 S.	Tekli P.	11 Fteodory Pr.
24 C.	Gerarda B.	12 Awtenoma
25 P.	Kleofasa M.	13 Kornyłya Sot.
26 S.	Cypryna i Justin.	14 **Wozd. cz. krest.**
39.	Ew. u Mat. św. w roz. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.
27 **N.**	**D. 18. po Św. Kos. i Dam.**	15 **N. 18 po Sosz Hł. 1.**
28 P.	Wacława	16 Josafata
29 W.	**Michała Archanioła.**	17 Sofyi M.
30 S.	Hieronima Wyzn.	18 Ewmynyja P.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra d. 2 o g. 6 m. 48 rano. Deszcz i wiatr.

Nów d. 8 o g. 10 m. 16 w. Pogodnie.

Pierwsza kwadra d. 16 o g. 7 m. 48 r. Dżdżysto i wietrzno.

Pełnia dnia 24 o g. 9 m. 28 rano. Powietrze niestałe.

W wrześniu ubywa dzień o 1 god. i m. 39. Dług. d. w przec. 12 godzin minut 32.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 6 a oddala się dn. 18.

Kalendarz żydowski.

10 wrz. 1 Tiszri **Nowy rok 5646**

11 wrz. 2 Tiszri **drugie święto N. R.**

13 wrz. 4 Tiszri Post Gedalija.

10 wrz. 10 Tiszri **Święto pojednania**

24 wrz. 15 Tiszri **Pierw. św. Kuczek**

25 wrz. 16 Tiszri **drugie św. Kuczek**

30 wrześ. 21 Tiszri Palmowe święto.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Wrzesień: od 1 do 12 pogodnie i ciepło, od 17 deszcze i chłodno poczem znowu pogoda aż do końca.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zł r.	ct.	zł r.	ct.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		zł.	ct.	zł.	ct.

Październik, (Oktowrij, Octobris) ma dni 31

Dnie	rzymsko - katolickie	grecko-katolickie
1 C.	Remigiusza B. W.	19 Trofyma
2 P.	Aniołów Stróżów	20 Eustafia M.
3 S.	Kandyda B. M.	21 Kondrata
40.	Ewang. u Mat. św. w rozd. 22. O wezwaniu na gody.	O lubły wrahow. Łuk. 6
4 **N.**	**D. 19 p. S. NMP. Róż.** Fr.	22 **N. 19 po Sosz. Hł. 2.**
5 P.	Placyda	23 Zacz. s. Jcana
6 W.	Brunona W.	24 Ftekły M.
7 S.	Marka i Sergiusza	25 Jewfrozyni
8 C.	Brygidy Wdowy	26 Joan. Boha
9 P.	Dyonizego	27 Kałystrata
10 S.	Franciszka Bor.	28 Charytona Pr.
41.	Ewang. u Jana św. w rozd. 4. O chorym synie królewskim.	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.
11 **N.**	**D. 20 po Św.** Placydy	29 **N. 20 po Sosz. Hł. 3.**
12 P.	Maksymiliana	30 Hrehorya Weł.
13 W.	Edwarda kr.	1 *Okt.* Pok. P. B.
14 S.	Kaliksta Pap.	2 Kypryana Jep.
15 C.	Teresy P. i Jadwigi	3 Dyonyza M.
16 P.	Gawła Op.	4 Jerofteja Jep.
17 S.	Amona	5 Charytyny M.
42.	Ewang. u Mat. św. w rozd. 18. O dłużniku i złośliwym słudze.	O rozsijanyi simena Łuk. 8.
18 **N.**	**D. 21 po Św.** P. K. Łuk	6 **N. 21 po Sosz. Hł. 4**
19 P.	Piotra z Alk.	7 Serhya
20 W.	Jana Kant. i Ireny	8 Pełahyi P.
21 S.	Urszuli P. M. i Celiny	9 Jakowa Ap.
22 C.	Korduli P.	10 Jewłampia
23 P.	Jana Kapistr.	11 Fyłypa Ap.
24 S.	Rafała Arch.	12 Prowa M.
43.	Ewang. u Mat. św. rozdz. 22. O oddawaniu monety czynszowej	O bohatim i Łazari Łuk. 16.
25 **N.**	**D. 22 po Św.** Chr. i D	13 **N. 22 po Sosz. Hł. 5.**
26 P.	Ewarysta P.	14 Nazarya
27 W.	Sabiny	15 Eufymij
28 S.	Szymona i Judy Ap.	16 Łonhyna S.
29 C.	Narcyza B.	17 Osyi Pr.
30 P.	Klaudyusza M.	18 Łuki Ap.
31 S.	Wolfganga B. †	19 Joiła Pr.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾ Ostatnia kwadra d. 1 o g. 1 m. 2 wieczór. Dżdżysto.

● Nów dnia 8 o g. 9 min. 5 rano. Powietrze niestałe.

☽ Pierwsza kwadra d. 16 o g. 2 m. 54 r. Zimno i mglisto.

○ Pełnia d. 23 o g. 10 min. 56 wieczór. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra d. 30 o g. 7 m. 31 w. Deszcz z śniegiem.

W październiku ubywa dzień o godzinę i minut 44. Długość dnia w przecięciu 10 g. 48 m.

Księżyc przybliża się do ziemi dn. 3 i 28 a oddala się d. 16.

Kalendarz żydowski.

1 paźdz. 22 Tiszri **Zgromadz. czyli koniec Kuczek.**

2 paźdz. 23 Tiszri **Radość z prawa**

10 paź. 1 Marcheswan

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Październik; z początku pogodnie, potem nieprzyjemnie do 17, 18 śnieg i zimno aż do końca.

Listopad, (Nowemrij, Novembris) ma dni 30.

Dnie	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie
44.	Ewang. u Mat. św. w rozd. 9. O wskrzeszeniu córki księcia.	Isus ishanjajet bisow. Łuk. 8.
1 **N.**	**D. 23. Wszystkich Św.**	20 **N. 23 po Sosz. Hł. 6.**
2 P.	Dzień zaduszny	21 Iłaryona
3 W.	Huberta B.	22 Awerkyja Jep.
4 S.	Karola Bor.	23 Jakowa
5 C.	Elżbiety	24 Arefty M.
6 P.	Leonarda W.	25 Markyana
7 S.	Adolfa B.	26 Dymetrya
45.	Ewang. u Mat. św. w rozd. 13. O nasieniu dobrem i kąkolu.	O woskres. doczki Jaira Łuk. 8.
8 **N.**	**D. 24. po Św.** 4 Kor. MM.	27 **N 24 po Sosz Hł. 7.**
9 P.	Teodora M.	28 Terentya
10 W.	Andrzeja z Avel.	29 Anastazyi
11 S.	Marcina B. W.	30 Zenowia M.
12 C	Marcina P. i Jozafata.	31 Stachya A.
13 P.	Stanisława Kostki	1 *Noj.* Kos. i D.
14 S.	Serapiona M.	2 Akindyna M.
46.	Ewang. u Mat. św. w rozd. 13 O ziarnie gorczycznem.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.
15 **N.**	**D. 25. po Św.** Leopolda	3 **N 25 po Sosz. Hł. 8.**
16 P.	Otmara Op.	4 Joannyka
17 W.	Grzegorza i Salomei	5 Hałaktyona
18 S	Eugieniusza	6 Pawła A.
19 C.	Elżbiety król. węg.	7 Jerona M.
20 P.	Feliksa de Wal. W.	8 **Sob. S. Mych.**
21 S.	Ofiarowanie NP.	9 Onysifora M.
47.	Ewang. u Mat. św. w rozd. 24. O okropności spustoszenia.	O bohatim kotormu nywa mnoho zarodyła. Łuk. 12.
22 **N.**	**D. 26. po Św.** Cecylii P.	10 **N. 26 po Sosz. Hł. 1.**
23 P.	Klemensa	11 Myny M.
24 W.	Emilii i Jana od Krzyża	12 Joana Mył.
25 S.	Katarzyny P. M.	13 Joana Złot.
26 C.	Piotra i Aleksandra	14 Fyłypa A.
27 P.	Walerjana K. W.	15 Hurya M.
28 S.	Krescentego B.	16 Mafteja A.
48.	Ewang. u Łuk. św. w rozd. 21. O znakach na niebie i ziemi.	Jisus iscyt w Sabat Łuk. 13.
29 **N.**	**D. 1. Adw.** Saturnina	17 **N. 27 po Sosz. Hł. 2.**
30 P.	Andrzeja Apost.	18 Platona i Rom.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 6 o g. 10 m. 36 w. Powietrze pogodne.

Pierwsza kwadra d. 14 o g. 11 m. 33 w. Pogodnie i zimno.

Pełnia d. 22 o g. 11 m. 12 rano. Przymrozki i ostre powietrze.

Ostatnia kwadra d. 29 o g. 3 m. 30 r. Śnieg z wichrem.

W listopadzie ubywa dzień o godzinę i minut 11. Długość dnia w przecięciu 9 g. 17 min.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 13 a przybliża się d. 24.

Kalendarz żydowski.

9 listopada 1 Kislew

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Listopad; Od 1 do 5 dżdżysto i dosyć zimno, 7 pogoda potem deszcze i śniegi, w końcu bardzo zimno.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		złr.	cnt.	złr.	cnt

Grudzień, (Dekemwryi, Dezember) ma dni 31.

Dnie	rzymsko - katolickie	grecko - katolickie
1 W.	Eligiusza B.	19 Awdyja Pr.
2 S.	Bibiany P.	20 Prokła Ar.
3 C.	Franciszka Ksaw.	21 **Wowed. Bhr.**
4 P.	Barbary P. M.	22 Fyłymena
5 S.	Sabby Op. W.	23 Amfyłochia
49.	Ew. u Mat. św. w roz. 11. O poselstwie Jana do Chrys.	O mnoho zwanych a mało izbranych. Łuk. 14.
6 **N.**	**D. 2. Adw.** Mikołaja B.	24 **N. 28. p. Sosz. Hł. 3**
7 P.	Ambrożego †	25 Kłymenta
8 W.	**Niepok. Pocz. NMP.**	26 Ałyppa Pr.
9 S.	Leokadyi i Waleryi	27 Jakowa M.
10 C.	N. P. M. Loret.	28. Stefana M.
11 P.	Damazego Pap.	29 Paramona
12 S.	Maksentego M.	30 Andreja A.
50.	Ew. u Jana św. w roz. 1. O poselstwie żydów do Jana.	Jisus isciłaje 19 prokazennych. Łuk. 17.
13 **N.**	**D. 3. Adw.** Łuc. i Ottylii	1 *Dek.* **N. 29 p. S. Hł. 4**
14 P.	Nikazego B. M.	2 Awakyma
15 W.	Ireneusza M.	3 Sofonia Pr.
16 S.	*Such.* Euzebius. B. M. †	4 Warwary M.
17 C.	Łazarza B.	5 Sawwy Os.
18 P.	Grzegorza †	6 **Nykołaja**
19 S.	Nemezyusza M. †	7 Amwrozyja J.
51.	Ew. u Łuk. ś. w roz. 3. W 15 roku panow. ces. Tyberiusza.	O bohatom Junoszy. Łuk. 18.
20 **N.**	**D. 4. Adw.** Teofila	8 **N. 30 po Sosz. Hł. 5.**
21 P.	Tomasza Ap.	9 **Zaczat. Bohor.**
22 W.	Zenona M.	10 Myny i Erm.
23 S.	Wiktoryi P.	11 Danyiła
24 C.	*Wigilia,* Adama i Ewy †	12 Spyrydyona
25 P.	**Boże Narodzenie.**	13 Ewstratya
26 S.	**Szczepana M.**	14 Ftyrsa M.
52.	Ew. u Łuk. św. w roz. 2 W owym czasie dziwili się ojciec i matka.	O isciłenyi slipca w Jeryho. Łuk. 18.
27 **N.**	**D. po B. N.** Jana Ew.	15 **N. 31 po Sosz. Hł 6**
28 P.	Młodzianków	16 Ahhea
29 W.	Tomasza B. Kant. M.	17 Danyiła P.
30 S.	Dawida kr.	18 Sewastyana
31 C.	Sylwestra Pap.	19 Wonyfatya

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Nów dnia 6 o g. 2 m. 50 wiecz. Powietrze łagodne.

Pierwsza kwadra d. 14 o g. 7 m. 55 w. Deszcz i śnieg.

Pełnia d. 21 o g. 10 m. 32 wiecz. Pogodnie i mroźno.

Ostatnia kwadra d. 28 o g. 1 m. 55 m. Śnieg.

W grudniu ubywa dzień o minut 16. Długość dnia w przecięciu 8 g. i 30 m.

Księżyc oddala się od ziemi dnia 10 a przybliża się d. 23.

Kalendarz żydowski.

3 grud. 25 Kislew. Poświęc. świątyni (Chanuka)
9 grud. 1 Thebeth.
18 „ 10 „ Post Obléż. Jeroz.

Przepowiednie według kalendarza 100-letniego.

Grudzień: 1 i 2 zimno, potem śnieg, od 9 do 14 mróz, 15 odwilż aż do 23, ku końcu powietrze łagodne.

Wykaz alfabetyczny
ŚWIĄT i ŚWIĘTYCH
na rok 1885
z wyrażeniem dnia i miesiąca.

Abdona 30 lipca
Achilla 7 listopada
Adama 24 grudnia
Adolfa biskupa 17 czerwca
Adryana męczennika 9 września
Agapita męczennika 18 sierpnia
Agaty panny męcz. 5 lutego
Agnieszki p. męcz. 21 stycznia
Agnieszki policyanki 20 kwietnia
Agrypiny 23 czerwca
Albina biskupa 1 marca
Albertonii 31 stycznia
Aleksandra 12 grudnia
Aleksandra męcz. 26 sierpnia
Aleksandra biskupa 27 lutego
Aleksego wyznawcy 17 lipca.
Aleksego 12 grudnia
Alfonsa 2 sierpnia
Alfreda 3 lipca
Almacha m. 1 stycznia
Alojzego wyznawcy 21 czerwca
Ama 13 września
Ambrożego biskupa 7 grudnia
Amalii panny 10 lipca
Anastazego męcz. 22 stycznia
Anastazego pap 27 kwietnia
Anastazego bisk. wyz. 17 sierpnia
Anastazyi panny 28 lutego
Anatolego biskupa 3 lipca
Andrzeja z Kors. 4 lutego
Andrzeja 26 lipca
Andrzeja apostoła 30 listopada
Andrzeja z Awelinu wyzn. 10 listop.
Anny matki N. M. P. 26 lipca
Anieli panny 31 maja
Anioła 13 października
Aniołów Stróżów 2 października
Antonia 19 kwietnia
Antoniego Opata 17 stycznia
Antoniego Padew. 13 czerwca
Antoniego biskupa 1 marca
Antuzy 27 sierpnia
Anzelma biskupa 21 kwietnia
Apolinarego biskupa 23 lipca
Apolonii panny m. 9 lutego
Apoloniusza męcz. 18 kwietnia
Apoloniusza 7 lipca
Arety 1 października
Arkadyusza męcz. 12 stycznia
Atanazego bisk. 2 maja
Augustyna bisk. 28 sierpnia
Aurelii panny 25 września
Aureliana 5 listopada
Aureliusza 13 września
Awita męczennika 3 lipca.

Balbiny panny 31 marca
Barbary panny męcz. 4 grudnia
Barnaby apost. 11 czerwca
Barłomieja apost. 24 sierpnia
Bazylego biskupa 14 czerwca
Beatryxy panny 11 maja
Beaty panny 8 marca
Benedykta opata 21 marca
Benedykty 8 października
Benigny panny 18 sierpnia
Benona biskupa 17 czerwca
Bernarda opata 10 sierpnia
Bernarda Seneńskiego 10 maja
Berty p. 17 lipca i 1 września
Bibianny męcz. 2 grudnia
Błażeja b. m. 3 lutego
Bonawentury 14 lipca
Bonifacego męcz. 14 maja
Bożego Ciała 4 czerwca
Bożego Narodzenia 25 grudnia
Bronisławy 1 września
Brunona wyzn. 6 października
Brygidy panny 1 lutego
Brygidy wdowy 8 października

Cecylii p. męcz 22 listopada
Celestyna pap. 6 kwietnia
Cezarego m. 27 sierpnia
Cypryana męcz. 26 września

Cyryla męcz. 9 lipca i 3 sierpnia
Cyryaka 16 marca i 8 sierpnia
Czesława 20 lipca
Czterdziestu męcz 10 marca
Czterech br. Koronatów m. 8 listop.

Dafroza 4 stycznia
Damazego papieża 11 grudnia
Damiana męcz. 27 września
Damiana 12 kwietnia
Daniela m. 3 stycznia.
Daniela proroka 21 lipca
Dawida króla 30 grudnia
Dezyderyusza bisk. 23 maja
Domicyana bisk. 9 sierpnia
Domiceli panny 7 maja
Dominika wyz. 4 sierpnia
Dominiki panny 6 lipca
Donatylli 30 lipca
Doroty panny męcz. 6 lutego
262 śś. męcz. 25 marca
Dydaka 13 listopada
Dyonizego bisk. 8 kwietnia
Dyonizego Areopagity 9 października
Dzień zaduszny 2 listopada

Edmunda biskupa 16 listopada
Edmunda 20 października
Edwarda króla męcz. 18 marca
Edwarda 13 października
Eleonory panny 21 lutego
Eligiusza bisk. 1 grudnia
Elżbiety kr. wdowy 8 lipca
Elżbiety p. męcz. 5 listopada
Elżbiety królowy 19 listopada
Emeryka królewicza 5 listopada
Emiliana 5 stycznia
Emilii 30 czerwca
Emilii 24 listopada
Epifaniusza bisk 7 kwietnia
Erazma biskupa 2 czerwca.
Estery król. 7 lipca
Eufemii panny 20 marca
Eufemii męcz. 3 września
Eufrozyny p. 11 lutego
Eugeniusza 2 czerwca
Eustachego opata 29 marca
Eustachiusza męcz. 20 września
Euwalda męcz. 3 października
Euzebiusza męcz. 14 sierpnia
Euzebiusza bisk. 16 grudnia
Ewarysta pap. 26 paźdz.
Ewy 24 grudnia
Ezechiela proroka 10 kwietnia

Fabiana m. 20 stycznia
Faustyna m. 15 lutego
Feby 3 września
Felicyana m. 9 czerwca
Feliksa pap. 30 maja
Feliksa kapucyna 18 maja
Feliksa Noli 14 stycznia
Feliksa męcz. 30 sierpnia
Feliksa 5 listopada
Feliksa Walezyusza 20 listopada
Ferdynanda wyz. 19 stycznia
Fidelisa męcz. 24 kwietnia
Filipa apostoła 1 maja
Filipa Nereusza 26 maja
Filipa 13 września i 22 października
Filomeny 10 sierpnia
Filonelli 11 października
Firmina bisk. 18 sierpnia
Flawiana męcz. 4 czerwca
Flawii panny 5 października
Florencyi panny 5 czerwca
Florentego wyzn 23 lutego
Florentyna b. 17 października
Floryana męcz. 4 maja
Fortunata męcz. 27 lutego
Franciszka Borg. 10 października
Franciszka Salez. 29 stycznia
Franciszka z Pauli 2 kwietnia
Franciszka Serafickiego 4 październ.
Franciszka Ksaw. w. 3 grudnia
Franciszki Rzym. wd. 9 marca.
Frumencyusza 27 października
Fryderyka opata 5 marca

Gabryela archanioła 24 marca
Gawła opata 16 października
Genowefy panny 3 stycznia
Gerarda biskupa 24 września
Germana 30 października
Gertrudy panny 17 marca
Gertrudy 15 listopada
Gerwazego m. 19 czerwca
Georgeniusza m. 9 września
Gotarda bisk. 5 maja
Gotfryda wyzn. 13 stycznia

Grobu Chrystusa 15 kwietnia
Grzegorza pap. 12 marca
Grzegorza Nazyańsk. b. 19 maja

Heleny ces. wdowy 2 marca
Heleny królowej 21 maja
Heleny 31 lipca
Henryka 19 stycznia
Henryka ap. 15 lipca
Herkulana 7 listopada
Hiacynty panny 30 stycznia
Hieronima dra Kość. 30 września
Higiniusza p. 11 stycznia
Hilarego męcz. 14 maja
Hipolita 11 lutego
Hipolita męcz. 13 sierpnia
Homobona 12 listopada
Honoraty panny 12 stycznia
Huberta bisk. 3 listopada
Hugona 1 kwietnia

Idziego opata 1 września
Ignacego bisk. 1 lutego
Ignacego Lojoli wyzn. 31 lipca
Imienia Jezus 14 stycznia
Imienia NMP. 9 września
Innocentego pap. 28 lipca
Ireneusza męcz. 15 grudnia
Ireny 18 września
Iwona wyzn. 19 maja
Iwona 27 października
Izabeli panny 15 marca
Izajasza pror. 6 lipca
Izydora bisk. 4 kwietnia
Izydora rolnika wyz. 10 maja

Jacka męcz. 11 września
Jacka wyzn. 19 sierpnia
Jadwigi wdowy 15 października
Jakóba apost. 1 maja
Jakóba z Tr. 1 czerwca
Jakóba apost. 25 lipca
Jana dobrego 10 lipca
Jana Jałmużnika 23 stycznia
Jana pustelnika 27 marca
Jana Złotoust bisk. w. 27 stycznia
Jana z Matty wyzn. 8 lutego
Jana Bozego 8 marca
Jana w oleju apost. 6 maja
Jana Nep. kapł. męcz 16 maja
Jana pap. męcz. 27 maja
Jana Chrzciciela 24 czerwca
Jana męczennika 26 czerwca
Jana Gwalberta 12 lipca
Jana Kapistrana w. 23 października
Jana Kantego 28 października
Jana z Dukli 8 lipca
Jana od Krzyża 24 listopada
Jana apost. ewang. 27 grudnia
Januaryusza męcz. 19 września
Jerzego męczennika 24 kwietnia
Joachima 2 września
Joanny wdowy 24 maja
Joanny Fremiot wd. 21 sierpnia
Jolenty wdowy 26 czerwca
Jowity męcz. 15 lutego
Józefa Obl. NMP. 19 marca
Józefa Kalasant. wyzn. 4 lipca
Józefa z Kopertynu 18 września
Józefata Kuncewicza 12 listopada
Judy Tadeusza ap. 28 paźdz.
Jukunda 27 lipca i 14 listopada
Juliana 7 stycznia
Juliana męcz. 13 lutego
Julianny panny 16 lut. i 19 czerwca
Julii męcz. 16 kwietnia
Julii panny 22 maja
Julii 1 października
Juliusza pap. 12 kwietnia
Justyna męcz. 13 kwietnia
Justyny 26 września 7 października
Justyny panny 16 czerwca
Juwencyusza męcz. 1 czerwca

Kaja męcz. 22 kwietnia
Kajetana wyz. 7 sierpnia
Kaliksta pap. męcz. 14 października
Kamila wyz. 21 lipca i 9 sierpnia
Kandyda męcz. 4 września i 3 paźd.
Karola Wielk. ces. 28 stycznia
Karola Boromeusza 4 listopada
Karoliny panny 5 lipca
Kasyana 20 lipca
Kassyldy 15 kwietnia
Katarzyny król. szw. 23 marca
Katarzyny Seneńs. 30 kwietnia
Katarzyny p. męcz. 25 listopada
Katedra św. Piotra w Rzym. 18 stycz.
Katedra św. Piotra w Antyoch. 22 lut.
Kazimierza królew. pol. 4 marca

Klary panny m. 12 sierpnia
Klemensa pap. m. 23 listopada.
Kleofasa męcz. 25 września
Kleta męcz. 16 kwietnia
Klotyldy król. franc. 3 czerwca
Kolety panny 6 marca
Kolomana 13 października
Konstancyi 19 września
Konstancyi panny 18 lutego
Konstantego wyz. 11 marca
Konrada wyz. 19 lutego
Konrada biskupa 26 listopada
Korduli panny 23 października
Korony cierniowej 16 lutego
Korneli panny męcz. 31 marca
Kryspina męcz. 19 listopada
Kryspina i Kryspianina 25 paźdz
Kryspiny męcz. 5 grudnia
Krystyny p. 13 marca i 24 lipca
Krzysztofa męcz. 25 lipca
Kunegundy wd. ces. 3 marca
Kunegundy król. pol. 29 lipca
Kwiryna męcz. 30 marca

Leokadyi panny 9 grudnia
Leona papieża 20 lutego
Leona pap. wyz. 11 kwietnia
Leona pap. 28 czerwca
Leonarda 28 lutego
Leonarda opata wyzn. 6 listopada
Leoncyi 15 marca
Leopolda wyzn. 15 listopada
Lidyi 3 sierpnia
Lucyna męcz. 7 stycznia
Lucyny męcz. 30 czerwca
Lucyusza męcz. 24 lutego
Ludmiły panny m. 16 września
Lucyla męcz. 29 lipca
Lucyli p. m. 31 października
Ludwika kr. fr. 25 sierpnia
Ludwiki 31 stycznia
Ludwiny panny 15 kwietnia

Łazarza bisk. 17 grudnia
Łucyi panny męcz. 13 grudnia
Łukasza Ewang. 18 października

Macieja apost. 24 lutego
Magdaleny 28 maja 22 lipca
Makarego opata 2 stycznia
Maksyma 8 stycznia
Maksyma bisk. 20 maja
Maksymy p. 16 październka
Maksymiliana bisk. 12 października
Małgorzaty p. m. 20 czerw. i 13 lip.
Małgorzaty p. kr. szw. 10 paźdz.
Mansweta bisk. 3 wrz. i 28 listop.
Marcela 30 października
Marcela pap. 16 stycznia
Marcela męcz. 26 kwietnia i 4 wrz.
Marcelina m. 18 czerwca
Marcina biskupa 11 listopada
Marcyanny p. m. 9 stycznia
Maryi Egipcyanki 9 kwietnia
Marka Ewangielisty 25 kwietnia
Marka z Rzymu 18 czerwca
Marka 22 października
Marty gosp. 29 lipca
Martynina 2 stycznia
Martyny panny 30 stycznia
Maryny 8 lutego
Mateusza apostoła 24 września
Matyldy 26 stycznia
Matyldy królow. 14 marca
Maurycego biskupa 22 września
Medarda bisk. w. 8 czerwca
Michała archanioła 29 września
Mikołaja z Tolentynu 10 września
Mikołaja biskupa 6 grudnia
Mł dzianków męcz. 18 grudnia
Modesta 15 czerwca
Modesta męcz. 12 lutego.

Narcyza bisk. wyzn. 29 paźdz.
Narodzenie Chr. P. 25 grudnia
Narodzenie NMP. 8 września
Nawrócenie św Pawła ap. 25 stycz
NMP. Anielskiej 2 sierpnia
NMP bol 23 marca
NMP. od wyz. więźn. 24 wrześ.
NMP. Loret 10 grud.
NMP. Łaskawej 13 maja
NMP. Pocieszenia 26 sierpnia
NMP. Różańcowej 7 paźdz.
NMP. Śnieżnej 5 sierpnia
NMP. Szkaplerznej 16 lipca
Nawiedzenie NMP. 2 lipca
Nemezyusza męcz 19 grudnia
Nereusza męcz. 12 maja

Niepokal. pocz. N. M. P. 8 grud.
Nikazego bisk. 15 grudnia
Nikodema męcz. 1 czerwca
Nikodema 15 września
Norberta opata 6 czerwca

Oczekiwania pł. NMP. 18 grudnia
Oczyszczenie NMP. 2 lutego
Ofiarowanie NMP. 21 listopada
Oktawiana męcz. 22 marca
Olimpii 18 grudnia
Onufrego wyzn. 12 czerwca
Opieki św. Józefa 22 kwietnia
Opieki NMP. 11 listopada
Ottona biskupa 2 lipca
Ottona opata 18 listopada
Otylii panny m. 13 grudnia

Pankracego męcz. 12 maja
Paschalisa wyzn. 17 maja
Paschalona 27 lipca
Patrycyusza bisk. 17 marca
Paulina bisk. 22 czerwca
Pauli wdowy 26 stycznia
Pawła 11 grudnia
Pawła męcz. 26 czerwca
Pawła apost. 29 czerwca
Pawła I pustelnika 15 stycznia
Pelagii p. 11 lipca
Peregryna 28 lipca
Petroneli 31 maja
Pięciu pustelników pols. 12 listopada
Pięciu ran Chryst. 9 marca.
Piętna św. Franciszka 17 września
Piotra z Nolaski 31 stycznia
Piotra męcz. 20 kwietnia
Piotra Celestyna 19 maja
Piotra apostoła 29 czerwca
Piotra w okowach 1 sierpnia
Piotra z Alkantary 19 października
Piusa V. pap 5 maja
Placyda 5 października
Placydy m. 11 października
Podwyższenie ś. Krzyża 14 września
Polikarpa biskupa 26 stycznia
Popielec 18 lutego
Prospera biskupa 25 czerwca
Prota męcz. 11 września
Protazego 12 czerwca
Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia.
Przeniesienia św. Woj. 20 październ.
Przeniesienie św. Stanisł. 27 wrześ.

Rafała archanioła 24 października
Rajmunda wyznawcy 31 sierpnia
Reginy p. 20 czerwca
Reginy p. m. 7 września
Remigiusza bisk. 1 października
Roberta bisk. wyzn 7 czerwca
Rocha wyzn. 16 sierpnia.
Romana opata 22 lutego
Romana męcz. 9 sierpnia
Romualda opata wyzn. 7 lutego
Rozalii panny 4 września
Rozesłania apostołów 15 lipca
Róży panny 4 września
Rudolfa bisk. męcz. 17 kwietnia
Rufa 27 sierpnia
Rufina męcz. 30 lipca i 28 listopada
Rustyka męcz. 26 października
Ryszarda bisk. wyz. 3 kwietnia.

Sabina biskupa 17 lutego
Sabiny 29 stycznia i 29 sierpnia
Sabby opata 5 grudnia
Salomei król. polsk 17 listopada
Saturnina męcz. 29 listopada
Scholastyki panny 10 lutego
Ścięcie ś. Jana Chrz. 29 listopada
Sebalda wyzn. 19 sierpnia
Sekundy 30 lipca
Serafii 3 września
Serapiona 14 listopada
Serca Jezusowego 8 czerwca
Sergiusza 24 lutego
Serwacego męcz. 13 maja
Sewera męcz. 22 października
Seweryna opata 8 stycznia
Sebastyana męcz. 20 stycznia
Siedmiu Boleści NMP. 23 marca
Siedmiu braci śpiących 10 lipca
Sotera męcz. 22 października
Stanisława biskupa m. 8 maja.
Stanisława Kostki 18 listopada
Stefana króla węg. 2 września
Stolicy ś. Piotra w Anatolii 22 lutego
Sykstusa pap. 28 marca
Sylwana 5 listopada
Sylwestra pap. 31 grudnia
Sylwestra wyzn. 20 listopada

Symferyana męcz. 22 sierpnia
Szczepana męcz. 26 grudnia
Szymona z Lipnicy 18 lipca
Szymona pr. 8 października
Szymona apost. 28 października

Tacyna dyak. męcz. 16 marca
Tadeusza apost. 28 października
Tekli p. męcz. 23 września
Telesfora pap. męcz. 5 stycznia
Teobalda opat. wyzn. 1 lipca
Teodora bisk. 26 marca
Teodora męcz. 9 listopada
Teodora 20 września i 29 październ.
Teodory 13 marca
Teodozyi p. męcz 20 marca.
Teodozyusza 25 października
Teofila bisk. 27 kwietnia i 23 lipca
Teofila męcz. 20 grudnia
Teofila 2 października
Teresy panny 15 października
Tobiasza 12 września i 2 listopada
Tomasza z Ak. 7 marca
Tomasza z Wilan. 18 września
Tomasza apost. 21 grudnia
Tomasza biskupa 29 grudnia
Trójcy świętej 27 maja
Trzech Króli 6 stycznia
Tymoteusza bisk. m. 24 stycznia
Tymoteusza męcz. 22 sierpnia
Tytusa męcz. 4 stycznia.

Urbana pap. 25 maja
Urszuli panny 21 października

Wacława kr. męcz. 28 września
Walentego bisk. m 14 lutego
Walerego 28 stycznia
Waleryana bisk. wyzn. 27 listopada
Waleryana 15 września
Waleryana m. 14 kwiet. i 12 wrześ.
Waleryi panny 9 grudnia
Wawrzyńca męcz. 10 sierpnia
Wawrzyńca bisk. 5 września
Wernera 19 kwietnia
Weroniki panny 4 lutego
Wieczerza Pańska 2 kwietnia
Wielkiejnocy 5 kwietnia
Wiktora m. 26 lutego
Wiktoryna 26 lut. i 5 września
Wiktoryi p. m. 23 grudnia
Wilhelma 25 czerwca.
Wilhelma bisk. 10 stycznia
Wilhelma opata 6 kwietnia
Wincentego Kadł. bisk. 14 październ.
Wincentego męcz. 22 stycznia
Wincentego Fereryusza 5 kwietnia
Wincentego z Pauli 29 lipca
Wita 15 czerwca
Witalisa męcz. 28 kwietnia
Władysława kr. węg. 27 czerwca
Władysława 25 września
Włóczni Chryst. 23 lutego
Włodzimierza 16 stycznia
Wnieb. Pańskiego 14 maja
Wniebow. NMP. 15 sierpnia
Wojciecha arcybisk. 23 kwietnia
Wszystkich śś. 1 listopada.

Zacharyasza 14 marca
Zacharyasza pror. 6 września
Zacharyasza bisk. 23 sierpnia
Zaślubienia NMP. 23 stycznia
Zefiryna męcz. 25 sierpnia
Zenobii panny 30 października
Zenona żołn. m. 22 grudnia
Zesłanie Ducha św. 24 maja
Zmartwychwstanie P. 5 kwietnia
Znalezienie ś. Krzyża 3 maja
Znalezienie św. Szczepana 3 sierpnia
Zofii i jej trzech córek 15 maja
Zuzanny p. męcz. 11 sierpnia
Zwiastowanie NMP. 25 marca.
Zygmunta króla 1 maja

Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych

za sprawy prawne, dokumenta, podania i t. d.

	zł.	ct.
Absolutorya tyczące się studyów lub rachunków, od arkusza	—	50
— na studya, wystawione przez rządowe zakł. nauk. od pierwszego ark.	1	—
od każdego następnego	—	50
Allegata do podań podlegających opłacie stemplowej (wyjąwszy świadectwo ubóstwa) od ark.	—	15
— książki i manuskrypta przeznaczone do druku są wolne od stempla.		
Amortyzacye dokumentów od 1go ark.	1	—
— od każdego następnego arkusza	—	50
Asygnacye obacz Przekazy		
Awizacye sądowe, od ark.	—	36
— nie sądowe, jak długo nie służą do użytku sądowego, są wolne od stempl.		
Cedułki wagi, jeżeli się nie robi użytku sądowego lub rząd. są uwolnione		
Cesye, bezpłatne, jak darowizny; od ark.	—	50
— prócz tego pomiędzy małżonkami, rodzicami, dziećmi, według wartości 1% pomiędzy innem pokrewieństwem aż do włącznie dzieci rodzeństwa stryjecznego według wartości 4%, w innych wypadkach według wartości 8%. (Dodatek 25%).		
— płatne, lecz nie opiewające na pretensye długu, lecz na inne prawa, równają się ugodom kupna lub sprzedaży, według wart. pieniężn. skala III. na inne pretensye dłużnicze, nie według wartości lecz zapłaty, sk. II.		
— na wekslach (Zyra) są wolne od opł.		
— na spisach ładunkowych, składowych, certyf. zaliczki na okręty, policach, zabezp. morskich, na czekach i przekazach bank., od każdej	—	5
Darowizny między żyjącymi podlegają podwójnej opłacie stemplowej od ark.	—	50
— na wypadek śmierci, od ark.	1	—
Jako opł. według wartości przedmiotu przy darowiznach między żyjącymi: 1) pomiędzy nierozłącz. małżonkami, między rodzicami a dziećmi, ślubnemi lub nieślubnemi ich potomkami, między rodzicami i dziećmi przybranemi od wart. przedmiotu 1% 2) między innem pokrewieństwem aż do dzieci rodzeństwa stryjeczn. 4% 3) we wszelkich innych przypadkach 8% i (Dodatek 25%.)		
Płaci się przy rzeczywistym odbieraniu; obacz Przenies. majątku.		
Dekreta, posady, według wartości wszystkich przych. rocznych, podł. sk. III.		
Dokumenta adoptacyi, tj. ugody przyjęcia za dziecię, od arkusza	—	50
kaucyi, (przekazania na pewny cel)		

	zł	ct.
według wart. skala II.		
Duplikі w procesie cywilnym od ark	—	36
— w przedmiotach niżej 50 zł. od ark.	—	12
Dyplomy wyst. p. władzę, od 1go ark.	1	—
— od każdego następnego arkusza	—	50
— wystawione przez inne osoby	—	50
Korespondencye handlowe i profesyjne nie stanowiące dokumentu, są wolne		
Gazety krajowe każdy numer	—	1
— zagraniczne; każdy numer	—	2
Kalendarz, od sztuki	—	6
Karty abonamentowe, wolne, w razie użytku sądowego podług skali II.		
— do grania, od talii o 36: 15 kr. wyżej 36: 30 c. za lakierowane do 36: 36 c. wyżej 36: 60 ct.	—	
— ładunkowe, konosamenty, żeglarzy, spisy ładunk. składowe, warranty,	1	—
— wszelkie inne od sztuki	—	5
— każde przeniesienie na tychże	—	5
Karty przynależności dla czeladzi, sług i terminatorów	—	15
— dla innych osób	1	—
Kodycylle, od arkusza	1	—
Konta kupców i przemysł. nad 10—50 zł.	—	1
— nad 50 złr.	—	5
Książeczki długów, jako notatki do własnego użytku, oraz książki (druki) nawet jako allegata wolne od opłaty stemplowej.		
Księgi handlowe i profesyjne, księgi główne, konta-kurente, saldo-konto kupców, fabryk i profes. od ark. mierzącego najw. 50 decm. kwadrat.	—	25
— wszelkie inne, oprawione, zeszywane lub w pojedynczych ark. lub kartkach od ark. wielkości 35 dcm. kwadr.	—	5
— nad 35 dcm. lecz nie nad 50 dcm. kw.	—	10
— mierzącego nad 50 dec. kwadr.	—	15
kopie listów są wolne.		
Kwity na rzeczy szacowne, według wartości, (skala II.) na sumy poniżej 2 zł. wolne od stempl.		
Legalizacye, *a*) od urzędów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	1	—
a każdą dalszą osobę	—	50
— *b*) od notaryuszów za potwierdzenie podpisu jednej osoby	—	50
za każdą dalszą osobę	—	25
Listy ładunkowe, (Frachtbrief)	—	5
Losy, stosunkowo do stawki, skala II (uiszcza się przed wydaniem losów): o wygranej przenoszącej kwotę stawki, przy loteryi liczb. od wygr. podł. sk. III. przy innych przedsiębiorstwach loter. 4%		
Odpisy urzęd. pojed. wydane przez sąd lub inne władze od ark.	—	5

	zł.	ct.
— urzędowe, widymowane od ark.	1	50
— sporządzone przez stronę a widym. przez urząd lub notaryusza od ark.	—	50
Oferty od arkusza	—	50
Oszacowanie, od każdego ark.	—	50
w postęp. spornem, gdy przedmiot wart. 50 złr. nie przenosi od ark.	—	12
Paszporta lub książki wędrowne dla służących, czeladzi, wyrobników	—	15
— dla innych osób	1	—
Pełnomocnictwa, od każdego arkusza	—	50
Pertraktacye spadkobiercze, oświadczenia i podania, od arkusza	—	36
Jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 25 złr. są wolne.		
Podania w sprawach sądowych	—	36
— w wszelkich innych sprawach	—	50
Podania o udzielenie wolności zarobkowania, zgłoszenia o rozp. zawodu zarob., o udzielenie konc. przemysł. lub o dozw. agencyi publ w miastach nad 50 tys. ludności	4	—
w miastach licz. 10 — 50 tys ludn.	3	—
w miastach licząc. 5—10 tys. ludn.	1	50
o wszelkie inne upoważnienia	4	—
— o przypusz. do praktyki urzęd, o adjutum lub o publiczną posadę, służbę lub beneficyum, od ark.	1	—
— o uzyskanie posady służb. sług od ark.	—	50
— o obwieszczenie licytacyi publ. podania do sądów cyw. o wydanie edyktów, o paszporta do wyprowadzenia towarów; o pozw. do ustanowienia lub zadłużenia fideikomisu od ark.	1	—
o pozw. na publ. tańce z muzyką; na wystawy, na gimn. i teatr. przedstawienia, koncerta itd. za wstępem	1	—
— o udzielenie, potwierdzenie, przeniesienie szlachectwa, godności, tytułu, odznaczeń i t. d, od pierwszego ark.	5	—
— o udziel. przywilejów przem. i inn.	3	—
— o nadanie obywatelstwa lub mieszczaństwa, o przyjęcie do związ. gmin.	2	—
— o in. lub extabulacye, prenotacye w księgach publicznych, od ark. 1go	1	50
— sekwestracye, od każdego arkusza	—	36
— o zaprotokołowanie istniej. lub zmieni. firm lub ugody spólnictwa; o zaprotokołowanie składów filial. od 1go ar.	10	—
-- oprotokołowanie prokury, za każdego pełnomocnika lub o likwidacye	5	—
— o protokołowanie praw majątkowych które żona kupca nabywa mocą intercyzy małżeńskiej	1	—
— o nadzw. ułaskawienie w postęp. w przestęp. dochodowych, od ark.	1	—
— o dyspensę do publicznych władz i urzędów; od ark.	—	36
— małżonków w sprawach rozwodu, orzeczenia nieważności ślubów; od ark.	—	36
— w postępowaniu sądowem, karnem lub niekarnem, od arkusza	—	36
— wszelkie inne od arkusza	—	50
Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, skala II.		
Poręczenia jeżeli zobowiązania nie można oszacować od arkusza	—	50
— jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości, skala II.		
Potwierdzenia otrzymania zastawu ręcznego, od arkusza	—	50
— zaliczki na pap. pien. lub tow. jeżeli te od zakładów upoważnionych wydawane są tylko na 3 miesiące, również każda prolongacya 3 miesiące, według kwoty zaliczki skala I.		
Potwierdzenia inne według skali II.		
Pozwolenia na małżeństwo od osób prywatnych od każdego arkusza	—	50
Prolongacje wekslowe uważa się za nowe weksle, a opłata podług skali I. Jeżeli zaś prolongacya termin 6 lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza opłaca się według skali II.		
Prośby obacz podania		
Protesta wekslowe, podniesione przez notaryusza, od arkusza	1	—
— od sądu przy wekslach do 200 złr.	2	—
— nad 200 złr.	3	—
Przekazy (assygnacye) od kupców lub do kupców jeżeli chodzi o pieniądze, jak weksle podług skali I; jeżeli nie o pieniądze według sk. II. jednak nie więcej jak od arkusza	—	50
— inne (od kupców lub nie kupców) według kwoty przekazanej, skala II.		
Przeniesienie majątku między żyjącymi, (obacz darowizny i ugody kupna).		
— z powodu śmierci 1) z rodziców na dzieci, od wartości 1% (dod. 25%); 2) na innych krewnych aż włącznie do dzieci rodzeństwa stryjecz. 4%; 3) na osoby, które do spadkodawcy w stosunku najemniczym lub służbowym stały, jeżeli spuścizna lub legat nie więcej jak roczny dochód 50 zł. wynosi, albo jeżli kapitał 500 złr. nie przechodzi 1% 4) we wszystkich innych wypadkach 8% (dod. 25%) Jeżeli spuścizna jest nieruchomością, opłaca się jeszcze należytości 4½%. (obacz Darowizny) (Dodatek 25%)		
— dokument sam od arkusza	1	—
Rachunki obacz Konta		
Recepisy obacz Kwity i potwierdzenia.		
Rekursa przeciw orzeczeniom i wyrokom wydanym na stemplu nieprzenoszącym 5 złr. od 1go ark. połowę jak wyrok pierwszej instancyi		
— w każdym innym razie od 1go ark.	5	—
Rewersa, jeżeli przedmiot jest szacowanym od każdego arkusza.	—	50

	zł.	ct.
Rezolucye i zezwolenia urzędowe na podania intabulacyjne są uwolnione.		
Rubra czyli rubryki, od sztuki.	—	15
Saldowania, potwierdzenia na kontach rachunkach albo wykazach, opatrzonych stemplem 5 cent., wolne; — na innych nie od kupców lub rzemieślników, podług skali II.		
Skargi wezwawcze, od arkusza	—	36
— jeżeli przedmiot sporu wartości 50 zł. nie przenosi, od arkusza	—	12
Świadectwo obacz zaświadczenia.		
Testamenta od arkusza	1	—
Tłumaczenia (przekłady), przez przysięgłych tłumaczy sporządzone od ark.	1	—
Ubodzy mający prawnie wydane świadectwo wolni od opłaty stemp.		
Ugody dzierżawy, według wartości czynszu, skala II.		
— kupna ruchomości stosunkowo do wartości podług skali III.		
— nieruchomości, od ark. jako stempel	—	50
jako należytość od wartości przedmiotu kupna: 3½% (Dodatek 25%).		
— spólnictwa: 1. jeżeli spólnicy łączą się tylko w celu, który nie stanowi rzeczy szacowanej, od ark. 1go	2	—
2. w celu niemającym zadania niesienia zysku spólnikom, od ark. pierw.	5	—
3. jeżeli się łączą w tow. akcyjne lub komandytowe, według skali III.		
— we wszystkich innych według skali II.		
— najmu, stos. do czyns. według sk. II		
— zastawu według wysok. długu sk. II.		
Układy (komplanacje), jeżeli przedmiot nie jest szacowanym, od każdego ark.	—	50
— w skutek których następuje przeniesienie własności lub posiadania ruchomości z jednej strony na drugą, dokument sam, od każd. ark	—	50
Układ zaś sam wedł. wart. 3½% (Dod. 25%).		
— we wszelkich innych razach podług wartości, na którą się zgadza, skala II.		
Weksle wystawione w kraju tutejszym należytościom podległe a najdalej w 6 miesiącach wypłatne, dalej wystawione za granicą, przeniesione do kraju tutejszego, a najpóźniej we 12 miesięcy płatne według wartości sk. I.		
— wszelkie inne według skali II.		
— za okazaniem do których prezentacyi zastrzeżone są najwięcej 6 mies. jeżeli w kraju, a 12 mies. jeżli za granicą wystawione według wartości, sk I.		
Weksle za okazaniem w kraju wystawione i w 12 mies. od dnia prezentacyi płatne, wedł. wartości skala II.		
— Sekunda i tercya stemplować trzeba jak pierwszy egzemplarz weksla		
Wyciągi czyli ekstrakty z ksiąg publ. tabularnych, depozytowych od ark.	1	—

	zł.	ct.
Wyroki lub orzeczenia I. inst. względem nakazania wiecznego milczenia, względem skarg o naruszenie w posiadaniu, względem pierwszeństwa w konkursie i przy podziale szacunku licytacyjnego, względem ważności awizacyi kontraktu dzierżawy lub najmu; od wyroku	2	50
— likwidacyi w konkursie, od każd. ark	1	25
Wyroki I. instancyi w sporach drobiazg. do 50 złr. od wyroku	—	56
— we wszelkich innych wypadkach	1	12
— pierwszej instancyi w rzeczach główných do 50 złr. wartości	1	50
nad 50 do 200 złr.	2	50
nad 200 do 800 złr.	5	—
nad 800 złr od wartości 1½%		
— (prawomocne) jako ostateczne, gdy przedmiot sporny przenosi wartość 50 złr. i orzeczoną bywa własność lub prawo użytkowania nieruchomości podług wartości przyznanego przedmiotu 3½% (dodatek 25 pr.).		
— klasyfikacyjne o majątku czynnym masy ¼%		
— jeżeli przedmiot sporu nie jest szacownym od każdego wyroku	—	12
Zaciąg czyli prenotacye prawa własności użytkowania lub użycia nieruchomości, jeżeli od interesu prawniczego należytość za podniesienie majątku już uiszczoną została, są wolne od opłaty stemplowej; inaczej 1½%.		
Od zaciągnienia innych praw rzeczowych, jeżeli przedmiot jest szacownym i więcej jak 100 złr. wartający ½%; w innych razach, wolne		
Zapisy długu i obligacye, według wartości wypożyczonej rzeczy. skala II.		
— hipoteczne, według wartości zobowiązania, na które hipoteka w zastaw się oddaje skala II.		
Gdy przedmiot zobowiązania nie jest rzeczą szacowną, dokumentem, od ar	—	50
Zapowiedzenie apelacyi, rewizyi, jeżeli stała opłata stempl. od orzeczenia I. instancyi nie więcej jak 5 zł. wynosiła to samo co orzeczenia I. instancyi; we wszelkich innych wypadkach od 1 ar.	10	—
Zaświadczenia, wystawione przez władze i urzęda państw. od ark.	1	—
— wystawione przez inne władze lub urzęda, albo osoby prywatne od ark.	—	50
— dla służących, czeladzi, terminatorów wyrobników itd. od ark.	—	15
— szkolne, uniwersyteckie, od ark.	—	15
— ubóstwa, moralności, od otrzymania dokumentu podróżn. lub certyfikatu swojszczyzny, szczepienia ospy, wolne		
— wyzwolenia z terminu od arkusza	—	50
Zażalenia w ogóle (jednak nie rekursa) od arkusza	—	36

Ważniejsze ciągnienia losów w roku 1885.

Dzień ciągnienia	Nr.	Jaki los	Wartość nominalna złr.	Pierwotna ilość losów	Obecna ilość	Ile wyciąg.	Wygrana największa złr.	Wygrana najmniejsza złr.	Termin zapłaty
2 stycz.	61	4% 1854 państ. ser.	262·5	4tys.	2522	44	—tys	—	1 kwie. 1885
2 „	103	Kredytowe	100	420 „	253200	1900	150 „	200,—	1 lipca „
2 „	25	4% Tryest 50 zł.	50	20 „	14450	460	10 „	50,—	10 stycz. „
2 „	15	5% Dunaju reg.	100	240 „	219473	2166	90 „	100,—	10 „ „
2 „	43	Wiednia pożyczka	100	300 „	249400	1300	200 „	140,—	1 kwie. „
2 „	29	Krakowskie	20	75 „	71675	300	25 „	30,—	2 lipca „
2 „	7	Aus. czerw. krzyża	10	600 „	596750	500	50 „	50,—	5 stycz. „
15 „	15	4% Cisy reg.	100	440 „	425800	1100	100 „	114,—	15 kwie. „
3 lutego	50	5% 1860 państ. ser.	500	20 „	16320	120	— „	——	1 maja „
16 „	25	3% Zakł. kr. ziem.	100	400 „	388tys.	500	50 „	100,—	1 czer. „
16 „	34	Stanisławów	20	25 „	16065	945	10 „	25,—	15 sierp. „
1 marca	7	Węg. czerw. krzyża	5	800 „	793700	600	25 „	25,—	1 kwie. „
2 „	93	1864 los państw.	100	400 „	297500	2700	150 „	200,—	1 czer. „
1 kwiet.	61	4% 1854 państwa nr.	262·5	200 „	126100	2200	105 „	315,—	1 lipca „
1 „	42	10 zł. Losy Rudolfa	10	200 „	141650	1850	15 „	12,—	1 „ „
1 „	44	Wiedeń pożyczka	100	300 „	248100	1300	200 „	140,—	1 „ „
15 „	52	Węgierska poż. pr.	100	300 „	244100	1600	100 „	144,—	15 paźdz. „
15 „	26	3% zakł. kr. ziem.	100	400 „	387500	500	50 „	100,—	1 grud. „
1 maja	50	5% 1860 państ. nr.	500	400 „	326400	2400	300 „	600,—	1 sierp. „
1 „	104	Kredytowe	100	420 „	251300	1900	150 „	200,—	1 listo. „
1 „	8	Aust. czerw. krzyża	10	600 „	596250	500	25 „	50,—	4 maja „
15 „	16	4% Cisy reg.	100	440 „	424700	1100	100 „	114,—	15 sierp. „
1 czerw.	94	1864 państwa	100	400 „	294800	2600	150 „	200,—	1 wrześ. „
1 „	30	4½% Tryest 100 zł.	105	24 „	14632	630	21 „	105,—	10 czer. „
15 „	27	3% zakł. kr. ziem.	100	400 „	387tys.	500	50 „	100,—	1 grud. „
15 „	32	Losy m. Budy	40	50 „	36 „	1tys.	20 „	60,—	15 grud. „
1 lipca	62	4% 1854 państ ser.	262·5	4 „	2478	44	— „	—	1 paźdz. „
1 „	31	4% żegl. Dunaju	105	60 „	35730	1560	52500	105,—	2 styc. 1886
1 „	45	Wiednia pożyczka	100	300 „	246800	1300	200 „	140,-	1 paźd. 1885
1 „	8	Węg. czerw. krzyża	5	800 „	795100	600	15 „	25,—	1 sier. „
1 sierp.	51	5% 1860 państ. ser.	500	20 „	16200	125	— „	—	3 listop. „
14 „	53	Węgierska poż. pr.	100	300 „	242500	1500	150 „	144,—	15 lute. 1886
17 „	28	3% zakł. kred. ziem.	100	400 „	386500	500	50 „	100,—	1 grud. 1885
1 wrześ.	105	Kredytowe	100	420 „	249400	1900	150 „	200,—	1 mar. 1886
1 „	9	Austr. czerw. krzyża	10	600 „	595750	850	15 „	50,—	4 wrz. 1885
15 „	17	4% Cisy reg.	100	440 „	423600	1100	100 „	114,—	15 grud. 1885
1 paźdz.	62	4% 1854 państ. nr.	262·5	200 „	123900	2200	42 „	315,—	2 stycz. 1886
1 „	43	10 zł. Losy Rudolfa	10	200 „	139800	2450	10 „	12,—	2 „ „
1 „	46	Wiednia pożyczka	100	300 „	245500	1300	200 „	140,—	2 „ „
15 „	29	3% zakł. kred. ziem.	100	400 „	386tys.	500	50 „	100,—	1 czer. „
1 listop.	9	Węg. czerw. krzyża	5	800 „	794500	1300	10 „	25,—	2 grud. 1885
2 „	51	5% 1860 państ. nr.	500	400 „	324tys.	2500	300 „	600,—	1 lutego 1886
1 grudn.	95	1860 państwa	100	400 „	292200	2600	150 „	200,—	1 marca „
15 „	54	Węgierska poż. pr.	100	300 „	241tys.	1550	120 „	144,—	15 czerw. „
15 „	30	3% zakł. kr. ziem.	100	400 „	385500	500	50 „	100,—	1 „ „

Przepisy pocztowe:

Listy muszą posiadać dokładny adres. Zwyczajne listy do 20 gramów kosztują opłacone przez nadawcę 3 ct w miejscu, 5 ct. za miejscem. Jeżeli nadawca nie opłaca, odbiorca płaci podwójnie.

Listy nad 20 gr. aż do 250 kosztują w miejscu 6 ct., za miejsce 10 ct. Nieopłacone w miejscu 9 ct, za miejsce 15 ct. Cięższe listy posyła się jako przesyłki.

Druki w miejscu pocztą nie przesyła się. Za miejsce opłaca się za 50 gr. 2 ct., 250 gr. 5 ct., za 500 gr. 10 ct., za 1000 gr. 15 ct. Wzory i próbki można w miejscu przesyłać do 50 gr. za 5 ct., za miejsce 250 gr. 5 ct Karta korespond. 2 cnt. z odpowiedzią 4 ct. Listy poste restante zostają na poczcie 3 miesiące. Kartki korespond. za granicę z wyjątkiem do Niemiec 5 ct.

Wymienione powyż przesyłki listowe można rekomendować za dopłatą w miejscu 5 ct., za miejsce 10 ct. Wartości na adresie w takim razie wymieniać nie należy. W razie zagubienia rekomendowanego listu płaci poczta 10 złr. Za listy mające być przez umyślnego posłańca doręczone (co na adresie trzeba wyrazić (dopłaca się 15 cnt. gdy odbiorca mieszka w miejscu pocztowem, a 50 ct. za $7^1/_4$ klm. (milę) gdy mieszka za miejscem pocztowem.

Przepisy te dotyczą poczty austryacko-pruskiej. Do innych państw z wyjątkiem Serbii, Czarnogóry i Bośni (gdzie list opłatny kosztuje 7 ct., niepł. 14 ct., karta koresp. 4 ct., druki 2 ct. za 50 gr, wzory 2 ct. za 50 gr.), posyłać można listy opłatne za 10 ct., karty koresp. za 5 ct., druki do 50 gr. za 3 ct., wzory do 50 gr. za 5 ct. Rekomendacya kosztuje 10 ct. Listonoszowi urzędowemu nic się nie płaci za odniesienie listu. Listonoszowi nierządowemu płaci się za list, koresp. kartę, recepis, przesyłkę drukowaną lub wzorów 1 ct., za gazetę $^1/_2$ ct., za przekaz 5 ct.

Przekazy pieniężne. (Blankiety drukowane sprzedaje poczta po $^1/_2$ ct.). Do 200 złr. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Nad 200 złr. do 1000 tylko poczty rządowe w większych miastach Do Wiednia przyjmuje się i do 5000 złr.

Należytość za		5 złr.	. . . .			5 cnt.	
wyżej nad	5 do	50	złr. —	złr.		10	„
„	50 „	150	„ —	„		20	„
„	150 „	300	„ —	„		30	„
„	300 „	500	„ —	„		50	„
„	500 „	1000	„	1	„	—	„
„	1000 „	2000	„	1	„	50	„
„	2000 „	3000	„	2	„	—	„
„	3000 „	4000	„	2	„	50	„
„	4000 „	5000	„	3	„	—	„

Za granicę można posyłać tylko do 200 złr. Należytość do Niemiec $^1/_2$% do innych 1% sumy przesyłanej.

Przesyłki:

Do tych zaliczamy listy pieniężne, listy wartościowe i przesyłki frachtowe.

Listy pieniężne tylko do 200 złr. można podawać otwarte, inne muszą być zapieczętowane. Przy otwartych odpowiada poczta za przesłane pieniądze, przy innych tylko za nienaruszenie pieczęci i koperty. W razie zaguby płaci poczta

podaną sumę. Kopert można używać albo pocztowych z 2ma pieczęciami, albo zwykłych z pięcioma. Nie mogą one posiadać ani obwódek kolorowych, ani linii. Pieczęcie muszą być wyraźne i nie mogą być odciskane centami, guzikami itp. Do listów pieniężnych nad 250 gramów należy dołączyć fracht. Te same przepisy dotyczą listów wartościowych np. z dokumentami. Jeżeli wartość nie jest podaną a list zaginie, płaci poczta 150 złr. za każde $^{1}/_{2}$ klg.

Przesyłki. Do każdej przesyłki nad 50 gr. należy dołączać fracht drukowany (blankiety sprzedaje poczta po 6 ct.) nadto przesyłkę zaopatrzyć w adres i dobrze opieczętować.

Przekazy można posyłać i telegrafem. Tak listy pieniężne jak i przesyłki może nadawca opłacać lub nie, w ostatnim razie odbiorca dopłaca 6 ct. przy przesyłce aż do 5 klg.

Opłata oblicza się przy listach pieniężnych, wartościowych i przesyłkach z podaną wartością według wartości, ciężaru i oddalenia; przy przesyłkach bez oznaczenia wartości tylko według ciężaru i oddalenia opłatę wartościową się tak oblicza: od 50 złr. 3 ct, od 300 złr. 6 ct., a dalej co 150 złr. to o 3 cnt. wyżej.

Opłatę ciężarową się tak oblicza: niżej 5 klg. za odległość 10 mil 12 ct., za większą odległość 24 ct. Od 5ciu klg. za odległość 10 mil 15 ct., 20 mil 30 ct., 50 mil 30 c., 100 mil 30 c., 150 mil 30 ct., nad 150 mil 30 ct. Z każdym przybytkidm 1go kila płaci się w pierwszej odległości o 3 ct., w drugiej o 6 ct., w trzeciej o 12 ct., w czwartej o 18 ct., w piątej o 24 ct., w szóstej o 3n ct. więcej.

Przesyłki za pobraniem (osobne blankiety po 6 cnt.). Pobranie może wynosić do 200 złr., na paczkach rządowych do 500 złr. Oprócz kosztów przesyłk obliczonych w powyż podany sposób, płaci odbiorca prowizyą od sumy pobranej a mianowicie od 10 złr. 6 ct., a od każdych dalszych 5ciu złr. 3 ct. więcej.

Przesyłka za pobraniem musi być odebraną w przeciągu 14 dni, pobranie w przeciągu 2 miesięcy; w przesyłkach za granicę mianowicie do Niemiec i Szwajcaryi pobranie może wynosić najwyżej 72 złr., prowizya wynosi 2%. Przesyłka musi być w ciągu 7 dni, a pobranie w ciągu 2 miesięcy odebranem.

Karty za pobraniem służą do odebrania zaległości; wysokość sum ograniczona jak przy przesyłkach. Osobne blankiety sprzedaje poczta po 10 ct., do tego dopłaca się prowizya jak przy przesyłkach.

Przepisy telegraficzne

Zwyczajny telegram kosztuje 24 ct. (stale) i po 2 ct. za słowo, nie dłuższe nad 25 głosek. Liczby krótkie uważa się za słowo, przy dłuższych uważa się każde 5 cyfer za słowo. Gdzie nie ma telegrafu, można przesłać depeszę listownie do urzędu telegraficznego, a opłatę uiścić markami, które się na kartkę przylepia.

Recepis na oddany telegram kosztuje 5 ct.

Pilne telegramy (D) kosztują podwójnie.

Sprawdzone telegramy (T. C.) są droższe o połowę. Odpowiedź można z góry zapłacić, płacąc za 10 słów najmniej a 30 najwięcej.

Za żądane poświadczenie wręczenia płaci się tyle co za 10 słów.

Podana opłata dotyczy telegramów, wysyłanych do stacyi w Austryi, Bośnii i Hercegowiny. Do innych państw opłaca się drożej a mianowicie:

Państwo	Opłata stała	Opłata od słowa	Państwo	Opłata stała	Opłata od słowa
Algier Tunis	90 ct.	18 ct.	Rumunia	24 ct.	6 ct.
Anglia	85 „	17 „	Rosya, Król. pol.	20 „	6 „
Belgia	55 „	11 „	„ kraje eur.	80 „	16 „
Bułgarya	45 „	9 „	Kaukaz	1·20 „	24 „
Dania	55 „	11 „	Syberya		1·43 „
Francya	60 „	22 „	Szwecya	80 „	16 „
Grecya	1.05 „	22 „	Szwajcarya	24 „	6 „
Hiszpania	1·— „	20 „	Serbia	24 „	6 „
Niderlandy	50 „	20 „	Turcya europ.	1·05 „	22 „
Niemcy	14 „	6 „	„ azyat.	1·55 „	31 „
Norwegia	85 ą	27 „	Włochy	24 „	8 „
Portugalia	1·— „	20 „			

Urząd telegraficzny od listopada 1883 połączony z urzędem pocztowym mieści się w zabudowaniu pocztowem.—Godziny urzędowania od 7 rano do 10 wieczór.

Rozkład jazdy na poczcie tarnowskiej.

(Urząd pocztowy przy ulicy Podwale).

Poczta osobowa do Pilzna.

Przychodzi o godz. **8**^{40} wieczór. Odchodzi o godz. **VI**^{15} rano.

Poczta posłańcza Dąbrowa — Szczucin.

Przychodzi o godz. **X**^{30} w połud. Odchodzi o g. **2** m. 30 po poł.
„ „ **8**^{40} wieczór „ „ **VI**^{15} rano.

Poczta posłańcza Żabno — Siedliszowice.

Przychodzi o godz. **8** wieczór. Odchodzi o godz. **VI**^{15} rano.

Do innych miejscowości związek z pociągami kolejowemi mającymi, odchodzi poczta do każdego pociągu (patrz rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

UWAGA: Cyfry rzymskie oznaczają czas od god. 12 w nocy do 12 w południe, cyfry zwykle drugą połowę doby.

Podróżni do jazdy osobowej mogą się zgłaszać na pół godziny przed odejściem poczty. Pieniądze za zapłacone miejsce w wozie nie zwraca się.

Listy lub przesyłki, w którymkolwiekbądź kierunku nadane *na pół godziny* przed odejściem poczty, zabiera wóz pocztowy.

Godziny urzędowania są: od 8 rano do 12, od 3 do 7 wieczór.
Przy nadawaniu listów pieniężnych i przesyłek od 8—12. i od 3—7.
Przy nadawaniu listów rekom. od 8 rano do 8 wieczór bez przerwy.
Kasa od 8—12, i od 3—6.

Skrzynki listowe wypróżnione bywają kilka razy dziennie aż do 9¾ wieczór. **Skrzynka listowa w zabudowaniu pocztowem aż do godz. 12 w nocy.**

ROZKŁAD JAZDY

na kolei galicyjskiej Karola Ludwika i kolejach Państwowych.

Cyfry grubszym drukiem ozna. godz. nocne od **6** wieczór do **6** rano. — Zegar budapeszteński —	Pociąg posp.	Pociąg kur.	Pociąg osob.	Pociąg miesz.	Pociąg lokal.
Przychodzą do Tarnowa:					
Wychodzą z Krakowa	**9.13**	9.03	10.46	**10.49**	6.13
z Krakowa (Wiedeń, Wrocław, Warszawa) — — —	**10.55**	10.38	12.54	**1.27**	9.07
Wychodzą ze Lwowa	**10.26**	12.47	**3.45**	4.43	—
ze Lwowa (Odesa, Kijów, Podwołoczyska, Tarnopol, Złoczów, Krasne, Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Dębica) —	**4.56**	**6.33**	11.43	2.14	4.50
Wychodzą z Grybowa	Pociągi po-	spieszne	8.15	5.54	**10.25**
z Grybowa (kolej Państwowa) — — — — —			11·07	**8.56**	**12.55**
Odchodzą z Tarnowa:					
do Krakowa (Bochnia, Kraków, Wiedeń, Wrocław, Warszawa)	**5.01**	**6.36**	11.58	**2.24**	4.46
do Lwowa (Dębica, Rzeszów, Jarosław [Sokal], Przemyśl, [Łupków], Lwów [Czerniowce], Krasne [Brody], Tarnopol, Podwołoczyska, Odesa, Kijów) — —	**11.01**	**10.41**	1.09	**1.39**	9.19
do Grybowa — — — — — — —	Poc. mięsza.		9.34	5.—	**2.34**

Przychodzą do Grybowa:	Pociągi mięszane kl. I.	II.	III
z Husiatyna, Buczacza, Stanisławowa (Halicz, Czerniowce), *Stryja*, (Lwów), *Drohobycza*, (Borysław), *Chyrowa*, (Przemyśl) *Zagórz*, (Leg. Michalyi, Peszt), *Jasła*, *Zagorzan*, (Gorlice) — —		**7.40**	**4.23**
z Nowego Sącza (Zwardoń-Orłów i t. d.) — — — —	5.39	7.04	**10.13**
z Tarnowa (połączenie z koleją Karola Ludwika) — — —	11.40	**7.23**	**4.57**
Odchodzą z Grybowa:			
do Zagórza, Husiatyna itd. — — — — — — —	—	7.16	**10.43**
do Nowego Sącza (Zwardoń-Orłów itd.) — — — — —	11.45	**8.08**	**5.07**
do Tarnowa (połączenie z koleją Karola Ludwika) — — —	8.15	5.54	**10.25**

Przychodzą do Nowego Sącza:			
z Grybowa (Husiatyn, Tarnów itd.) — — — — —	12.52	**9.30**	6.24
z Orłowa (Peszt, Koszyce, Preszów) — — — — —	3.25	3.59	—
z Zwardonia (Wiedeń via Sillein, Peszt via Tyrnau, Peszt via Ruttek, Koszyce, Cieszyn, Czacza) *Żywca*, (Wiedeń via Oderberg, Bielsko-Biała) *Sucha*, (Sucha-Skawina, Skawina-Podgórze, Podgórze-Oświęcim), połączenie z koleją ces. Ferdynanda		**5.25**	**8.30**
Odchodzą z Nowego Sącza:			
do Grybowa (Tarnów, Husiatyn) itd. — — — — —	4.17	**5.47**	**8.55**
do Orłowa (Preszów, Koszyce, Peszt) — — — — —	7.15	1.12	—
do Zwardonia (Żywiec, Bielsko-Biała, Sucha-Skawina, Skawina-Podgórze, Podgórze-Oświęcim) itd. — — — — — —		**9.52**	6.54

Przychodzą: | *Wychodzą:*

8.12		3.10			z Oświęcima do Podgórza	11.33		**7.30**		
7.55		3.35			z Podgórza do Oświęcima	11.40		**7.—**		
1.56		6.10			z Suchy do Skawiny	4.33		8.59		
10.39		**6.20**			ze Skawiny do Suchy	1.26		**9.20**		
5.—	1.55	**11.30**			ze Stryja do Lwowa	8.—	4.17	**2.30**		
6.45	11.20	**6.50**			ze Lwowa do Stryja	10.7	1.30	**10.7**		
5.50	10.—	12.40	3.20	**6.40**	z Drohobycza do Borysławia	6.34	10.44	1.24	4.4	7.24
7.30	11.14	1.46	4.36	7.57	z Borysławia do Drohobycza	8.17	12.—	2.32	5.23	8.43
6.45	9.5	14.15	6.30		z Zagórzan do Gorlic	6.57	9.17	4.27	**6.42**	
7.48	10.—	5.20	**8.—**		z Gorlic do Zagórzan	8.—	10.12	5.32	**8.12**	

Należytość za jeden klm. jazdy: na kolei państwowej w poc. mięsz. kl. I: 3, II: 2·25, III: 1·50 ct.
„ Karola Ludwika: w poc. osob. kl. I: 4·75, II: 3·56, III: 1·85 ct.; „ posp. kl. I: 5·70, II: 4·28 ct.

oraz jako dodatek stemplowy od każdych 50 cnt. 1 cnt. nadwyżki do ceny.
Bilety tam i napowrót z terminem 3-dniowym o 20% taniej.

Przewodnik informacyjny.

Władze duchowne: a) *Konsystorz biskupi* w pałacu bisk. l. 4, rynek. b) *Urząd parafialny*, ulica Kapitulna l. 2. *Gmina wyzn. izrael.*, Plac Drzewny.

Władze wojskowe: a) *Komenda stacyjna* ulica Krakowska; b) *Komenda uzupełniająca 57 pułku.* ul. Seminarska. c) *Oddział żandarmeryi*, ul. Seminar.

Władze polityczne: a) *C. k. Starostwo* plac Sobieskiego l. 4; b) *Inspektora, podatkowy* tamże; c) *Oddział techniczny* tamże; d) *Urząd podatkowy*, ul. Seminarska l. 4.

Władze sądowe: a) *Sąd obwodowy.* b) *Sąd powiatowy*, c) *Prokuratorya Państwa*, d) *więzienia* przy ulicy Bernadyńskiej.

Władze szkolne: a) *Rada szkolna okręgowa*, w gmachu Starostwa, b) *Rada szkolna miejscowa*, (w szkole wydź. żeńskiej obok katedry).

Poczta i telegraf: ulica Wałowa l. 12.

Władze skarbowe: a) *Powiatowa Dyrekcya skarbu i Główny Urząd cłowy*, ulica Zdrojowa l. 9. b) *Straż skarbowa*, tamże. c) *Urząd cechowniczy miar i wag*, ulica Krakowska.

Władze autonomiczne: a) *Wydział Rady powiatowej*, ul. Krakowska, dom bankowy. b) *Urząd miejski* w ratuszu. c) *Policya.* plac Kazimierza W.

Notaryaty: Więckowski Nicefor, prezes izby notar. ul. Wałowa l. 3. Dr. Brzeski Bronisław w rynku. l 5.

Adwokaci: Dr. Brzeski Miecz. ul. Wałowa l. 1.—Dr. Buś Wojciech plac Sobieskiego l. 2.—Dr. Foryst Piotr, ul. Krakowska l. 1.—Dr. Gałecki Br. (prowadzi także kancelaryą po ś. p. Dr. K. Kaczkowskim) ul. Ogrodowa dom Tokarza.—Dr. Goldhammer Eliasz, ul. Katedralna l. 3.—Dr. Jarocki Feliks pl. św. Ducha l. 6.—Dr. Malawski Alojzy, ul. Ogrodowa l 3. — Dr. Pietrzycki ludwik, Katedralna l. 2.—Dr. Psarski. ul. Targowa l. 1.—Dr. Ringelheim Adolf, ul. Bernardyńska.—Dr. Salamon Febus, ul. Wałowa l. 18.—Dr. Stojałowski Józef, Prezes izby adw. ul. Krakowska l. 2. —Dr. Tokarz Stanisław ul. Wałowa l. 14.

Lekarze: Dr. Bromberg, lekarz obrony kraj. i kolejowy, Kapitulna l. 8. — Dr. Glaser Leopold, ulica Wałowa. — Dr. Hausser Aleksander, lekarz pułkowy, dyr. szpitala wojskowego, ul. Panny Maryi.—Dr. Józefczyk Tadeusz, hotel Krakowski. — Dr. Kowalski Henryk, Wałowa l. 7. — Dr. Kreutzer Jakób, Targowa l. 11 —Dr. Lerner Wilhelm Wałowa l. 11.—Dr. Metzger Jan, lekarz miejski, plac św. Ducha.—Dr. Skowroński Włodzim., prymaryusz szpitala powszechnego, plac. Katedralny l. 6.—Dr. Portik Jan, plac Kazimirza W. l. 3 — Dr. Sławiński Jan, sekundaryusz szpitala powsz. w szpitalu.—Dr. Walczyński Józef, starszy lek. w rezerwie, Kapitulna l. 4.—Mr. Grabowicz Karol, Bernardyńska l. 6.—Mr. Rosner Dawid, Katedralna l. 2.—Mr. Ungar Benedykt, plac Katedralny l. 5.—Dentysta, Auber, przecznicza Chyszowska.

Weterynarze: Wójcik Władysław, wet. pow. Ogrodowa, Aftner Jerzy, Bernardyńska.

Akuszerek egzam. 17. Makowska Karolina, ul. Krakow., Książkiewiczowa, ul. Ogro.

Cyrulicy: Ader, plac Kat., Widder, fryzyer, Wałowa.

Apteki. Chodacki Leopold, pl. Kaźm. W. l. 3. — Reid Juliusz, plac Sobieskiego l. 2. — Rank Edw., ul. Lwowska.—Węgrzynowski Fr. (Apteka pod Aniołem) w rynku l. 25.

Inżynierzy i architekci. Dundaczek Franc. ul. Chyszowska.—Krzyżanowski Kaźmierz. — Polityński Karol. ul. Chyszowska. — Zaremba Feliks, budowniczy miejski. Seminarska.—Schimitzek Jan. budowniczy, ul. Seminarska.

Zakłady naukowe. a) *Seminaryum duchowne* (teologiczne) ul. Seminarska. b) *Gimnazyum wyższe*, ulica Seminarska, c) *Seminaryum nauczycielskie męskie* wraz z *szkołą wzorową* ulica Kopernika w gmachu szkoły miejskiej (na 2gim piętrze), d) *Szkoła wydziałowa męska*, ulica Kopernika. e) *Szkoła wydziałowa żeńska*, obok katedry. f) *Szkoła pospolita 4klasowa męska* ulica Wałowa. g) *Szkoła posp. 4klas. żeńska*, ulica Lwowska. h) *Szkoła posp. 3klasowa mięszana* na Strusinie ul. Strusińska północna. i) *Szkoła przemysłowo-handlowa*, w gmachu szkoły miejskiej ul Kopernika. j) *Szkoła sadowniczo-ogrodnicza* obok Ogrodu miejskiego. k) Zakład wychowawczy PP. Urszulanek, ul. Ogrodowa. l) Ogródek Froeblowski ul. Krakowska l. 12. Kurs robót kobiecych przy szkole wydz. żeńskiej.

Zakłady finansowe. *Filia Banku gal. dla handlu i przem.* ul. Krakowska. — *Filia zakładu kredytowego ziemskiego*, jak wyżej. — *Towarzystwo zaliczkowe*, jak wyżej.—*Kasa Oszczędności i Oddział Zastawniczy* w własnym gmachu ul. Wałowa. — *Bank Zastawniczy* w szpitalu pow. na Pogwizdowie, urzeduje codziennie. — *Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu*, Wałowa 14. — *Bank prywatny braci Salomonów i biuro koresp. banku austro-węgierskiego*, Wałowa 18. — *Ajencya krak. Towarz. ubezp.*, Wałowa l. 14.

Zakłady dobroczynne. *Szpital powszechny*, na Pogwizdowie.—*Szpital izraelicki* na Pogwizdowie. — *I. Ochronka dla sierot* pod opieką Sióstr Felicyanek, ul. Krakowska.—*Bursa św. Kaźmierza*, ul. Lipowa.—*Dom ubogich*, przy szpitalu powsz —*Dom przytułku*, obok cmentarza miejs.

Zakłady publiczne. *Hotele i restauracye:* Hotel Krakowski (Restauracya Oleksego). Hotel Lwowski. ul. Lwowska (restauracya Soldingera, izra.), Hotel galicyjski (Aleksandra Wanerta ulica św. Anny, restauracya), Hotel pod Dębem (pl. pod Dębem), Hotel Londyński, Targowa — *Restauracye*: W piwiarni Szwechackiej, Krakowska; Kasynowa, w gm. Kasy Oszczędności.

Zakłady kąpielowe: „Neptun", łaźnia parowa i wanny, ul. Kaczkowskiego. Łazienki Jurskiej, plac św. Ducha.

Kawiarnie: Breitseera. Plac Sobieskiego, Hermana, Wałowa.

Cukiernie: Berkego Aleks. napr. hot. krak.), Drozdowskiego Fel., ul. Targowa, Spargnapaniego ul. Katedralna.

Księgarnie: Józefa Delonga i Sp. plac Kaźmierza W.. Ulmana pl. Katedralny.

Drukarnie i litografie: Józefa Pisza (wydawnictwo czasopism „Pogoń" i Unia" i kalendarza „Tarnowianina".'introligatornia w domu), plac Katedralny l. 6, Rusinowskiego Anastazego ul. Bernardyńska. Józefa Styrny ul. Krakowska, litografia Konopki. Krakowska.

Introligatornie: Kwis Jan, plac Kaźmirza W., Wilczyński Stanisław, ul. Krakowska l. 12.

Zakłady fotograficzne: Białoruski, Krakowska, Bleiweis, Wałowa, Piotrowski, Chyszowska.

Fabryki. *Fabryka machin i narzedzi rolniczych* Chylewskiego na Zabłociu ul. św Marcina; *Huta szkła* B. Kropfa, za dworcem kolejowym; *Fabryka gazu*, Strusina; *Młyny parowe* H. Szancera, ul. Młynna; *Parowa cegielnia i tartak* ks. Sanguszki na Rudach; *Browar piwny*, tegoż, Strusina; *Fabryka*

rumu, likierów i rosolisów ulica Krakowska; *Fabryka cykoryi*, Brandstaetera i Spki., ul. Bandrowskiego; *Fabryka mąki kościanej*, Kestla spadk. na Rzędzinie: *Fabryka przenośnych lodowni i spiżarek oraz pracownia ślusarska* F. Łazarskiego, na Grabówce; *Fabryka rozmaitych wyrobów z cukru* Brandstaettera i Ski na Zawalu obok koszar; *Garbarnia* Siekierskiego w Ładnej, poczta Tarnów.

Kupcy i przemysłowcy. *Handle korzenne*: Müldner W. i Ska, hot. krak., Leszczyński F. ul Katedralna, Kunz E. rynek.

Składy win: Rappaport pl. katedr., Mendel Herz pl. Kaźmierza W., Kohane, ul. Krótka, Nesselroth rynek; *wódek*: Propinacya miejska ulica Krakowska *miodu*: Kellera, Wałowa; Sałat Jancze Wekslarska.

Handle galanteryjne: H. Wierzycki i Pion ul Katedralna, Głodziński naprzeciw hot. krak.

Handel skór, Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką nieograniczoną, plac Kaźmirza W. dom Waltera.

Składy sukna i sukien męskich: N. Kestel. Krakowska; G. Münz, katedralna; Kokoszka, Krakowska; Kubisztal, pl. Kaźmierza W.; O. Foerster, Wałowa w hotelu krak. Wermuth, rynek.

Skład maszyn do szycia i warsztat reperacyjny: Czerbak Marya, plac Kaź. W.

Zegarmistrze: Boczkowski Szczęsny pl. kat., Samet Leon (naprzeciw hot. krak.

Zakład optyczny i mechaniczny: Ponikiewicz, Plac Sobieskiego.

Skład żelaza: Pawłowskiego (plac Sobieskiego), hr. Branickiego (hot krakow.), Świderskiego A., ul. Targowa.

Składy mebli: Gotlieba (Krakowska), Schüssla plac Sobieskiego.

Składy płócien i tow. bławatnych: Foerster Otto (hotel krak.)

Składy mąki: Garfunkel (rynek), Pelz (pl. Kaźm. W.), Müldner (hot. krak.) Dom komisowy, ul. Krak.

Składy papieru: Baum Kamil (Katedralna), Pisz Józef (pl. katedr.)

Składy szkła i porcelany: Kohane (ul. Wałowa).

Składy futer i kuśnierze: Ellend (pl. Kaźm. W.), Diener Izydor (pl. K. W.), Kerner H. S. (pl. Kaź. W.)

Składy drzewa i węgla: J. Schwarz Strusina, Strobinger Zyg., i w banku galic.

Szewcy: Świderski Michał (Targowa), Nowakowski Józef (Wałowa,) Milczanowski (Krakowska), Lewandowski (Wałowa).

Krawcy a) *męscy*: Kokoszka (Krakowska), Kopciński, (Kopernika), Walczak (Ogrodowa), Kubisztal (Plac Kaźm. W), Tenczar (Żabnińska), Machalski (Wałowa), Szeligiewicz (ul. Panny Maryi), Boratyński (ul. kated.); b) *damscy*: Cichoński Fran. (pl. kat.), Borzęcka (Wałowa).

Kapelusznicy: Woliński Władysław (ul. Krakowska l. 12).

Rzeźbiarze i stolarze: Paweł Musiał (krakow.), Sykta Józef (św. Anny), Folner (św. Anny), Fuchs (Chyszowska), Lachowiecki (Grabówka), Baran (Bern.)

Nożownicy i szlifirze: Neisser św. Ducha, Miszkowic, plac Kaźm. W.

Ślusarze: Świderski (ul Targowa), Schröder (ul. św. Anny), Białkowski (Grabówka), Zając (Bernardyńska).

Malarze pokojowi: Lipiński Ludwik (Ogrodowa), Gucwa Adolf (Ogrodowa), Madejski (Zabłocie).

Lakiernicy: M. Goldberg (Wałowa), Jacobi (Wałowa), Olkuszewski (krak.)

Skład powozów: Tomkiewicz (Krakowska).

Kowale: Małeta Władysław, Strus. półn.; Serednicki, Zawale, Tomkiewicz, Krak.

Kotlarze i blacharze: Koziołkiewicz, kotl. (Zabłocie), Armatys blach. (ul. ś. Anny).
Szklarze: Abraham Jakub (Zawale 82).
Rymarze: Kraus (ul. Krakowska l. 8).
Tokarze: Santo Bryksyusz (Ogrodowa).
Rękawicznicy: Erazmus (Kated.), Garsztecki (Krak.), Jezierski (ul. ś. Ducha).
Fryzyerzy: Erazmus (kat.), Wider (Wałowa), Kukuk (hot. krak.)
Kominiarze: Jamrowicz (Grabówka), Kryplewski (Przecznica Zabłocka), Schottek Karol starszy (Wekslarska), Schottek Karol młodszy (św. Anny), Wesołowski (Nadbrzeżna dólna).
Masarze: Ligęza M. (Bernardyńska), Cisieński (Bernardyńska), Kaim (Grabówka) Kapłoński (pl. św. Ducha), Schubert młodszy (pl. Kaźm. W.), Schubert starszy (ul. Panny Maryi).

Rzeczy godne widzenia.

Kościół katedralny (pomniki książąt Ostrogskich i hr. Tarnowskich oraz wiele innych pomniejszych). *Statua* NP. Maryi. *Kościół XX. Filipinów* przy ulicy Seminaryjskiej. *Kościółek PP. Urszulanek* przy ul. Ogrodowej. *Kościół OO. Bernardynów* ul. Bernadyńska. *Kościółek NPM.* na Burku. *Cmentarz miejski. Kościółek św. Trójcy* na Terlikówce. *Pomnik* Kaźmierza Brodzińskiego przed gimnazyum. *Gumniska*: pałac książąt Sanguszków i piękny ogród. *Góra św. Marcina*: kościółek starożytny z modrzewiu, który miał poświęcać św. Stanisław Szczepanowski i *ruiny zamku* hr. Tarnowskich. *Ratusz. Gmachy szkolne*; gimnazyum i szkoła miejska przy ul. Kopernika. *Gmach kasy oszczędności* ul. Wałowa. *Ogród miejski* zwany także Strzeleckim, na końcu ulicy Seminarskiej. *Most kryty* na Biale wybudowany w r. 1872.

ROZMAITOŚCI.

Praktyczna skarbonka. Pewien huzar chował zawsze pieniądze swe do pochwy pałasza. Raz rzekł do swego kolegi:
— Oto najlepsza skarbona!
— Dlaczego? — spytał tenże.
— Zaraz ci wyjaśnię. Gdy przyjdzie do mnie jaki wierzyciel i upomina mi się o dług, to ja mówię: Zaraz pana zaspokoję — i chwytam za pałasz; ale skoro chwycę za rękojeść, wierzyciele w nogi i ani się pokaże drugi raz.

Powtórny egzamin. Pewien uczeń przyjechał do domu po skończeniu lat uniwersyteckich, a zapytany, jak wypadł ostatni egzamin, odpowiedział, że tak dobrze, iż na ogólne żądanie powtarzać go musi.

Inspektor szkolny. W pewnym gorącym dniu letnim wszedł inspektor do szkoły wiejskiej; było tam niezwykle cicho, bo nauczyciel i dzieci pozasypiali.
— Cóżto się dzieje? — zawołał oburzony inspektor.
— My mamy teraz godzinę myślenia, panie inspektorze! — odrzekł bakałarz.

Z Nowym Rokiem.

Rok nowy — te słowa jak struga żywota
Po świecie, po Bożym dziś płyną;
Rok nowy -- te słowa jak balsam ożywczy
Ratują tych biednych, co giną.
A miłe to słowa: ich brzmienie radosne
I budzi do życia i dźwiga;
Ich brzmienie radosne napawa nadzieją,
A smutek z oblicza precz ściga.
Po świecie, po Bożym, jak długi, szeroki,
Dziś życzeń, a szczerych bez miary....
I ja Wam dziś życzę, Wam pod Polską Strzechą
Miłości, nadziei i wiary.....
Gdy chcecie, by Boże spełniły się słowa,
Gdy chcecie oddychać po woli —
I ziścić nadzieje, co w duszy pieścicie,
Niech wiara Wam serca okoli.
A z wiarą, tą cnotą od Boga nam daną,
Lżej stąpać po cierniach, po ziemi, —
Bo z wiarą w moc Bożą Wam w sercach zakwitnie
Nadzieja i bujnie rozpleni.
Gdy chcecie, by Boże spełniły się słowa,
Gdy chcecie oddychać po woli
I ziścić nadzieje, co w duszy pieścicie,
Niech miłość Wam serca okoli.
A wiara, nadzieja i miłosć — to kwiaty,
Co blaskiem i wonią nie zwodzą;
Te kwiaty pod Polską gdy Strzechą zabłysną,
Nam dolę szczęśliwą narodzą.
Więc kiedy po świecie, jak długi, szeroki
Dziś życzeń a szczerych bez miary —
To i ja Wam życzę, Wam pod Polską Strzechą
Miłości, nadziei i wiary.

„TARNOWIANIN.“

DO SAMEJ ŚMIERCI.

Napisał

Antoni Rink.

U admirała floty w Bostonie odbywał się bal w rocznicę ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. W obszernej sali siedziała grupa mężczyzn i kobiet rozmawiających wesoło; żarty i anegdotki sypały się jak z rękawa, jednem słowem na obliczu wszystkich przebijała się radość i swoboda, wszyscy czuli dobrze, iż wywalczona wolność ojczyzny, to rękojmia wielkiej przyszłości, sławy i dobrobytu.

W jednym kącie sali stał samotnie mężczyzna średniego wzrostu, przystojny, z dziwnym wyrazem twarzy. Miał na sobie mundur oficera marynarki. W całej postawie jego przebijał się jakiś niesmak, niezadowolenie, obojętność dla wszystkich i dla wszystkiego, a co szczególnie uderzało w rysach jego twarzy, to cierpki uśmiech i jakaś niewysłowiona boleść, co skrzywiła rzadkiej piękności rysy twarzy....

— Ten porucznik Allen, to szczególny człowiek, — rzekła jedna z pań, rzucając spojrzeniem na oficera. Człowiek ten musi być albo nadzwyczajnie zarozumiały, albo też straszny dziwak.

— Niezawodnie dlatego, że paniom grzeczności nie prawi, że do panien się nie umizga, że nie zwiększa i tak już wielką liczbę czcicieli płci pięknej, — odrzekł uśmiechając się jeden z oficerów starszych.

— Myśl sobie co ci się podoba, — odparła siostra jego miss Alice, ja z mej strony nie mogę żadną miarą usprawiedliwić trzydziestoletniego mężczyznę, który w tak uderzający sposób lekceważy sobie całe towarzystwo. Człowiek na tem stanowisku co Allen, obdarzony wykształceniem, ujmującą powierzchownością powinien się poczuwać w obec towarzystwa do pewnych obowiązków, które niestety zaniedbuje wypełniać.

-- O ile ja porucznika znam, wtrącił kapitan Osswald, to odznacza się on niezwykłymi przymiotami ducha: odwagą bez granic, grzecznością, prawością charakteru i zacnością swych przekonań. Pod kapitanem Johnstonem służyliśmy obaj na okręcię „Fulton“ w zachodnich Indyach, skąd powracając, napadła nas, gdyśmy zmierzali do Wirginii, straszliwa burza.

Nic nas nie mogło ocalić; jedyny środek — pozbyć się masztów. Johnston wezwał nas do tej ciężkiej pracy; mnie jako pierwszemu porucznikowi wypadało nałożyć głową, lecz Allen zgłosił się na ochotnika, i mimo opozycyi z mej strony, jemu poruczył kapitan wykonanie zaszczytnego zadania, gdyż jak się wyraził „nie miał nic do stracenia“. Allen wśród huku rozpasanego żywiołu rzucił się jak krwi chciwy tygrys na maszt główny. Kilka uderzeń topora, i straszliwy, dreszczem przejmujący huk rozległ się w powietrzu; reje, żagle, obceje, a w końcu i byzanmaszt stoczył się w spienione fale oceanu. Widok to straszliwy, jak naprężone liny z hukiem pękają, jak płótno żaglowe rozdziera szalony wiatr na szmaty, jak wielki maszt jęczy okropnie, naginając się na wszystkie strony, jak wreszcie wszystko z przerażającym hukiem wali się za burtę okrętu. Myśleliśmy, że Allen nie zdołał się ocalić — lecz w stanowczej chwili lotem błyskawicy spuścił się dzielny marynarz na pokład, i stanął na swem dawnem stanowisku w zwykłej swej postawie.

Wszyscy rzucili okiem w stronę gdzie stał oficer.

— Wierzymy kapitanie, lecz mimo to musze przyznać, że porucznik Allen w towarzystwie panien zdradza — że się tak wyrażę – brak wychowania! — zawołała ośmnastoletnia córka admirała Paulding. Wprawdzie raczy skłonić się nam bardzo uprzejmie i z powagą kwakra, lecz zresztą w ogóle dla niego nie egzystujemy na świecie. Zgadzam się z tem w zupełności, że sir Allen musi być albo zarozumialec wielki, albo nudziarz lub też w końcu dziwak. Najprawdopodobniej jest on ciekawym oryginałem, gdyż poznawszy go poraz pierwszy, pytałam ojca co to za człowiek, uderzyło mnie bowiem, że Allen aczkolwiek płynnie w każdym jednak razie mówi po angielsku z cudzoziemska. Ojciec oddawał mu wszelkie pochwały, i nic więcej o jego przeszłości nie mógł mi powiedzieć jak tylko, że Allen jest cudzoziemcem, który zaciągnął się do naszej marynarki przed siedmiu laty we Francyi, gdy fregata „Filadelfia“ pod wujem moim komodorem Rodgers była w Tulonie, i to nawet według wszelkiego prawdopodobieństwa pod przybranem nazwiskiem. Zatem dziwak to jakiś!

— Słusznie masz, Mary. Zgadzamy się zupełnie! — zawołały wszystkie panie i panny.

— A za cóż ściągnął na siebie porucznik Allen tak straszny wyrok? zapytał głos męski tuż obok mis Paulding.

Wszyscy oglądnęli się na mówiącego, i z przerażeniem spostrzegli obok nich stojącego oficera la Rochelle, rodem francuza, który jak wszystkim wiadomo było, uchodził za nieodstępnego towarzysza Allena, gdyż nawet razem obaj zaciągnęli się w Tulonie.

— Ponieważ mis Mary w tym areopagu płci pięknej przewodniczy, rzekł z galanteryą francuz, zatem ośmielam się ją prosić, aby zechciała łaskawie uzasadnić swój wyrok, gdyż jestem przekonany, że kogo potępią panie, ten przepadł na wieki. Jako przyjaciel porucznika Allen będę bronił aktu oskarżenia.

—Porucznik traktuje nas jakbyśmy nie istniały na kuli ziemskiej — rzekła poważnie lecz z filuternym uśmiechem mis Paulding.— Obojętność jego dla płci pięknej przechodzi wszelkie granice. Przed godziną, gdyśmy wszyscy tańczyli z zapałem młodzieńczym, stał sir Allen oparty o fra-

mugę okna, nie zwracając na nas nawet najmniejszej uwagi. Zachowanie się młodego starca zgniewało mnie do tego stopnia, że powiedziałam mu z wyrazem wyrzutu: Ależ, panie poruczniku, któż widział stać jak posąg na jednem miejscu? Czemuż nie tańczysz? A on? Zmierzył mnie od stóp do głów wzrokiem dziwnym — powiedziałabym rozpaczliwym — i odwróciwszy się odszedł, nie raczywszy mi nawet dać odpowiedzi.

— Jeżeli zachowanie porucznika obeszło was żywo, mis, wówczas proszę w imieniu jego o przebaczenie — rzekł skłoniwszy się grzecznie la Rochelle.—Są w duszy ludzkiej częstokroć ciężkie, nieuleczalne rany, mis Mary, które przy najlżejszem dotknięciu bolą; ranę taką poruszyłaś bezwiednie swem pytaniem, co usprawiedliwia niestósowne zachowanie się mimowolne mego przyjaciela.

— Wykroczenie przeciw zasadom grzeczności i zaniedbywanie form towarzyskich nie da się niczem usprawiedliwić—rzekła nie bez rozdrażnienia jedna z obecnych pań.

— W każdym razie dowodzi, że sir Allen nie umie zapanować nad sobą samym, wtrąciła Mary.

— Chociaż nie mogę się poszczycić sędziwym wiekiem, — odparł la Rochelle z niezwykłą uroczystością i powagą, to jednak smutne koleje życia mojego, doświadczenia drogo okupione upoważniają mnie dać paniom jednę radę, którą przyjmcie od tułacza bez ojca i matki, którzy padli ofiarą wielkiej rewolucyi. I ja niegdyś sądziłem ludzi z powierzchowności, według form zewnętrznych, również tak jak to zwykle panie czynią. Świetna powierzchowność pokrywa aż nadto często próżnię.... Człowiek zwykły, małomówny, nienarzucający się, na stanowisku skromnem, żywi w sobie nieraz uczucia tak wzniosłe, charakter tak prawy, przekonania tak zacne, że w duszy swej stworzy dla siebie prawdziwy raj, całe szczęście żywota swojego, który jest jedynie pasmem walk ciężkich o byt, — raj jednak, za który niechciałby królestwa! Allen ma wszystkie przymioty o których wspominał kapitan Osswald. Jeżeli, mis Mary, zechce poświęcić mi minut kilka i w sąsiednim salonie wysłuchać epizod z życia porucznika Allen, wówczas będzie mogła osądzić, czy wyrok jednogłośny pań jest słuszny i czy niewypadałoby może wezwać ten areopag płci pięknej do odwołania wyroku i uwolnienia obwinionego od zarzutów mu uczynionych.

— Z wszelką gotowością, — odpowiedziała mis Paulding i oboje opuścili salę, udając się do przyległego pokoju, gdzie usiedli na kanapie.

— Allen, z którym razem służymy na okręcie „Warren“, — rozpoczął la Rochelle, — pochodzi z majętnej, arystokratycznej rodziny polskiej. Praojcowie jego piastowali wysokie godności w dawnem państwie. W chwili, gdy ojczyźnie największe groziły niebezpieczeństwa, gdy Moskwa, Tatarzy, Szwedzi i Kozacy trapili kraj, niszcząc go ogniem i mieczem, nie szczędzili oni ani krwi, ani mienia, aby odpierać wrogów Rzeczypospolitej. W bitwie pod Batowem z hetmanem Kalinowskim zginęło w dniu jednym trzech rodu tego szlachetnego braci. Ojciec jego za czasów Augusta III. i Stanisława Poniatowskiego dwukrotnie posłował we Francyi, gdzie wedle sił i zdolności swych również starał się oddać przysługi krajowi. Wtajemniczony w sprawy dyplomatyczne, zrozumiał, że źle z narodem, któremu narzucają przemocą obcego oręża wstrętnych

królów, którzy nie umieją zjednać sobie ufności jego, a tem samem usunąć bezrządu, wzrastającego do potworności. Matka odumarła go wcześnie, wychowywał się zatem w pierwszorzędnym zakładzie wychowawczym, gdzieśmy od lat dziecięcych zawarli ze sobą przyjaźń dozgonną. Błędy polityczne, zaślepienie stronnictw opozycyjnych, widoczna zła wola i przewaga wpływów obcych zniewoliły ojca jego, starca już sędziwego, iż usunął się, gdy rząd francuski odwołał Viomenila i wszystkich swych oficerów, w zacisze domowe. Liczył wiele na konfederacyą i pomoc dworu wersalskiego. Gdy jednak Suwarów zmusił załogę Krakowa do złożenia broni, zdobył Tyniec, a Lanckorona poddała się wojsku austryackiemu, wreszcie i Częstochowa — wówczas stracił już promień ostatni nadziei i zakopał się na wsi złamany na sercu, błagając Boga, aby nie dał mu dożyć zgonu ojczyzny. Syn został zagranicą i kształcił się dalej pod okiem ochmistrza, wiernego sługi, któremu mógł powierzyć śmiało starzec skarb swój największy, jedynego syna. Czując bliski swój koniec wezwał go ojciec do domu. Wprawdzie co roku spędzał syn kilka tygodni we wsi rodzinnej, lecz zawsze starzec wysyłał go w świat, aby nie zaraził się ogólną chorobą, lecz przy boku ochmistrza nauczył się kochać nieszczęśliwy kraj i przodków jego cnoty.

Allen wrócił do grodu ojczystego, położonego w okolicach Rzeszowa z zapałem dojrzałego młodzieńca, pełen ufności w dolę ojczyzny, z postanowieniem służenia jej do końca.... Nie dzielił obaw ojca, którego nad życie cenił, czcił i szanował dla wytrawnych przekonań jego, opartych na długoletniem doświadczeniu, zgodnych z duchem czasu. Choć magnat nie wierzył w Moskwę, przeklął Targowicę, bolejąc, że niemocą złożony nie może brać udziału w życiu publicznem i pójść w ślady niestety nielicznych patryotów.

W sąsiedztwie mieszkał w oddaleniu zaledwie pół mili bogaty pan licznych włości, z którym ojciec Allena nie żył w przyjaźni, gdyż nie zgadzali się z sobą pod względem przekonań. Nazywał się on Grabowski i miał trzy córki, z których najstarsza Zofia miała rok siedmnasty.

W interesie ojca, złożonego podagrą, pojechał raz Allen do Grabowskich. Tu poznał Zofię, dziewicę cudnej urody i pokochał ją zapałem pierwszej świętej miłości. Nie znał jeszcze Allen bliższych stosunków rodziny; kto jednak wiedział, jak się mają sąsiedzi, mógł z góry powiedzieć, że trudno, by z tego wynikło coś szczęśliwego. Panna młoda, kapryśna, wychowana według ówczesnego sposobu pojmowania sprawy edukacyjnej, wykarmiona tendencyami lekkiej literatury, w wiejskim zaciszu nie znajdując nic lepszego do czynienia, nie miała nic przeciw temu, aby rozerwać się w nudach życia jednostajnego. Mówią, że miłość w życiu mężczyzny jest epizodem, lecz w tym razie stało się przeciwnie, gdyż było nim w życiu kobiety. Allen wymiarkował wkrótce, na jakiej stopie ojciec jego żyje z Grabowskim. Nie chcąc dogorywającemu starcowi zatruć ostatnie życia chwile, wolał przemilczeć o wszystkiem i oczekiwać stosowniejszej chwili, aby wyznać swą miłość. Panna Zofia, jak spodziewał się młodzieniec, pozostanie mu wierną do zgonu.

Groźne chmury zbierały się coraz bardziej nad biednym krajem. Sejm okazał lekceważenie zbrodniarzom, spiskującym przeciw własnej ojczyźnie. Dumnych i szalonych wichrzycieli zwabiła carowa do Peters-

burga; był między nimi i Grabowski. Kochowski wkroczył na Ukrainę, a Kreczetników wpadł do Litwy. W chwili tej groźnej, gdy król wysyłał przeciw pierwszemu Józefa Poniatowskiego, musiał i Allen z rozkazu ojca ruszyć i wziąść udział w bitwach, przyczem odznaczył się pod Dubienką. Gdy król przystąpił do Targowicy, wrócił napowrót do domu. Stary Grabowski zmiarkował też wreszcie zamiary Allena, a nie chcąc się zgodzić żadną miarą na związek małżeński z potomkiem znienawidzonego sobie domu, rozkazał córce swej jechać do Warszawy. Młoda, kochająca się para przysięgła sobie dozgonną wierność; Zofia darowała kochankowi złoty wizerunek Najśw. Panny Częstochowskiej, i Allen pożegnał dziewicę ze łzami w oczach, z sercem złamanem. Sejm grodzieński i smutnej pamięci wystąpienie posła Ankwicza, bliskiego krewnego domu Allenów, przyprawiła starca o śmierć. Konającemu zeznał syn miłość swą do córki zdrajcy, prosząc go o radę i błogosławieństwo.

— Znasz przekonania życia mojego — rzekł staruszek — zaklinam cię zatem na przodków twych pamięć, abyś wedle nich postępował. Jeżeli dziewica, którą pokochałeś, godną jest twej miłości, wówczas idź i weź ją; wybawisz ją z rąk zdrajców. Lecz pomnij, co ci powiadam, iż rzadko zdarza się, aby jad rodzicielski nie zatruł i młode pokolenie. Błogosławię cię synu mój jedyny, lecz pamiętaj, iż klątwa spadłaby na cię, gdybyś wprzód pamiętał o sobie, niż o ojczyźnie. Gdy naród cały dźwignie się do broni, wówczas i ty masz tam być i walczyć za wolność.—Syn przyrzekł spełnić rozkaz ojca. Od czasu do czasu odbierał listy od Zofii, w których zapewniała go ona o swej miłości, lecz po niejakim czasie coraz rzadziej i rzadziej otrzymywał odpowiedzi.... Młodzieniec nie przypuszczał, aby Zofia mogła o nim zapomnieć. Zdawało mu się, iż niezawodnie trzymają ją pod tak ścisłym rygorem, że trudno jej przychodzi dorwać chwili wolnej, aby do niego napisać. Nie zapomniał jednak o sprawach publicznych. Wiedział, że nieszczęścia publiczne aczkolwiek sprowadziły zwątpienie ogólne, toć przecież nie zdołały złamać ducha w narodzie. Patryoci i członkowie opozycyi obmyślali nad sposobem wyswobodzenia ojczyzny z pod obcego jarzma. Madaliński zagrożony przez Moskali ruszył w Sandomierskie, a Kościuszko przybywszy do Krakowa kazał odczytać akt powstania. Allen zaciągnął się w szeregi i dzielnie potykał się w licznych bitwach z wrogami. Lecz mimo to cios po ciosie spadał na biednego przyjaciela mego. Ankwicz, wuj jego, — jak mi się zdaje, — zginął na szubienicy; stryj Zofii Grabowski został również powieszony bez sądu jako zdrajca przez rozjątrzone tłumy, a nareszcie powstanie upadło a z niem razem ojczyzna. Było to straszne dla młodzieńca, który wierzył w przyszłość swej ojczyzny! Lecz miał on kielich goryczy do dna wychylić! Dowiadując się o Grabowskich, powiedziano mu, że Zofia poszła za mąż za.... generała rosyjskiego.

Sprzedał ojcowiznę, rozdał majątek na cele dobroczynne i zatrzymawszy dla siebie jedynie skromną sumę, wyjechał opatrzony listem generała Kościuszki za granicę. W Londynie spotkaliśmy się razem, gdyż i mnie rewolucya wygnała z kraju. Postanowiliśmy obaj udać się do Stanów Zjednoczonych, za której wolność bracia nasi krew przelewali. Przyjęto nas otwartymi rękami; list Kościuszki wystarczał. Od tego czasu służymy drugiej ojczyźnie wiernie; on do zgonu, ja dokąd prawowierni

królowie moi nie posiędą tronu swego.—Ot i smutna historya nieszczęśliwego człowieka! Prawdziwego nazwiska powiedzieć nie mogą! On żyje i żyć będzie u nas pod nazwiskiem Allen.

— Biedny, biedny człowiek!—rzekła dziewczyna z głębokim współczuciem, gdy la Rochelle skończył historyą nieszczęśliwej miłości. W pięknych lśniących oczach dziewicy błysnęły dwie ciężkie łzy współczucia, a na twarzy jej malował się żal, iż śmiała przed chwilą niesprawiedliwie sądzić człowieka godnego politowania, człowieka co w młodym wieku stracił ojczyznę, ojca i matkę, krewnych i kochankę.

— Nie mogłabym dowiedzieć się prawdziwego nazwiska, porucznika Allena? — zapytała po chwili wahania Mary.

— Nie mogę powiedzieć — odparł grzecznie, ale stanowczo francuz. Jestem związany przysięgą. Powiem tylko jeszcze tyle pani, że Allen nosi na piersi jeszcze dotąd wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i swej kochanej Zosi, i niezawodnie do samej śmierci nosić go będzie. Niech, miss Mary, od tej chwili ma to przekonanie, że i serce mężczyzny zamyka w sobie czasem tajemnice, które zakrywają je oponą żałoby, i dla których nie ma ani radości, ani wesela, okropność to, gdy człowiek w towarzystwie współbliźnich swoich uśmiechać się musi, by nie być rozstrojem w zabawie, a serce skrwawione pęka z cierpienia!

— Odebrałam naukę na całe swe życie, sir, odrzekła dziewica, pochylając swą piękną główkę.

— Żegnam więc teraz — rzekł la Rochelle powstając. Dziękuję, żeś mię mis tak cierpliwie raczyła wysłuchać. Idź teraz napowrót do swych towarzyszek i uchyl surowy wyrok, jaki przed chwilą wydaliście na nieszczęśliwego wygnańca.

Oboje podali sobie ręce i rozeszli się.

* * *

Lat przeszło dwanaście minęło od tego wypadku. . . . Prezydent Stanów Zjednoczonych Madison wznowił stosunki handlowe z Francyą, co przyczyniło się do tego, że sprawy z Anglią zaostrzyły się, tak, że wreszcie naczelnik Rzeczypospolitej wypowiedział Albionowi wojnę drażniony wiecznie nadużyciami tegoż na morzu.

Przenosimy się na wody wielkiego jeziora Champlain w Ameryce Północnej na granicy stanów Vermont i New- York, które północnem wybrzeżem Niższej Kanady dotykają.

Cisza wokoło, szmer jedynie słychać wpadającej do jeziora na zachodniem wybrzeżu rzeki Saranack, a wszędzie wśrod wybrzeża piętrzą się w górę strome i skaliste skały... Zmierzch wieczorny już dobrze zapadł...

W jednej z licznych zatok wrzynających się w ląd stały, stała na kotwicy korweta amerykańska „Julia“. Na pokładzie obok kompasu widzimy dwóch mężczyzn. Jeden z nich był Allen, kapitan i dowódzca okrętu, drugi, przyjaciel jego pierwszy porucznik, la Rochelle.

— Mam przeczucie, że tu na pokładzie „Julii“ kres życia mojego, Raoul — rzekł przerywając milczenie Allen do towarzysza. Dziś odbędziemy w nocy pierwszą służbę, pójdziemy wedle rozkazu admirała na zwiady; jutro stoczymy z Anglikami bitwę, z której żywo nie wyjdę.

— Dlaczego takie złowrogie przypuszczenia?—odparł la Rochelle.— Jeszcze żyć będziesz długie lata . . .

— Gdy padnę, Raoul,—rzekł dalej Allen, nie zwracając nawet uwagi na słowa porucznika—zabierzesz pamiątki, które mam przy sobie i zwrócisz jej . . . Powiesz—że zawsze o niej myślałem. Teraz wydaj rozkazy— kotwicę trzeba wydobyć i ruszać w drogę. La Rochelle wziął tubę do rąk, gromkim głosem wydając rozkazy majtkom, którzy lotem błyskawicy spuszczali żagle . . . Niebawem zniknął statek w ciemnościach nocy, puściwszy się na zwiady . . .

Nazajutrz stoczono bitwę na jeziorze Champlain, w której Amerykanie zwyciężyli. Przeczucie Allena nie zawiodło . . . Ugodzony kulą w serce zginął na pokładzie „Julii“. Po śmierci jeszcze widać było na twarzy ten uśmiech cierpki, pełen goryczy i boleści.

W rok później po upadku Napoleona wrócił la Rochelle do Europy, życzenie spełnił przyjaciela i oddał generałowej W.... ow pamiątki.

— Więc kochał aż do śmierci! — rzekła z pewnem zdziwieniem i politowaniem wielbicielka Voltair'a.—Biedak!

— Szczęśliwy! — rzekł la Rochelle i odszedł z wyrazem pogardy.

W Wieliczce, 2 października 1884.

WISŁA I KRAKÓW.

Wisła spokojnie toczy swe wody,
Obok lubego płynąc kochanka,
Jedne po drugich szepce w zawody
Słowa miłości co ranka.
A jej kochanek to Wawel stary,
Co tyle wieków nad jej brzegami
Patrzy na tratwy, łodzie, galary
Płynące po niej rzędami.
Przed wieki miłość przysięgli sobie
I dziś ją jeszcze chowają;
W smutku, radości i w każdej dobie
Równie się stale kochają.
Kochanek w górę głowę podnosi,
Szląc korne modły ku niebu;
Może o wolność u Boga prosi
Dla ludów u Wisły brzegu.
A Wisła łzami swe brzegi rosi
Płynąc krainą Sarmatów,
I ona ciche modły zanosi
Za siebie, Wawel i Kraków.

R. 1878. Henryk Michalski.

Z dykteryjek kwestarza.

W miasteczku Pilicy, położonem nad rzeką tej samej nazwy, jest klasztor OO. Reformatów. Dziś mnichów w nim niewiele, zaledwie czterech, a i ci rzadko się gdzie pokazują. Żyją z płac, które im rząd rosyjski wyznaczył. Od lat kilkunastu nie wolno im przyjmować nowicyuszów, to też co lat kilka zmniejsza się zgromadzenie.

Dawniej jednak liczba zakonników była dość poważna. Utrzymywali się z kwesty i datków, które lud okoliczny znosił na odprawienie mszy św. Na kwestarza wybierali zwykle zakonnika, który umiał z ludźmi obcować, a nie z jednego pieca, jak mówią, chleb jadał.

Kwestarz dawniej był gazetą, roznoszącą nowiny, zwłaszcza w okolice znacznie od miast oddalone.

Spragniony wiadomości witał każdy z radością kwestarza, choć za nowiny klasztorowi opłacić się musiało. Ale za to długi czas po jego odjeździe nowiny przywiezione były przedmiotem rozmowy i przerywały jednostajność życia wiejskiego.

Do moich rodziców, mieszkających wówczas w Proszowskiem przyjeżdżał kwestarz, brat Gaudenty, któregom zawsze niecierpliwie oczekiwał, bo często opowiadał mi bajeczki i powiastki, które mię nadzwyczajnie uszczęśliwiały. Starszym opowiadał facecye i zdarzenia z życia kwestarskiego, a odznaczające się prawdziwym staropolskim humorem.

Pewnego dnia, a było to w styczniu, siedzieliśmy wieczorem przy kominku. Ojciec porządkował regestra gospodarskie, matka sposobiła wieczerzę, dzieci się bawiły w kryjówkę. Na drodze wicher świszcząc pędził tumany śniegu. Zawieja była ogromna, a na pole, jak mówią psaby nie wygonił. W tém do drzwi ktoś gwałtownie dobijać się zaczął, a po chwili wtoczył się okryty śniegiem zakonnik mówiąc: Laudetur Jesus Christus! Po głosie poznaliśmy brata Gaudentego.

Trudno opowiedzieć jak jego przybycie miłe nam było. By się ogrzać, wychylił kielich kotłówki, gdyż innej wódki nie pijał,—uważając je jako szkodzące zdrowiu, a po wieczerzy opowiadał nowiny i zdarzenia z życia kwestarskiego, które o ile zapamiętałem powtarzam.

—Powracałem raz z kwesty—mówił brat Gaudenty, a była to pierwsza kwesta w mem życiu, Pan Bóg poszczęścił, dobrodzieje byli łaskawi na ubogich Reformatów, więc też bryka była wyładowana, że ledwie ją włokły koniki. Już byłem tylko o dwie mile od Pilicy, gdy zmęczone koniki coraz to częściej ustawały. Droga prowadziła koło pastwiska, na którem para ładnych koni się pasła. Było zwyczajem kwestarskim wozić oś zapaśną i uprząż na jednego konia, aby w razie potrzeby nie naprzykrzać się o pożyczenie. Nie namyślając się długo, kazałem pasące się konie rozpętać, na jednego z nich włożyć uprząż, sprzęgnąć z klasztornymi i ruszać w imię Boże do Pilicy. Sam zaś spętałem

się z pozostałym koniem, czekając rychło po nie przyjdzie właściciel, bo wieczór się zbliżał. Za niedługą chwilę nadszedł kmiotek. Przeciera oczy, zbliża się do mnie, całuje w rękę pytając, co tu robię i gdzie jego koń. Przyjacielu, rzekłem, — zgrzeszyłem bardzo, Pan Bóg za karę przemienił mię w konia, abym pracując ciężko, pokutował. Dziś się skończyła moja pokuta, jeżeli i wy mi przebaczycie, powrócę nazad do Pilicy. Chłopek się w głowę poskrobał i rzekł: Jużcić ciężko pozbywać się konia, ale woli Bożej sprzeciwiać się trudno. Wracajcie Jegomość do klasztoru, przebaczcie mi, żem Was nieraz tęgo skropił batem, gdyście się w pracy lenili, a czasem się za mnie pomódlcie.

Na drugi dzień był w Pilicy jarmark. Wieśniak był zamożny, wybrał się więc do miasta, by sobie kupić innego konia. Tegom się właśnie spodziewał. Przebrany w suknie woźnicy wyszedłem z koniem na targowisko bardzo rano, gdy jeszcze z kupujących prawie nikogo nie było, aby wieśniak nie mógł konia nabyć. Po niejakim czasie zobaczyłem go zdaleka, zawołałem nań, chwaląc głośno zalety konia, którego niby sprzedawać miałem. Wieśniak, poznawszy swego konia, splunął, a zbliżywszy się, szepnął mu do ucha: — Jegomość, toście widzę znów coś zbroili. Nie mogłem się już od śmiechu powstrzymać. Zaprosiwszy wieśniaka do klasztoru, opowiedziałem rzecz całą. Kmiotek nie posiadał się z radości ze zwrotu konia, choć go trochę gniewało, iż opowiadaniu mojemu o przemianie i pokucie tak łatwo uwierzył.

Dobrze to wtedy, mówił dalej brat Gaudenty, gdy się przyjdzie do ludzi życzliwych klasztorowi. Ale nie każdy chętnie wita kwestarza, kryje się przed nim, a nawet nieraz i przykre usłyszy się słowo.

W jednym dworze mieszkał skąpy, stary kawaler. O skąpstwie jego słyszałem już w klasztorze, a nawet radzono mi do niego nie wstępować. Sztuką wilki tłuką, pomyślałem i postanowiłem rady nie usłuchać. Dojeżdżając raz do wsi owego skąpca, spostrzegłem go z daleka przy cieślach, ociosujących drzewo na podwórzu. Nie miał już czasu skryć się przedemną do dworu, a myśląc, że go nie widzę wlazł pod odwrócony półkoszek, rozkazując cieślom, aby mi oznajmili, że z domu wyjechał. Wjeżdżam na podwórze. Pochwaliwszy Pana Boga, pytam o pana, a jeden z cieśli zbliża się do mnie i mówi, że pana w domu nie ma.—Dobrze — odrzekłem, to na niego zaczekam. Na wozie miałem kilkanaście kóp jaj, kazałem więc wziąć kopę, iść do kuchni, poprosić o garnek, ugotować i przynieść razem z wodą na podwórze. Tymczasem sparłem się o ów półkoszek, pod którym leżał ukryty pan domu i odmawiałem brewiarz. Po niejakim czasie przynosi woźnica jeszcze gorący garnek i stawia na półkoszku. Z pod półkoszka wyglądały cokolwiek nogi skąpca, posuwam w tę stronę garnek i wodę po trochu na półkoszek odcedzam. Nagle porusza się gospodarz i tyłem jak rak z pod półkoszka zawstydzony wychodzi, zaprasza do dworu, prosi, abym zdarzenie to w tajemnicy zachował i ofiaruje za to parę korcy pszenicy. Odtąd, kończył kwestarz, nigdy się już przedemną nie chował.

Dziewczę bez posagu.

I.

Nie mam w wianie złota
Cały mój dostatek
Jest w sercu pustota
I szesnaście latek.

Ale mam płeć jasną,
Do twarzy ubranie,
Cꞩęsto przy mnie gasną,
Bardzo wielkie panie!

Nieraz mi się zdarzy,
Słyszeć jak panowie,
Mówią, nawet starzy,
Którym nie pstro w głowie:

Że szukać daleko
Między narodami,
Białej, gdyby mleko,
Z czarnemi oczami.

I nie raz się śmieją,
Że choć się nie godzi,
To za mną szaleją.
I starzy i młodzi.

II.

Lecz u panien za to,
W oczach jestem solą,
Że mnie nie bogatą,
Od magnatek wolą.

One by mnie rade,
Zgubić w łyżce wody,
Mówią, że im kładę,
W zamężciu przeszkody.

Że me pobłażanie,
Popsuło młodzików,
Że więcej jak stanie
Drę w tańcu trzewików;

Że nie jedna skryta
We mnie jest przywara,
Że mi w głowie świta,
Żem brzydka i stara;

Żem ja, żal się Boże,
Na żonę, i matkę
I jak która może,
Przypina mi łatkę.

A wszystkie się żalą,
Na mnie walą winę
Że mnie ludzie chwalą
Taką złą dziewczynę;

Ale moje panie,
Niebądźcie tak skore,
I wam się dostanie,
Wszystkich nie zabiorę;

Bom nie turek przecie,
Ale chrześcianka,
Jednego chcę w świecie,
Męża i kochanka.

III.

Gdybym była lekka
Serce bogactw łakło,
I ptasiego mleka,
By mi nie zabrakło;

Na moje skinienie,
Słali by pod nogi,
Perły i kamienie,
I pałaców progi.

Byłabym, jak mało,
Panią całą gębą,
Stu by czapkowało,
Stu drżało przedemną

Lecz ja się nie kładę,
W tych dam szereg długi,
Co iść za mąż rade
By mieć dwór i cugi.

Wolę, czekać wolę,
I za boską karą,
Zmarszczki mieć na czole,
Zostać siostrą szarą,

Wolę zęby stracić,
Na panieńskim chlebie,
Niżli się zbogacić
Zaprzedając siebie.

Niech się co chce stanie,
Choćby koniec świata,
Ten mię nie dostanie,
Z kim mię ciotka swata.

Bo chociem sierota,
Choć nic mieć nie będę,
Nie pójdę dla złota,
Za starego zrzędę.

Swięcone u JO. Księcia Radziwiłła Sierotki.

(Wyjątek z niedrukowanego rękopismu).

. . . . przez cały wielki tydzień, poszcząc i susząc, pokrzepiałem się jedynie, łykając pył książek, które w księgarni JO. księcia, że były długo nie czytane, prochem i kurzawą leżały okryte. W sobotę wielką gdy pan Harmider z działami i puszkarzami wyruszył na rezurekcyą, udałem się także do Nieświeża, abym przytomny był letycyi i allelujom. Rezurekcya odbyła się jak należy, — książę pan z przyjacielem swoim, JP. Abrahamem Duninem, podczaszym litewskim, klęczeli w pierwszej ławce karmazynami wybitej i w procesyi nieśli baldakin nad celebrantem, a dziedziniec obszerny przed kościołem wysłany makatami i liściem ajeru, wydawał się jak łąka kwiecista. Skoro więc we drzwiach kościoła ukazał się celebrant ze złotą monstrancyą i mający nad głową karmazynowy baldakin, którego kije złociste niesione były przez JO. księcia samego, a drugi przez wojewodę Ilinicza, pana na Mirze, (który z księciem panem zrobił był układ na przeżycie, jako bezdzietny), dano ognia z dwunastu dział, a dzwonnicy na wieżach wystrzelili z dwóch moździeży, a całe pospólstwo strzelało z kluczów, z dubeltówek, z krucic, i był huk taki, że zwalił się pułap w domu pewnego mieszczanina, który potem rozpoczął o to proces z klasztorem, a tę pretensyę JO. książę, aż po powrocie z ziemi świętej zaspokoił. Było mu bowiem na sumieniu, iż armatami swojemi mieszczański dom zburzył tempore pacis, — a z drugiej strony upodobanie mając w harmatach cieszył się z wielkiego jaki zrobiły efektu; tak zaś był dumny z posiadania największych dział w prywatnej majętności, iż obraził wiecznie JW. wojewodę Trockiego Żabę, a to w taki sposób: Będąc raz w Trokach w zamku JW. woje-

wody na obiedzie, tenże wojewoda, chcąc od księcia komplement odebrać, że miał sześć armat u swego dworu, kazał puszkarzom zatoczyć je pod same okna sali, gdzie książe Sierotka jadł obiad, i dać razem ognia ze wszystkich, gdy JO. gość kielich będzie niósł do gęby, co też się i stało; lecz książe pan pomiarkowawszy, o co rzecz idzie, nie pokazał po sobie żadnego zdziwienia ani respektu, — zniecierpliwiony tem p. Zaba, nie mogąc już dłużej wytrzymać zawołał:

— A to z dział strzelają, Mości książe. —

— Z dział? — odezwał się niedbale książe pan, — myślałem, że z kruciczek. —

Po skończonej resurekcyi, gdy już było około północy, a my wszyscy zebraliśmy się około księcia pana, skończywszy pacierze, obrócił się do nas i mówiąc: Christos woskres, całował się ze wszystkimi, poczem zawołał:

— Mości panowie, Bernardyni tańcowali na chórze z radości i pogubili trepki, — pokażmy im, że i w radości trzeba zachować pewną prestencyę i powagę, proszę za mną do bramy, na litanię.

Mówiąc to, piechotą udał się przez całe miasto do jednej z bram, gdzie był obraz Matki Boskiej. Brama była wąska i ciemna jak spelunka, a jedna tylko lampa wisiała przed obrazem; tam na gołych kamieniach klęknął JO. książę z aksamitną czapką pod pachą, a my wszyscy klęknęliśmy rzędem; wtenczas małe pachole sierota, którego książę chował przy sobie i bardzo lubił dlatego, że mu on młodzieniec grał na lutni i pięknie śpiewał, wystąpiło w białem ubraniu i klęknąwszy przed JO. księciem twarzą do Matki Boskiej, zaintonowało głosem prawie słowiczym, w którym coś niby płakania było i radości:

Regina coeli laetare alleluja,
Quia quem meruisti portare alleluja,
Resurrexit sicut dixit alleluja.

Książę pan porwał dziecko i ucałował, a zarzuciwszy wylotów i pogłaskawszy wąsa, zaintonował bernardyńskim głosem litanią. Lecz owoż w połowie śpiewu, kiedyśmy w najlepsze beczeli turris eburea, zrobił się od wejścia bramy łoskot wielki, i pomimo, że była pełna nas klęczących, wjechał wóz, ciągnięty przez dwa niedźwiedzie, które szły na łapkach, a kijami podpierali się jak ludzie, na wozie zaś była wielka kufa, srebrnemi obręczami obita, i na niej woźnica z czerwonymi rogami i z ogonem. Zrozumiałem to zaraz, że to być musi z księcia wiedzą i wolą uczyniona krotochwila. Już więc wszyscy powstaliśmy, aby nas wóz nie utrącił, a książę pan sam jeden klęczał, mając prawie niedźwiedzie na karku, co widząc jeden z dworzan przyskoczył do księcia i wziął go pod ramiona ciągnąc na stronę, a książę go w pysk:

— Czemu mi Acan przerywasz? — potem przetarłszy oczy jak ze snu: — A to co? — zawołał, pokazawszy na wóz i niedźwiedzie.

Na to djabeł siedzący na beczce odpowiedział:

— Puszczaj, mości książę, to beczka wody dla Ojców Bernardynów za to, że pięknie śpiewali na rezurekcyi, bo jeżeli nie popłuczą gardła wodą, to pomrą i nie skosztują jutro kiełbasy.

— Łżesz — krzyknął pan sierotka, — to djabli przysyłają księżom beczkę smoły, chcą klasztor struć, ale ja nie pozwolę na to jakem sierotka.

Tu wmięszał się ksiądz gwardyan, który po odbytej procesyi rozebrawszy się z ornatów w trop przybiegł za księciem panem, a zadyszany jeszcze trafiwszy na dysputę względem beczki odezwał się:

— Mości książę! już ta beczka nam destynowana, więc czy djabla, czy nie djabla niechaj rusza do klasztoru, a my ją wyeksorcyzmujemy.

— I wypijemy.., — dodał książę.

Gwardyan kiwnął głową na znak, że potwierdza.

Jeszcze nieco trwała dysputa między ojcem gwardyanem, który adwokatował niby za prawami klasztoru a księciem, który beczkę zatrzymać chciał, nareszcie skończyło się na tem, że ją odszpuntowano, a djabli nowi nadeszli z tacą pełną kielichów, które między nas rozdane były, a po napełnieniu onych uklękliśmy wszyscy i kończyliśmy litanią z kielichami w ręku i twarze mając obrócone do nieba jakby w ekstazyi jakiej.

Skończyła się litania i zaczęła się pijatyka, a książę pan porozsyłał ludzi na wszystkie trakty i gościńce, aby przejeżdżających łowili i gwałtem do bramy przyprowadzali. Zbierało się coraz więcej takowych więźni, a już ich brama objąć nie mogła, aż wreszcie różowa Aurora wejrzała w bramę, gdzie wszyscy byliśmy jak ona rumiani i weseli; a z wronami które się już budziły, ruszyliśmy do zamku, mając już na wozie nie beczkę, ale księcia pana tryumfatora.

W zamku dopiero czekał nas aspekt niespodziany. Skoro bowiem otworzono drzwi od pierwszej sali, zaleciało nas powietrze i aura przesiąkła zapachem święconego, które urządził kucharz pierwszy JO. księcia Włoch Loga ku krotochwili i zabawie; w pierwszej bowiem sali stały trzy pasztety olbrzymiego kształtu, które ujrzawszy książę zawołał:

— W. panowie, do attaku! — co wymówiwszy zdjął z pierwszego pasztetu czapkę. i wyleciało z niego wielkie mnóstwo żywych kuropatw, jemiełuch, gołębi, jarząbków, ortolanów, które potłukłszy okna powylatywały na dziedziniec, gdzie jeszcze był długi ogon szlachty, cisnącej się za księciem panem, a ci że wielu było uzbrojonych w fuzye zaczęli owe ptactwo strzelać w lot, tak, że czasami wlatywał szrot do sali i spadał gradem od pułapu odbity na nasze łysiny, — lecz, że okna były wysokie, żadnemu to z nas nie szkodziło. — Tu książe przyzwał kucharza do sali i zaczął go mocno strofować za to, że nie dopiekł zwierzyny, kucharz się tłómaczył po włosku, a że mi ten język nie był obcym, zrozumiałem co mówił, i byłem wielce ciekawy, co się w drugich pasztetach okaże. Albowiem zapytany kucharz, co się znajdowało w wielkiej piramidzie stojącej na prawo, odrzekł księciu panu, iż upiekł w niej całego Laokonta z wężami, a gdy to wytłómaczyłem szlachcie, a znajdowało się wielu, którzy znali historyą Eneasza przez Wirgiliusza rymem uwiecznioną wszyscy wyglądali owego Laokonta w zadziwieniu. Wtem JO. książe wziąwszy ze ściany buławę żelazną nabitą gwoździami dał tak po piramidzie, że aż się rozleciała — i ujrzeliśmy siedzącego na ruinach pasztetu karła, w cielistym ubiorze, który był cały skrępowany kiełbasami, jakby ów Laokont właśnie pasujący się z gady Minerwy. —

— A i ten żyje! — krzyknął z gniewem książe. — Na to kucharz Loga niby zawstydzony odezwał się:

— Decoctus erat set resurexit. —

— Może to być —rzekł pan Sierotka — a w trzecim pasztecie co?

Na to kucharz odpowiedział po włosku: iż była tam Andromeda przykuta do skały łańcuchami, a smokowi oddana na pożarcie; — jakoż i po rozbiciu trzeciego pasztetu znaleźliśmy karlicę księcia tak zwaną Dyannę, która święconymi salcesony przywiązana była za ręce do pasztetu, a przed nią leżał ogromny szczupak mający zamiast własnej głowę dzika z paszczęką otworzoną, która bez wątpienia karlicy owej mogła być grobem. JO. książę udawał gniew, a my wszyscy dziwiliśmy się tym pięknym inwencyom Włocha, które niby oszukując nas w zawieszeniu trzymały ranny apetyt. Tu wystąpił ksiądz Ryło jezuita, już nie udając gniewu ale prawdziwie rozsierdzony i rzekł:

— Nie godzi się, książę panie, z tworów boskich czynić takie igraszki; oto ja nie wiedząc, co było w tych pasztetach, poświęciłem je, więc i te stworzenia poświęcone zostały jako rzeczy na jadło przeznaczone, a teraz mam skrupuł i grzech na sumieniu.

— Ja to sam wymyślił, — rzekł książę—więc będę pokutował w Jeruzalem, a te karły wczoraj spowiadały się i komunikowały, więc woda św. nie spadła na djabła; a żałuję teraz, że zamiast tych trzech pasztetów nie kazałem zrobić jednego i nie wsadzić weń Drzymałę, bo nie bywa na nabożeństwie, toby choć raz napił się święconej wody, możeby schudł, ale to rzecz niestracona, bo go znajdziemy siedzącego w holenderskim serze w drugim pokoju. Wlazł sam na prośbę panny Anny marszałkówny, w której się kocha. Pan Drzymała, który stał przy mnie, zczerwieniał od gniewu, ale nic powiedzieć nie śmiał, aby uczty nie stracił, więc tylko mruczał pod nosem.

Nie mając co robić w pierwszej owej sali, gdzie już tylko smok i owe salcesony, którymi były skrępowane karły, mogły być ku pożywieniu, weszliśmy za księciem panem do sali drugiej, gdzie już czekały na nas niewiasty i małżonki owych panów, którzy byli do księcia na święcone sproszeni. Książę oddał głęboki pokłon i zaczął wszystkie w ręce całować, co trwało długo, ile że połączone było z komplementami; poczem kazawszy sobie podać jaje obchodził wszystkich książę pan i każdemu podając jaje, składał życzenia pełne affektu — a nareszcie i piastunce swojej, która w kącie stojąc, płakała z rozczulenia, podał talerz i pocałował w chude ręce staruszkę — która go wzięła za głowę i uścisnęła jak dziecko swoje.

— Babko, rzekł JO. książę, na przyszłe święcone twój piastun będzie gdzieś na morzach, jak na chuśtawce, a ty mi tu rób co roku święcone i czekaj — i z kucyą mnie czekaj co rok, aż zejdą gwiazdy — bo może ja powrócę głodny. Zjadłszy w tłusty Czwartek Drzymałę — a odbywszy cały post Skorulskim, co ma skórę jak sztokfisz. Lecz powrócę, jeżeli mnie samego nie zje pan Armider z wielkim Turkiem, albo jeżeli mnie pan Duuin na śmierć nie zagryzie złą konduitą, albo jeżeli mi Pan Jezus nie każe zostać królem w Jerozolimie na złość księdzu Ryło, co mnie ma za djabła gorszego od Zygwulskiego starosty.

— Staruszka zajęczała i wyszła z pokoju — a książę pan, sam nieco rozczulony, — rzekł do nas:

— Wpanowie, może to ostatnie święcone, które będę pożywał z wami — a że inni moi krewni bambizami, a mój brat Grzegorz ad

cardinalatum strychuje, to może już nigdy więcej Radziwiłowskiego święconego nie zobaczycie: ale niech to was, miłościwi panowie nie pozbawia apetytu... proszę się rozgościć.

Obróciliśmy wtenczas oczy na święcone, a było na co patrzeć, albowiem i tu pod prezydencyą księcia, kucharz wszystko tak urządził, że nie tylko apetytowi, ale i myśli było przyjemnem.

W sali tej albowiem śród mnóstwa drzew, z miodu lipcowego była sadzawka, z wyspą zielonym owsem pokrytą, na której się pasł święty Baranek z chorągwią, mający oczy z dwóch karbunkułów ze skarbcu JO. księcia wyjętych, które błyszczały niezmiernie. Na tego baranka godziło czterech dzików okropnej wielkości, upieczonych całkowicie, a dwanaście jeleni ze złoconemi rogami w różnych pozyturach wyskakiwało z lasu, który był z drzew pomarańczowych, różnemi konfektami obrodzony. Gdy tu same mięsiwa to w przyległej komnacie były ciasta i napoje nie mniej misternie ułożone. Nie lasy tam, ale baby podobne skałom, nosiły na głowach z migdałowych murów grody i fortece, coś nawet podobnego Jerozolimie widać było, albowiem śród cukrowych domów ukryte ananasy, koronami szaremi naśladowały palmowe drzewa, a w bramach zaś figurki cukrowe w szmalcowanych pancerzach i z krzyżami czerwonemi na piersiach. jako Jerozolimscy rycerze za czasów Godfreda. stali na straży.

— A jam pożałował, że nie miałem przy sobie małego Michasia, abym mu te wszystkie jasełka pokazał i wytłómaczył, boby w pamięci dziecka przynajmniej zostały nim ruinie ulegną.

Nie będę tu opisywał mnogości różnej konwi, roztruchanów, czar złotych i srebrnych i kryształowych, i win różnych i miodów, i małmazyów, które się tam obficie znajdowały — a żem się i tak nadto długo nad opisaniem rzeczy tych zastanowił, to może dla tego, iż nieraz później w pustyniach głód cierpiąc, wspomniało się na owe święcone z niejakim żalem i z chciwością nieprzystojną filozofowi.

Książę pan, który konceptom swoim nigdy nie ucinał ogona, przystąpiwszy z nożem do ogromnego sera holenderskiego, rozciął go na poły i zapytał:

— A gdzie pan Drzymała?.... Panno Anno — dodał, obracając się do w. panny marszałkownej, — myślałem, że twój więzień tu, chciałem uwolnić.

— Pan Drzymała jest w serze, — zawołał pan Dunin, ale ja mu włożyłem kamień do kieszeni, co sprawia, że jest niewidzialny — więc teraz może już z otworzonego sera wyszedł i stoi pomiędzy nami, a my go nie widzimy.

— Książę pan mrugnął na nas, a myśmy zrozumieli, o co rzecz idzie, ile, że pan Dunin pierwej już szepnął niektórym na ucho, co mają czynić. Więc ci nawet, co najbliżej stali pana Drzymały, udawali, że go nie widzą, pytając jedni drugich.

— Gdzie jest wielmożny Drzymała? gdzie pan regent Drzymała? gdzie poważny pan szlachcic Drzymała, nasz wielki przyjaciel.

— Ja tu jestem! — odezwał się jak z beczki sam Drzymała — a panom wolne żarty.

— Panie! — odezwał się pan Sierotka — słyszymy twój głos — ale waćpana ani śladu — wyjm kamień z kieszeni, panie, bo strzelę na

wiatr z łuzyi w stronę, gdzie słychać ciebie po zapachu sera holenderskiego. Zamknąć podwoje, bo gotów nam figla splatać i wynieść się niepostrzeżony. Panie Drzymała, prosimy na miłość Boga, nie rób z siebie fantazma. W imie Ojca i Syna i Ducha — panie Drzymała pokaż się.

— Panie Drzymała, pokaż się! — krzyknęła szlachta, patrząc na pana Drzymałę, który stał wtenczas wszystkim na widoku, gdyby rak ugotowany na farfurce, albowiem i twarz i żupan miał z karmazynu.

— Mości podczaszy — rzekł JO. książę do Dunina, więc przepraszam waści, żem ci wczoraj uchybił mówiąc: — łżesz, kiedyś mi waść o tem kamieniu bajdurzył — a teraz widzę, że to prawda. Lecz mam do ciebie, panie kochanku, ansyą, żeś twego kamienia na panu Drzymale spróbował, bo ja na niego lubił patrzeć — on piękny człowiek, i panna Anna będzie się smucić, że go nie widzi. Już to się ja nie lękam, aby nas pan Drzymała okradł, bo to człowiek uczciwy. Ale panna Anna dla niewidzialności jego teraźniejszej może szwankować, a w statucie litewskim nie ma jeszcze artykułu *si quis incarnatione invisibilis factus pater fit.*

— Tu w. pan Dunin widząc, że książę pan żart zadaleko posuwa, ile że sam w. marszałek, ojciec panny Anny, marszczył się na wspomnienie samo dyshonoru, jaki córka jego ponieśćby mogła, — odezwał się:

— Mości książę, mnie się zdaje, że pana Drzymały wcale tu niema, bom ja go sam zostawił w bramie najświętszej Panny, we śnie głębokim pogrążonego, a tu sobie tylko zrobiłem żart i krotochwile, — mówiąc, że jest między nami.

— A kiedy tak — rzekł książę pan, to mi lżej na sumieniu; niech się wyśpi pan Drzymała — a nie mówcie mu o tem, co się stało, boby się gniewał, to człowiek obraźliwy.

Na znak księcia pana szlachta się znów wzięła do półmisków i kielichów, czyniąc tak, jak gdyby pana Drzymały w istocie nie było. Nieraz więc dostawał w łeb kielichem albo farfurką — albo też łokciem w bok, a zawsze się usuwał, lecz nic nie mówiąc. Był bowiem obżarty i przez wzgląd na żołądek wiele przebaczał. Znalazł nareszcie wolne miejsce przy stole, i usadowiwszy się złożył na farfurce mnóstwo wielkie zwierzyny, kielich węgrzynem napełnił, a niedbając więcej na żarty, w zupełnej spokojności dary Boskie spożywał.

Po niejakim czasie książę pan pokazując digito na farfurkę pana Drzymały, zawołał niby z przestrachem:

— Księże Ryło, weź waćpan stułę i kropidło i poświęć stół, bo tu djabli siedzą i łykają święcone. Ja nie widziałem nigdy, aby jaki człowiek tak jadł, jak ta farfurka; więc to musi być djabeł, którego Chrystus Pan wpędził w świnię nad Jenezaretańskim morzem. — Wszelki duch Boga chwali, panie kochanku, ta farfura wychodzi sama od stołu.

I w istocie pan Drzymała zniecierpliwiony wynosił się za drzwi, niosąc talerz z pieczywem przed sobą; ale książę pan, który nieraz i po pijanemu korki u trzewika niewiastom ustrzelał, chwyciwszy za sztuciec nabity kulą przymierzył się i przy drzwiach już będącemu panu Drzymale talerz z ręki kulą wytrzasnął. Nieszczęśliwy pan regent zmięszał się niepospolicie i osłupiał, lecz nie mogąc już znieść dłużej owych afrontów, ze łzami w oczach obróciwszy się do towarzystwa, rzekł:

— Mości panowie, w przytomności waszej uskarżam się na w. pana podczaszego Dunina, że z człowieka cichego i urodzonego szlachcica taki żart czyni, domagam się więc satysfakcyi.

Na to pan Dunin:

— Cieniu człowieka, głosie niewidzialny, jeżeli — jak się spodziewam — masz brzuch ludzki i łeb okrągły, i ciało człowieka, bić się z tobą będę, choć miałbym przyjść na ów los nieszczęśliwego Ajaxa, co mając na oczach chmurę przez zagniewane bogi rozciągniętą zamiast rycerzy bydło i owce porąbał, choćby ten pojedynek równie smutną jak Sofoklesa urodził tragedyę. Dobądź więc szerpentyny i objaw głosem, gdzie jesteś, a jeżeli mam pójść do Erebu, upraszam tu JO. księcia, aby na intencyę moją tysiąc czterdzieści cztery msze zakupił, ile że od zaczarowanego człowieka poledz mam nie po katolicku.

Przychodziło już do bitwy, gdy ksiądz Ryło wystąpiwszy naprzód rzekł poważnie:

— Książę panie, wybierasz się na wędrówkę do grobu świętego, a dopuszczasz tu, aby dla żartu krew się lała; ani to na twoją uczoność przystoi mości Duninie, żartować tak z tego grzesznika, który się nie spowiadał i nie kommunikował w dnie Boskiego umęczenia, a teraz brzuchowi swemu dogadza i gniewowi cugle popuścił tak, że się na azard żywota naraża.

— Milcz klecho! — krzyknął książę — to nie wielki post, abyś tu nam kazał jak z ambony, a że pójdą na szerpentyny, to nie żaden grzech; gorzej zrobił pan Samuel Zborowski, co Włocha Candiana namazanego miodem oponował niedźwiedziowi rozjuszonemu, a sam na pojedynek nie wyszedł, za to by nie był wpuszczony do nieba, tylko że głowę ściętą wrzucił pierwej, a sam wszedł niby szukając swego czerepa, z czego się tam uśmiano wielce i pozwolono mu zostać, a może też i dlatego, że to był męczennik szlacheckiej sprawy, i zagryziony był przez wilcze zęby królewskie, za którą to rzeczą ja sam będę u Chrystusowego grobu patronował, aby znów Zborowskiemu głowę in excelsis nosić pozwolił na karku, a nie pod pachą jak niemiecki kapelusz. Panie Dunin, włóż aspan szablę do pochwy, i ty panie Drzymało nie gniewaj się, a pojedynku nie trzeba, bo i tak mało szlachty, a jak mniej będzie, to więcej pójdzie pod miecz katowski na głowie pana Samuela zaprawiony, a póki nas wiele i zgodnych, to i sam pan Zamojski ogląda się, czy ma głowę. A wiecie wy, że consilium jego było, abym ja jechał do Ziemi św. przez Turcyą i sam król Stefan ofiarował mi gleit turecki od sułtana; ba, ale ja nie głupi, panie kochanku, a nie chcę tego honoru, aby za mną pan Jan Kochanowski stawał jak za Podlodowskim, co był w Turczech zarzezany. Chybaby mi pan Drzymała swego kamienia pożyczył, tobym się odważył jeść obiad z samym sułtanem, lecz pan Drzymała nigdy nikomu tynfa nie pożyczył, więc o kamieniu ani gadać. Trzymaj panie Drzymała, coś znalazł, bo skarb znalazłeś, a ja ci zazdroszczę. Ale że ty piękny i przystojny, więc tobie ten kamień więcej szkodzi niż pomaga, więc może go się pozbędziesz i zamieniasz się ze mną na ten sygnet. (Tu książę zdjął z palca wielki sygnet brylantami osadzony z szafirem pośrodku i dał go wyciągającemu ręce Drzymale.) Kupuję ci kamień twój, nie biorę go teraz, bo nie chcę zniknąć z przed oczu JW. panów, którzy przytomno-

ścią swoją mój dom zaszczycają, ale żem twój kamień kupił, to go złożysz w skarbcu moim.

— Jeżeli JO. książę — rzekł udobruchany Drzymała — będziesz tak kupował te niewidzialne kamienie, to i skarbiec JO. księcia stanie się niewidzialnym.

Na tem zakończyła się krotochwila z panem Drzymałą, który jednakże panu Duninowi séra nie przebaczył, jak tego w dalszej podróży dał tysiączne dowody.

GONDOLIER.

Nowela

przez **Jerzego Maya.**

......Zeszliśmy na Piazetta i stąd kazaliśmy się zawieść ku wyspie Armenów. Ciepły dzień słoneczny, pełen woni powietrza wiosennego, napawał nas radością, gdyż w oddalonej ojczyźnie naszej jeszcze miało upłynąć kilka tygodni, zanim zawita wiosna. W milczeniu mijały się nawzajem gondole i barchetty, a w ciemnem zwierciadle wód odbijały się dumnie marmurowe kościoły i pałace.

Był to ostatni dzień pobytu naszego na ziemi italskiej. Czy to nastrajało nas poważnie, nakłaniało do milczenia. Czy też znajdowaliśmy się pod wrażeniem tego martwego przepychu? Zagłębieni byliśmy w myślach o znikomości wielkości i potęgi ludzkiej—w myślach, które nigdzie tak bardzo nie są w stanie zasępić umysł ludzki jak w Wenecyi.

Dumna oblubienica Adryi jest dziś milczącem miastem umarłych; potężne budowle zwalczone zębem czasu rozpadają się w gruzy, kamień za kamieniem zsuwa się w bezdenne morze; niegdyś jaśniejące przepychem komnaty stoją opustoszone, drzwi nad schodami olbrzymiemi na zawsze zamknięte, a potomkowie owych Wenecyanów, którzy roznieśli sławę Rzeczypospolitej na wszystkie strony świata, są dziś biednymi gondolierami!

Nawet karnawał stracił na uroku, chcć wabi jeszcze cudzoziemców. Z politowaniem spogląda oko na wymuszoną wesołość. Na sławnym placu w obliczu kościoła św. Marka, okolonym arkadami prokuratoriów, gdzie niegdyś kroczyła odziana w kosztowne szaty dumna małżonka Patrycyusza, gdzie szlachetny Wenecyanin starał się zbliżyć do wybranej serca swojego, gdzie zawiązywano niejedną intrygę, odgadywano częstokroć wielkie tajemnice, niebezpieczne dla rzeczypospolitej, zabójcze dla nieostrożnego, przechadzają się w pośród kilkuset cudzoziemców dwa tuziny masek. Z mowy i ruchów łatwo odgadnąć do której klasy należą zamaskowani mieszkańcy miasta. Służący, którzy skąpej signorze płacą w dwój-

nasób krzywdy odebrane w ciągu ubiegłego roku, którzy zdradzają małe tajemnice swych panów — czeladnicy, co wyrzucają swym przełożonym że ich głodzą i bez litości okładają kijami—mężowie, co zasłonięci maską śledzą swe żony. Karnawał wenecki to istne rozczarowanie.

Czuliśmy się szczęśliwi usiadłszy w gondoli. Młodszy z wiosłujących gondolierów był jak na weneckiego marynarza ubrany starannie, tak, że między obdartymi towarzyszami na Piazzecie mógł uchodzić nawet za eleganta. Wyczyszczone pięknie półkamaszki na których nie bez gracyi podnosił się i zniżał, gdy wiosłem dotykał fal morskich. haftowana koszula i chustka czerwona związana pod szyją, jak niemniej i różnobarwna szarfa dowodziła, że aż nadto przekonany o ważności pięknego rzemiosła gondolierskiego. Czarny kędzierzawy włos Domenicha okrywał miękki, krępiasty kapelusz zasadzony junacko na bakier, z pod którego świeciły dwa oczka pełne życia. Rękawy miał podkasane powyżej łokcia by łatwiej poruszać wiosłem, choć co chwila przestawał wiosłować, nie troszcząc się bynajmniej o to, czy naglił nas pośpiech. Dla ludzi, co marząc pod cieniem filaru u stóp Piazzetty połowę życia na niczem pędzą, czas nie ma żadnej wartości. Gniewało Domenicha, że towarzysz jego milczał, i niebawem zaczął kolegę swego brać na fundusz. W właściwym sobie dyalekcie pytał go, czy oczy jego ulubienicy są piękne, uśmiech jej zalotny, czy też chce w Wenecyi uchodzić za wzór wierności, gdzie morze tak zmienne jak kobiety, a niewiasty bardziej zwodnicze od morza.

Towarzysz wzruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć: figle to dla dzieci. Był on w podeszłym wieku. Ogorzałe oblicze, zgarbiony tułów, nos zaczerwieniony, włos posiwiały, który okalał szyję i spływał w nieładzie z pod zielonawej czapki, brwi gęste, marynarka połatana przekonywały, że człowiek ten widocznie z rozmysłu zaniedbywał się zupełnie wbrew przyjętemu zwyczajowi.

Gdy stary nie odpowiadał, zapytałem Domenicha, czy nie żal mu, że kobiety niewierne.

— Perché, signor — odpowiedział człek się inną pociesza.

Musiałem się uśmiechnąć na tak naiwną odpowiedź.

— Dokąd serce milczy, da się ta sprawa w ten sposób załatwić. Słyszałem jednak, że Włosi w tych wypadkach inaczej się zachowują; nas niewierność nieraz do grobu pchnie, wy zaś Włosi zabijacie niewierną.

— Już nie, od dawna nie. Nie zabijamy i rozpacz w grób nas nie popycha Na co? Świat jest piękny, dla mnie nawet, co jestem biednym gondolierem. Nie prawda mój skarbie! — zawołał do przejeżdżającej obok dziewczyny. Ona rzuciła ku niemu kwiatek, który uniosła woda. Musisz lepiej mierzyć, jeżeli chcesz w me serce ugodzić! — zawołał Domenicho. Potem obrócił się do mnie:—Zabójstwo, zazdrość, nie moje to sprawy. Ja tylko mogę jedną po drugiej uściskać, donny również tak z nami postępują.

Towarzyszka moja parsknęła śmiechem.

— Ah, la signora, rozumie nas, — rzekł Domenicho, i skłonił się przed damą z wrodzoną grandezzą, która tak zdobi naród romański; to łach dawnej wielkości, który przetrwał do dni naszych. Tak, gdyby nasze kobiety miały oczka błękitne, wówczas możnaby w nich wierność,

szczerość wyczytać! Ale oczy niewiast naszych czarne jak noc, trudno z nich co wyśledzić.

— Niezawodnie dziś wieczór będziecie jeszcze tańcować?

— Zgadłeś, signor. Zakończę karnawał w osteryi w Schiavoni. He, holla! — zagadnął starego gondoliera, a ty?

Tenże z podwójną gorliwością wiosłował, tak, że łódź pędem pomykała naprzód, lecz nie mógł umknąć przed szyderstwem Domenicha.

— Spieszy ci się dobić do wyspy z państwem, aby powrócić napowrót do swej lubki? — zapytał. Cierpliwości, amico; im dłuższa podroż tem większa la buona mans (trynkgeld).

— Povero! — prawił dalej szyderca, on jest zakochany! Nie prawda, szczególne! Bynajmniej nie wygląda jakby miał w zamiarze zdobywać serca niewieście — a ulubienica jego im starsza, tem ci lepsza, a chcecie wiedzieć jak wygląda? Eccola, signor?

Szalony młodzieniec schylił się, zanurzył rękę w wodę i podniósł w górę butelkę wina, którą zoczył przepływając.

— Tu, Tito — pobiegła za tobą.

Lecz Tito jednem uderzeniem wiosła wrzucił flaszkę napowrót w morze a niewiele brakowało to byłby i Domenicho za nią poszedł. Z trudnością odzyskał równowagę. Czółno pochyliło się. Towarzyszka moja struchlała. Na Domenichu nie spostrzegłeś ani śladu gniewu, obawy. Uśmiechnąwszy się powrócił na dawne miejsce i rzekł:

— Nie gniewaj się Tito Być może, gdy będę w twym wieku, to i ja może zakocham się — w butelczynie. Chi lo sà? Dziś jednak jestem młody, używam światu i ubolewam nad twym losem. W Wenecyi mówimy: Bon vin cativa testa. Povero è pazzo, przyczem w znaczący sposób wskazał na głowę, powtarzając najrozmaitszym głosem te słowa, wstrząsając przytem ramionami i wołając po kilka razy głośno: è pazzo, jest waryatem!

Lekki dreszcz przeszedł Tita, przestał wiosłować i rzekł jak człowiek, który nie zwykł wierzyć w prawdę swego sądu:

— Zdaje mi się, że z nas dwóch, tyś większym waryatem.

— Dlaczegoż, perło gondolierów?

— Bo gonisz za kobietami w tem przekonaniu, że cię kochają, twoje piękne oczy, twój przyjemny śpiew, tymczasem kochają tylko twą rękę hojną, co wstążki i korale rozrzuca dziewczętom.

— Skądże wiesz o tem, cudzie lagunów?

— Byłem także kiedyś młodym, również tak łatwowiernym — nie, łatwowierniejszym od ciebie. Kochasz kobiety, ja kochałem tylko jednę... lecz dobrze mi dopiero od chwili, gdym poznał pociechę, co z flaszy zda się przemawiać: El vine'l late dei veci [1]).

Zdawało się, jakby żałował słów swych, gdyż odwrócił się od nas wiosłując skrzętnie dalej.

— Czyż dzień cudów się zbliżył? — zawołał Domenicho. Czy może kpisz z nas stary? Dziś dzień waryatów.

— Waryatów takich jak ty.

— Było to we wtorek zapustny.... Nagle urwał Tito. Ręką wskazywał na barkę, która opodal płynęła.

[1]) Wino jest mlekiem dla starych; Przysłowie weneckie.

— Patrz tam... tam.... za nim.... wystękał. Było we wtorek zapustny tak wyglądał....

Oburącz zasłonił oczy i umilkł.

Nie mogliśmy nic ciekawego zobaczyć, Małe towarzystwo jechało ku piazzecie, i z przyjemnością spostrzegliśmy między kilku mężczyznami oficera austryackiego.

Zbliżaliśmy się do wyspy San Lazaro. Lecz dałem znak Domenichowi, aby nas wiózł dalej ku Lido.

Westchnął za chwilę głęboko Tito poprawił czapkę i przetarł ręką czoło, na którem wielkie krople potu widać było, potem zacisnął pięście i machnął nimi kilka razy niby młotem, co miał zgruchotać przeciwnika Przytem wołał raz po raz: Nienawidzę Austryaków!

Domenicho w milczeniu wysłuchał oburzenia kolegi, poczem rzekł:

— Każdy Włoch nienawidzi cudzego panowania, czyto austryackiego, czy też Burbonów. Jesteśmy teraz wolni i zjednoczeni, a gdy mi Austryak da dobry trynkgeld, to mu pięknie podziękuję.

— A ja — zawołał Tito gwałtownie -- rzuciłbym mu nim w twarz albo nie jechałbym z nim, lub też — dodał rzucając złowrogiem spojrzeniem—zawiózłbym go, lecz w miejscu samotnem musiałby na dno pójść.

— Tito, cóż państwo pomyśli sobie o tobie.

Przestraszyłeś nas już dwa razy, Tito — rzekłem, jeżeli nie mamy myśleć, żeś to naumyślnie zrobił, to opowiedz nam dlaczego tak nienawidzisz Austryaków, a za to poczęstuję cię flaszką najlepszej Marsali.

Z powagą, jakby mu właśnie Wenecya w tej chwili ofiarowała płaszcz doży, odpowiedział Tito:

— Signor, nie jestem niegodziwcem. Żałowałbyś inaczej tej propozycyi. Koledzy moi mogą kpić sobie ze mnie, gdyż dają mi zarobek; — lecz cóż upoważnia was, płacić mi pieniądzmi za moje cierpienie?

— Mylisz się, przyjacielu — rzekła po włosku towarzyszka moja — gdy wzywasz Tita, aby opowiadał, podobnie i Domenicho źle robi, szydząc z tego, czego nie zna, i co niezawodnie sprawiło Titowi wielką zgryzotę.

Potem zwróciła się do starego.

Nie sądźcie, że pytamy z samej ciekawości. Może powoduje nami chęć pocieszenia, życzenie, które zbliża do siebie i osoby zupełnie obce.

Muzykalny ton mowy jej, łagodne jej słowa rozbroiły Włocha. Poprawiając raczej czapkę niż kłaniając się, odrzekł:

— Signora jest dobra, i coś mi powiedziała, to ulgą jest dla mnie. Widziałem jak przedtem zbladłaś, przestraszyłem cię. Nie szydzisz ze mnie, ani też nie chcesz słyszeć historyi mej dla zabicia czasu; nie ofiarujesz mi pieniędzy więc tobie pani, ją opowiem. Nie będziesz sądzić, że Tito jest pazzo. Domenicho zaś będzie miał naukę na przyszłość!

Nie przypuszczaliśmy wsiadając, że człowiek ten zwichnięty fizycznie i psychicznie zdoła nas zająć do najwyższego stopnia swem opowiadaniem.

Serce czułe złamane zostało fatalnem przeznaczeniem, gdyż tylko ten co może kochać bez granic, może tak nienawidzić.

* * *

Starzec zaczął:

— Całe swe życie byłem gondolierem; gdybym był został majtkiem na wielkim okręcie niezawodnie byłbym zrobił szczęście. Lecz dzień, w którym nie widziałbym słońca wschodzącego w Wenecyi, byłby dla mnie dniem śmierci.

Lubię dźwięk dzwonów wieży San Marca, lubię rodzinne kościoły, filary każdego pałacu, morze naszych lagunów. Nadewszystko jednak kochałem Ninettę. Smukła i czarnobrewa była, tańczyła i śpiewała jak żadna inna. Była mi wszystkiem. Madonnę nie czczą z większem nabożeństwem. Ojca i matki nie zaznałem, rodzeństwa nie miałem Litość bliźnich wychowała mnie. Ona miała ojca i braci, lecz nie lubiła rodzinnej strzechy. Ubóstwa domu rodzicielskiego nienawidziła—byli to rybacy signora; wolała siedzieć u stóp piazzetty, spoglądać na dostojnych panów i panie, co wsiadały do gondoli, albo też całymi godzinami stała oparta pod arkadami podziwiając bogatych cudzoziemców. Potem spotykałem ją po zachodzie słońca koło kościoła Santa Maria Formosa, gdzie zwykle odmawiała modlitwę wieczorną, tam była chrzczoną i sądziła, że szczególnie Madonna Formosa dla niej jest łaskawą. Z zapałem opisywała przepych ubiorów, wzdychała, tupała nóżką i pytała rozgorączkowana, dlaczego ona chodzi w łachmanach i dlaczego także nie ma sukien i sznurów perłowych. Gniew jej upokarzał mię. Dlaczegóż nie zarabiałem tyle, abym mógł zadość uczynić jej życzeniu? Żal jej i mnie się udzielił. Cóż ona zawiniła, że była ubogą? Razu pewnego powiedziałem jej, że jeżeli się jest ubogim, to musi się pracować, aby zostać kiedyś bogatym

— Ojciec i matka również tak mówią. Matka kłóci się, ojciec zbił mię nawet, bracia zawsze mnie łają więc mamli wyrzec się jeszcze światła i powietrza? Nie mam już przechadzać się po Piazzo, lecz kręcić jak setki nieszczęśliwych cygara we fabryce, lub sortować w Murano perły? I to życzysz mi, ty, co mienisz się być przyjacielem moim?

Wszystko zrobiłem, aby ją tylko uspokoić, lecz ona coraz w większy wpadała gniew, wreszcie zatkała uszy małe rączkami i uciekła.

Nazajutrz nadaremnie oczekiwałem ją na zwykłem miejscu, o zwykłej godzinie. Dotąd zjawiała się zawsze punktualnie; sama czas i miejsce oznaczyła. Dziećmi będąc bawiliśmy się razem, teraz rozmawialiśmy z sobą w porze wieczornej. Kochałem ją szalenie, nieśmiałem jej jednak o tem powiedzieć. Była dzieckiem biednych rodziców podobnie jak ja, lecz tak dumna i piękna, że nie miałem odwagi wyspowiadać się z mej tajemnicy, bojąc się bym się jej śmiesznym nie wydał. Byłem jej pocieszycielem. Większego szacunku nie można było mieć dla dogaressy. Wszystkie jej wybryki pochwalałem, byłem niewolnikiem, ona panią. Nie myśl signora, że wówczas umiałem tak wyraźnie się wyrazić — dziś umię już. Gdy czekałem i ciągle czekałem, a ona nie przychodziła, dziwne mię jakieś uczucie ogarnęło. Trzymałem w ręku wstążkę czerwoną w nadziei, że Ninecie sprawię niespodziankę. Gy około południa gotowałem w gondoli swą miskę makkaroni, zbliżył się do mnie handlarz, który sprzedawał guziki, zapałki woskowe i wstążki. Czerwona wstążka nęciła mnie -jego makkaroni, zamieniliśmy się. Obiad więcej lub mniej cóż na tem zależy, gdy się ma lat dwadzieścia a oczy ulubionej zajaśnieją blaskiem zadowolenia. Lecz ona jeszcze zawsze nie przychodziła,

Późno już było; opuszczałem z niechęcią miejsce. Teraz wpadło mi na myśl, czy nie znajdę przypadkiem Ninetty na placu św. Marka: pułkowa orkiestra grała tam skoczne kompozycye, lubiła się przysłuchiwać. Nagle dostrzegłem zbliżającą się uśmiechniętą dziewczynę moją. Była świątecznie ubraną, na szyi miała sznur korali, długie, złote kulczyki świeciły się po obu stronach twarzy; w włosach ciemnych złote szpilki, jedwabie i różnobarwne wstążki. Oczy wszystkich zwracała na siebie, widziała to, i uśmiech radości zajaśniał na jej twarzy, lecz gdy Ninetta zaczęła sprzedawać bukieciki, wściekłość mnie ogarnęła. Wszyscy spieszyli do niej, wydzierano jej z rąk kwiaty, i w kilku minutach koszyk był wypróżniony. Każdy znał dobrze nasze dziewczęta sprzedające bukiety, które wraz z tymi często i siebie i swoję urodę na hańbę wystawiają. Widząc pomiędzy nimi i Ninettę krew mi do głowy uderzyła.

Zbliżyłem się do niej, pochwyciłem za ramię i pociągnąłem za sobą do sąsiedniej uliczki Merceryi. Sklepy złotników na tej uliczce były już zamknięte, jedna tylko latarnia paliła się spokojnie, byliśmy sami; lecz stan mój okropny nie dozwolił mi słowa powiedzieć. Wydarłem jej ze złością kosz z ręki.

Zmarszczyła brwi i rzekła spokojnie:

— No, Tito? Cóż to znaczy?

Jak się to stało nie wiem i dzisiaj, dosyć, że gdy tylko mnie gniew opuści wówczas nie mam żadnej energii. Przez całe życie moje doświadczałem tego. Jak długo wrzała złość we mnie, tak długo miałem na oku pierwotne postanowienie. Gdy oko moje spotkało się z jej wejrzeniem ponurem, wyzywającem, naraz wstyd mię ogarnął, jak małe dziecię, które schwytano na gorącym uczynku; zapomniałem, co jej miałem powiedzieć.

Odwinęła rękaw kaftanika. Naokoło ręki widać było znak czerwony.

— Tyś to zrobił—rzekła—ty coś mowę teraz stracił, tak jak przed chwilą zdrowy rozum. Skąd masz prawo przemocą prowadzić mię z placu w to miejsce. Mów!

Schyliła się, aby podnieść koszyk, lecz stanąłem na nim nogą.

— Czyż trzeba prawo mieć, aby cię przestrzedz — zapytałem wreszcie. Nie wiesz może kto tu na placu sprzedaje bukiety, i z kim się połączyłaś. Nie tylko można od nich kwiaty nabyć, nawet kupisz spojrzenie, uśmiech twych towarzyszek, niewinność i cnota u nich nieznane.

Podniosła główkę, spojrzała na mnie i przerwała mi słowami:

— Puść mą rękę.

— Nie — dokąd mi nie przyrzekniesz, że więcej kwiatów sprzedawać nie będziesz—dokąd mi nie powiesz, od kogo masz ten strój — i czy się już na mnie nie gniewasz...

— Za dużo naraz pytań — odpowiedziała i spojrzała na ulicę.

Puściłem jej rękę.

— Jesteś piękną, Ninetto — rzekłem, — młodą i lubisz przepych.

— No? - zapytała – czyżto zbrodnia?

Gdym milczał, mówiła dalej:

— Rodzice nazywali mię często próżniaczką, ponieważ niepomagałam w robocie domowej i nic nie zarabiałam, a teraz, gdy mi La Conca [1]) pomaga....

[1]) Muszla.

Przerażony kazałem jej milczeć. La Conca była kobietą wszystkim znaną, od wszystkich unikaną. Czy dlatego się tak nazywała, że broda z nosem dotykały się niby dwie muszle, czy też, że skarb swój zamykała szczelnie jak muszla — tego nie mogłem się dowiedzieć. Kto wie w ogóle, czy miała jakie imię chrześciańskie i czy nie dlatego tak była była opuszczoną, że nie miała anioła stróża. Pożyczała wspaniałe stroje, a chodziła w łachmany okryta, mieszkała w nędznej komórce pysznego pałacu, który był jej własnością; nigdy biedny nie dostał z rąk jej wsparcia. Kogo spotkała wczas rano, ten się przeżegnał, aby oddalił od siebie malacchio (złe oko, oczy urocze), z drugiej znowu strony opowiadano, że posiada rozmaite środki czarodziejskie, ku wyleczeniu wszelkiej choroby. Niegdyś była urodziwą, dziś jednak twarz jej pokrywały liczne zmarszczki, z pośród których para óez bystrych złośliwe na świat rzucały spojrzenia, a jakby wiedziała o tem, starała się ująć sobie ludzi pochlebstwami. Biada, kto wplątał się w jej sidła. Podobną była do głębiny morskiej, która pochłonąwszy ofiarę, nigdy jej nie zwraca. Podczas karnawału wypożyczała kostiumy balowe, każdego czasu pieniądze na procent lichwiarski, a wszystkie lekkomyślne kobiety pozdrawiały ją. Dlatego też pojmie każdy z łatwością, dlaczego z przerażeniem zapytałem się Ninetty, czy zapomniała, że grzech ciąży na tych strojach i czy wie, kim była La Conca?

Wszystko mówiłem na wiatr. Ninetta odpowiedziała mi: wszyscy jesteśmy waryatami; gdy ostatniego wieczora uciekła odemnie, gdy jej kazanie prawiłem, spotkała ją La Conca, zatrzymała laską rozkazując, aby za nią szła.

— Jesteś za piękną dla tych obdartych łajdaków figlietta.

Stara obiecała dziewczynie piękne ubrania, w którem jaśnieć będzie jak blask słońca letniego, a gdy szczęście swe ustali, niech nie zapomni o biednej Conca. Tylko musi zawsze zwrócić suknie za nim się uda do domu na spoczynek, kwiaty zaś i koszyk pożyczyła jej stara pod tym warunkiem, że się z nią zyskiem podzieli.

— Dziś będzie zadowolona ze mnie — rzekła Ninetta uradowana.

Prosiłem, zaklinałem ją, aby natychmiast zwróciła suknie, lecz Ninetta szyderstwem mi odpowiadała — pytając dlaczego przerywam jej rozrywkę, czy jestem jej stróżem itp Gniew opanował mię, groziłem, że wydam ojcu i braciom z kim zawarła przyjaźń, a w końcu, że Conca spotka się z pięścią moją. Ninetta przestraszyła się; bała się braci. Nie mówiąc słowa, szła obok mnie. Przed domem starej wręczyłem jej pieniądze za wypożyczenie ubrania i czekałem, aż wyjdzie w swem starem ubraniu. Przymusiłem ją oddać cały zarobek. Widząc ją bladą od złości nad którą nie mogła zapanować, przypomniałem sobie czerwoną wstążkę, którą jej ofiarowałem.

— Zatrzymaj sobie! — zawołała z urazą. Gdybym ją wplotła w warkocze swoje, musiałabym je zakryć chustką, a gdy drudzy wstążki nie widzą, nie mam żadnej przyjemności.

Tak przyszliśmy do domku, w którym mieszkała. Ninetta wyjęła klucz i weszła, nie rzekłszy do mnie ani słowa. Czerwoną wstążkę trzymałem ciągle jeszcze. Za chwilę wyszła, zbliżyła się do wody i rzuciła okiem na gwiazdy. Noc była jasna, musiała mnie dobrze widzieć. Znała

me serce miękkie. Wreszcie wstyd mię było stać na miejscu jak odprawiony żebrak.

— Nie chcesz wstążki, to jutro daruję pierwszej dziadówce, którą spotkam.

Wzięła ją i zawiązała sobie nią głowę wokoło: warkocze wisiały jej po pas.

— Ojciec i bracia nie powrócili jeszcze do domu?

Skinęła potakująco głową.

— A matka?

— Czuwa przy chorej.

— Nię boisz się sama jedna?

Parsknęła śmiechem.

— Chcesz mi napędzić strachu? Nie boję się, nawet i podczas ciemnej nocy na ulicy.

— Nie nudzi ci się samej?

— Co za dziwne pytania. Nie, śpiewam gdy jestem w samotności, przeglądam się w lustrze, lub życzę sobie...

— Co, Ninetto?

— Czyż nie wiesz już dawno?

— Ach, ja biedny, wyrwało mi się mimowolnie.

— Czy jesteś dzisiaj uboższym niż zwykle? — zapytała.

Nie mogłem się dłużej wstrzymać i zawołałem:

— Tak, gdyż wątpię, abyś kiedykolwiek mą żoną była.

— A ty myślałeś o tem?

— Przecież to było jedyne me szczęście.

— Tożto więc była twa przyjaźń, dlatego to twa czujność, twoje śledzenie, twe groźby. Dlatego musiałam zwrócić suknie. Czyś oszalał, Tito? Ja twoją żoną? Czyż mam może w zimne noce sypiać na schodach kościoła? Mamli wyciągnąć rękę, żebrząc przechodniów o jałmużnę. Obydwoje biedni jesteśmy, lecz dach ponad głową, komórkę mam już teraz. A tylko do tego chcę należeć, kto mi będzie w stanie kupić jedwabną suknie ślubną i złoty łańcuch, który chodzi w uniformie, ma stanowisko i swój własny domek. Będziesz nim, to możesz się zgłosić do mnie z zapytaniem, czy chcę zostać twą żoną, zazdrosny trutniu.

Po tych słowach wbiegła do domu i zaryglowała za sobą drzwi. Słyszałem jeszcze głos jej nucący piosnkę.

Gniew i wstyd wstrząsał mną, jej szyderstwo zraniło mnie dotkliwie, głód wielki czułem, lecz nie ruszyłem się z miejsca. Najbardziej jednak żałowałem nierozważnych słów moich. Miała przecież słuszność! Jakże mogłem marzyć o ożenieniu się z taką pięknością! A przecież omal nie oszalałem z miłości. Ninetta musiała moją zostać. Ale jak? Może dopomoże mi madonna, która tak jest łaskawą? Może poradzi La Conca. Stara? Jakiż śmiech pusty i szyderczy opanowałby Ninettę, gdyby wiedziała, o kim myślałem w mem szaleństwie.

Lecz nic nie zrobiłem, przytuliłem się do kąta — nie wiele mnie to obchodziło, czy w tym czy w owym noc przepędziłem — dom, w którym Ninetta spała, stał przed mymi oczyma, a ja przysięgałem, że musi być moją, choćbym miał zbrodnię popełnić.

Zimny dreszcz obudził mnie; spałem rzeczywiście. Już znikały gwiazdy w blasku wschodzącej jutrzenki. Zawinąłem się w płaszcz i pobiegłem dalej. Głucho było. Tylko pod łukiem mostu, pod filarem kościelnym leżało biedne stworzenie pogrążone we śnie. Widziałem ich w pomroku rodzącego się poranku. Prócz szmeru rannego wiatru nic nie było słychać, on budził fale i kołysał przymocowane do łańcuchów okręty. Wszystko zdawało się róść; gdym tak biegnął nad Schiavoni, zdało mi się, iż zmalałem tej nocy. Głód tylko mój przybrał olbrzymie rozmiary; spodziewałem się, iż znajdę jeszcze gdzie otwartą osteryą.

W miejscu samotnem blask jasny oświecił mi drogę. Padał on przez wielkie okna gotyckie. Znałem ten palazzo, był to dom gry. Kilku młodzieńców stanęło właśnie na balkonie; rozmawiali głośno i żywo, otaczając młodego smukłego oficera, który oparł się o poręcz.

Ten grał o wielkie sumy i wygrał dużo pieniedzy, a jeden z jego kolegów wyraził się, że opatrzność hojnie uposażyła Riccarda: pięknością i młodością, bogactwem i stanowiskiem, i względami u kobiet.

Ten, o którym mówili, przechylił się oparty o balkon, wskazał ręką na morze i przerwał mowę, oświadczając: że wkrótce dzień będzie, a za godzinę ma służbę, zatem jeżeli panom dogodnie to mogą się zebrać znowu o północy; szczęście jest zmienne, on sam nie jest w stanie zmienić biegu jego. Pożegnali się i wkrótce brzęk ostróg oznajmiał, że schodzą po schodach marmurowych.

Schowałem się w kącie, czekając aż się rozejdzie towarzystwo.

Ten, którego nazwali Riccardo zaczął nucić półgłosem piosenkę. Ciasna uliczka, którą sam szedł, prowadziła do jeszcze węższych i ciemniejszych ulic — nazywamy je calle. Znałem go dobrze. Był to przystojny oficer, bez troski, rozrzutny, słynął we Wenecyi jako dziecię szczęścia.

Zdawało mi się, jakby ktoś szepnął mi w ucho: Weź mu pieniądze które wygrał od innych! coraz głośniej, coraz natarczywiej słyszę ów głos, i zanim miałem czas zastanowić się, biegłem już za oficerem w zamiarze obrabowania go.

Jeszcze było pusto i ciemno na ulicy.

Gdy signor Riccardo usłyszał głos kroków, zatrzymał się, chcąc się przekonać, co też ten człowiek chce od niego. Byłem już blisko, zaledwie kilka kroków oddalony, i wnet ramię moje musiało go dosięgnąć, lecz gdy wyciągnąłem rękę—stanąłem na skórce pomarańczowej i pośliznąwszy się upadłem na ziemię. Signor Riccardo nachylił się do mnie i rzekł z uśmiechem: Oto skutki biegania. Potem pomógł mi powstać, zmierzył mię od stóp do głów, i wcisnął mi do ręki napełnioną sakiewkę, mówiąc:

— Miałem dziś szczęście, niechaj i tobie dukaty te zwiastują dni lepszej doli. Zanim mogłem słowo powiedzieć zniknął w sąsiedniej calle.

Zdawało mi się, że jestem we śnie, wstrząsnąłem sakiewką, złoto zadźwięczało. Nie był to sen: ten, którego chciałem obrabować hojnie mnie obdarował.

Tito umilkł.

Domenicho zaś zawołał:

— Che brav' giovanotto.

Stary nic nie odrzekł, tylko opowiadał dalej.

Sumienie głośno się odezwało we mnie. W południe poszedłem odszukać hrabiego, wiedziałem bowiem. że o tej porze wolny od służby. Każde dziecię w Wenecyi znało przystojnego, szczodrego męża; łachy moje dziwnie odbijały od przepychu, który mnie otaczał. Gdy położyłem na stole sakiewkę z pieniądzmi, popatrzył na mnie z zdziwieniem, namyślił się chwilkę i rzekł:

— Jeżeli się nie mylę, tośmy się rano widzieli. Mylisz się, sądząc że zgubiłem sakiewkę; ja ci ją darowałem.

— Wiem o tem, signor conte, lecz nie śmiem zatrzymać tych pieniędzy?

— Dlaczegożby nie. Czy byłeś na rannej mszy u Jezuitów i zabronili ci przyjąć?

— Nie, signor. Źle się wyraziłem, nie mogę pieniędzy zatrzymać.

— Per Bacco, dlaczegóż nie? Czy cię palą w ręce?

— Nie chcę ich.

— U licha — zawołał nagle. Nie sądziłem, że będziesz tak dumny i odmówisz przyjęcia. Przeciwnie, zdawało się, że ci się mogą przydać.

Milczałem, gdyż nie chciałem wyjawić pokusy ostatniej nocy.

Hrabia prawił dalej:

— Jesteś dumnym. Ja też nim jestem. Nigdy nie cofam słowa, nie odbieram podarunku. Nie chcesz złota, to pójdzie tu na dno. Otworzył okno od strony Canale grande. Lecz namyślił się i zapytał: Dlaczego się wachasz przyjąć? Dlatego może, iż jestem Austriaco? Pomimo tego jednak jestem dobrym chłopakiem. Namyśl się. Słuchaj, może masz jaką drogą duszyczkę, kupisz jej parę pięknych kolczyków?

Łzy mi w oczach stanęły. Ninettę przypomniałem sobie, jej słowa brzmiały mi w uszach, szczęście uśmiechało się do mnie, nie miałem odwagi odepchnąć je od siebie.

Gdy signor Riccardo znowu zapytał: Czy mam wyrzucić dukaty? odrzekłem; Masz pan słuszność, rozmyśliłem się. Dziękuję zatem i kiedykolwiek lub gdziekolwiek będę potrzebny, to Tito zawsze do usług jest gotowy.

— Otóż mowa, jaką lubię! — zawołał hrabia, patrząc mi w oczy.

Teraz pobiegłem do Ninetty. Nie było jej w domu. lecz matka siedziała u okna. Kobieta, przy której w nocy czuwała, zmarła. Teraz nawlekała staruszka obojętnie małe muszelki — Fiore del mare — jakie zwykle kobiety nasze obcym sprzedają.

W milczeniu wysypałem dukaty na stół; staruszka załamała ręce — pytając coby to znaczyło, czy przypadkiem nie trafiłem głównego numeru? Potem liczyliśmy. Długo trwało zanim przerachowaliśmy, ani ja ani starowina nigdyśmy w życiu tak znacznej sumy nie widzieli. Miałem więcej pieniędzy, niż potrzebowałem, aby sobie urządzić własny domek, własne ognisko rodzinne. Gdym zaczął opowiadać, jakim cudem szczęście mi się uśmiechnęło, weszła Ninetta. Z początku nie chciała nawet wierzyć, że wszystkie te monety świecące były moją własnością; trzy razy musiałem całe zdarzenie opowiadać; rozumie się, przemilczałem niegodziwe zamiary, jakie mi się snuły po głowie, jak również i tę okoliczność że przed chwilą właśnie wzgardziłem tym skarbem. Ninetta pytała mię

uporczywie o nazwisko oficera. Ponieważ był on moim dobroczyńcą, zatem chwaliłem smukły wzrost jego, wynosiłem pod niebiosy szczodrość dawcy, powtarzając słowa, które do mnie mówił, a które świadczyły o wzniosłem jego sercu. Dziewczyna siedziała, oparłszy oburącz główkę, a wielkie ciemne oczy utopiła we mnie, jakby chciała słowa moje w lot pochwycić.

— Rozeszliśmy się gniewnie, Ninetto, uniosłaś się śmiałością moją. Co wczoraj niemożebnem było, dziś da się już urzeczywistnić. Wiesz czegoś żądała, i co w zamian za to obiecywałaś.

— Wiem o tem, Tito.

— I?

— Zostanie przy tem.

Rzuciłbym się jej był upojony szczęściem na szyję, lecz w okamgnieniu, po wypowiedzeniu słów tych, wyszła do kuchni, zaryglowawszy drzwi za sobą. Musiałem jednak ulżyć sercu przepełnionemu; ucałowałem więc Nonę Teresę, która wzrokiem zdumienia na mnie spoglądała. Potem wypadłem z domu, aby zakupić dla Ninetty złoty łańcuszek i kolczyki granatowe.

Zazdroszczono mi, gdy się wieść rozeszła o mym wypadku Wszyscy garnęli się do mnie, zewsząd obsypywano mnie życzeniami, każdy chciał być przyjacielem moim, a kobiety dopiero! Nazywano mnie dobrym, pięknym, zuchowatym Tito, i Bóg nie wie jak jeszcze. Nie dbałem o pochlebców, myślałem tylko o Ninecie, i dla niej tylko żyłem.

Zakupiliśmy i urządzili domek, codziennie przynosiłem jej coś nowego: dla siebie tylko tyle użyłem pieniędzy, ile potrzebowałem do zakupienia ubrania, w którem mogłem bez obawy pokazywać się w towarzystwie Ninetty. Sprawiało mi to niewysłowioną radość, gdy ją widziałem wystrojoną, podziwianą od mężczyzn, a gdy inne kobiety jej zazdrościły. Inaczej to wyglądało, jak w owym dniu, w którym w stroju Concy szła przez plac. Jakże dumnym byłem, gdy o uszy moje obijały się słowa la belezza, la superba figlia! I ona słyszała, i coraz dumniej wznosiła główkę do góry.

Gdym mówił o ślubie, pocieszała mnie, że jeszcze niejedno musi być przygotowane, że musi dopiero zasięgnąć rady u Marenitty, wróżki, która z kart oznaczy najstósowniejszy dzień ku temu i tak dalej. Byłem cierpliwym, gdyż pewnym ręki Ninetty, a z drugiej strony przyzwyczaiłem się już potakiwać i zgadzać się na wszystko, co tylko ona powie. Pewnego dnia jednak zapytałem się jej stanowczo i zażądałem odpowiedzi pewnej, gdyż zdarzył się wypadek, który mnie do tego zmusił. Nim rano wychodziłem na ulicę, brałem z szuflady stolika mego zawsze kilka cekinów i przynosiłem Ninecie to, czego sobie w wieczór życzyła odemnie. Zwykle czegoś żądała — choćby nawet coś zbytecznego i szalonego. Nie zadziwi się więc, signora, że szybko ulatniał się mój mająteczek. Pewnego dnia jak zwykle wsunąłem rękę do szuflady — lecz nic jakoś niepoczułem w palcach, popatrzyłem do wnętrza, wysunąłem ją zupełnie, — jeden tylko ptaszek świecący leżał w najodleglejszym zakątku. Z początku przeraziłem się, potem parsknąłem śmiechem, gdyż raz przecież musiał się zasób wyczerpać.

Ninetta miała klejnoty, wyprawę, suknię ślubną, dom był gotowy, matka i bracia zgadzali się zupełnie z moimi zamiarami, cóżby miała więc do zarzucenia? Gdym się jej zapytał, kiedy się to skończy, odpowiedziała:

— Zapominasz o posadzie!

— O, ona była roztropna!

— Istotnie, o tem zapomniałem. Może byłbym się jej oparł, lecz wiedziałem, że szuflada próżna a wiedziałem o tem, że kto chce się żenić z ładną kobietą, nie może ją w przyszłości narażać na głód i nędzę. Dlatego też nie zgniewałem się bynajmniej na nią, gdy mi z zimną krwią i obojętnie wypowiedziała swe przekonanie, lecz rozważałem, co czynić wypada.

Byłem podówczas zręczniejszym niż dzisiaj -- sława zwinnego gondoliera, którą zdołałem pozyskać, przyczynić się łatwo mogła do uzyskania miejsca na okręcie Lloyda. Nie była to znaczna posada, lecz w każdym razie jakie takie stanowisko, a więc Ninetta nie mogła nic więcej zarzucić. Gdym przywdział strój marynarza udałem się wprost do niej. Było już późno, straciłem wiele czasu zaciągając się do nowej służby. Księżyc jasno świecił, ani jedna gwiazdka nie towarzyszyła mu. Ninetta niezawodnie już spała, lecz chciałem bodaj okiem spojrzeć w jej okienko, zanim miałem się udać na spoczynek Jeszcze nie mogłem zoczyć domku. Zdaleka jednak widziałem naprzeciwko stojące mury klasztoru. W świetle płynącego na niebie księżyca zobaczyłem tuż przy samym murze ciemną postać. Gdym się zbliżył, mogłem ją lepiej rozeznać. Była to postać kobieca, która przy świetle księżyca, podziwiała cień swój, wyciągała ręce, schylała główkę, podnosiła nóżkę, kłaniała się.... przystanąłem.... nim ją poznałem, tchu mi brakło.... wiedziałem kto to był.

— Tak, była to Ninetta; ubrana w jedwabne suknie ślubne, przystrojona w łańcuchy i szpilki stała i podziwiała swój cień jakby przed lustrem. Chciałem się zbliżyć cichaczem, cień mój zdradził mię jednak. Ninetta odwróciła się, chciała mnie poznać, lecz blask światła zalśnił jej oczy, i zanim wiedziała, kto to taki, już ją objąłem rękami. Ona szybko jak węgorz wyśliznęła się z rąk mych i rzekła chwytając się oburącz za piersi:

— Ty jesteś, Tito, Jakżeś mię przestraszył!

Zapytałem jej, czy ćwiczyła się w tańcu przedślubnym i czy cień był jej mężczyzną?

Odpowiedziała, że światło księżyca zwabiło ją do okna, a gdy promienie jego padły na wiszący strój, wpadło jej na myśl przebrać się, aby się przekonać, czy też lepiej zobaczy swą kibić odbitą na ścianie oświeconej niż w własnem lustrze. Potem pokazała swą rączkę, która rzeczywiście była bardzo drobna.

Po tem doświadczeniu wsunęła się do domu i zostałem znowu osamotniony na ulicy.

Na drugi dzień kupiłem za resztę zadatku lustro tak wielkie, że mogła się Ninetta w nim dobrze przejrzeć. Włożyłem go na plecy i zaniosłem jej do domu. Gdy się przeglądnęła w lustrze, zawołała uradowana do najwyższego stopnia:

— A matka zabrania mi wziąść udział w balu tak jak to inne dziewczęta robią!

— Daj spokój, Ninetto — rzekłem pocieszając ją. Ja matkę poproszę, a ona niezawodnie mi nie odmówi.

Stara zaczęła przerywać, a nie mogąc znieść, gdy Ninettę w ten sposób traktowano, więc wyszedłem. Lecz dnia następnego tańczyłem z nią w osteryi. Podobało mi się nadzwyczajnie, gdy Ninettę prowadziłem pod rękę. Gdy koledzy przyszli prosić ją do tańca, to mi się już mniej podobało, a gdy godzina w pół do jedynastej na pobliskiej wieży wybijała i musiałem wracać na pokład parowca, to mi się już wcale nie podobało.

Lecz uradowany i pełen nadziei patrzałem na znikające w oddalonym horyzoncie wieżyce Wenecyi, gdyż Ninetta na pytanie, kiedy ślub nasz się odbędzie, odpowiedziała: Po wielkanocy! wprawdzie z pewnem ociąganiem się, spoglądając na mój strój marynarski. Powtarzałem sobie nieustannie te słowa — gdyż spory kawał czasu dzielił mnie jeszcze od celu mych życzeń — był to przedostatni tydzień karnawału — zgodziłem się jednak.

Jakżeż głośno biło mi serce, gdy już w trzy dni później wydał kapitan rozkaz, mieć wszystko w pogotowiu! W dniu tym świat mi się podwójnie pięknym wydawał.

W zapustny wtorek po południu powróciłem do Wenecyi. Wówczas jeszcze karnawał świetnie odprawiono. Inaczej niż dzisiaj, gdzie zaledwie jest blaskiem dawnej świetności.

Znowu już ciemno było, gdym otrzymał pozwolenie wylądować. Dzień był podobnie łagodny jak dzisiaj. Z daleka już słyszeliśmy śmiechy, hałasy, dźwięki muzyki, widzieliśmy rakiety, wzdłuż Rivy szereg świecących lamp, w oknach tysiące świec. Tylko Campanile otaczały cienie; na niebie w oddali ku Lido, gromadziły się czarne chmury, z których od czasu do czasu błysło złowrogo.

Jednym skokiem przesadziłem stopnie, aby jak najprędzej zjawić się u mojej narzeczonej, gdy usłyszałem nagle kogoś przeklinającego w straszliwy sposób: — Ludzie w Wenecyi ohydni, coś takiego tylko tu może się przytrafić człowiekowi. Naród, mając nabitą głowę o karnawale, zapomina o służbie i obowiązkach, czyż nikogo nie ma w pobliżu, coby pojechał z gondolą, do kroćset.... no, ja już tych hultajów...

Był to hrabia Riccardo.

On mnie również natychmiast poznał, zapytał czym wolny i czybym godzinę nie mógł mu służyć; jego gondolier, nicpoń, gdzieś zniknął, niezawodnie spaceruje po placu.

Wprawdzie przykro mi było, że moją czarnobrewkę zaraz nie miałem zobaczyć, lecz przecież dałem słowo hrabiemu, że zawsze i kiedykolwiek będzie mnie potrzebował, będę gotowy mu służyć—zatem chwyciłem za wiosło.

Wszedł za mną do gondoli, a ponieważ było parno, stał przy mnie i rzekł:

— Możesz jechać, gdzie ci się żywnie podoba, albo na pełne morze, jeżeli się nie boisz błyskawic, albo w najodleglejsze, najwęższe kanały. Wpierw jednak zabierzemy jeszcze towarzysza podróży. Mrugnął oczyma.

Jesteś Wenecyaninem, możesz zatem odgadnąć, kto to być może. Lecz spiesz się!

Zegar Giudecci wybił dziesiątą.

— Czas nagli — rzekł — godzina uderzyła, nie mamy minuty do stracenia, oczekują mnie.

Jakaś dziwna obawa ogarnęła mną, gdy mi jako cel wycieczki wymienił na wpół rozwalony pałac La Conchy. W milczeniu popłynąłem w wskazanym kierunku i zatrzymałem się w największym cieniu, jak rozkazał hrabia. Wszedł do domu, lecz zaraz wrócił z kobietą zakwefioną. Czarna maska zakrywała twarz, długi ciemny płaszcz zakrywał kibić.

Hrabia zniknął z kobietą w Gondoli.

Gdyby to nie był hrabia Riccardo, któremu zawdzięczałem mój dobrobyt a z nim i rękę Ninetty, nigdy w świecie nie byłbym pojechał, gdyż wzdychałem za nią, krew biła mi do głowy — do tego powietrze parne — obawiałem się abym się nie zadusił. Rozjątrzony zwłoką widzenia się z nią podniosłem wiosło i chciałem z całej siły uderzyć w dach gondoli; lecz błyskawica jasna, co w zygzak rozdarła sklepienie, przywróciła mi przytomność. Ciemna i osamotniona okolica, gdyż co żyło w Wenecyi, używało karnawału u stóp Campanile. Już było koło mezza notte (północy).

Odwróciłem gondolę, aby powrócić. Nigdy w życiu lepiej nie wiosłowałem. Pot ściekał mi strumieniem z czoła i twarzy tak, że odrzuciłem na bok czapkę. Nagle śmiech rozległ się w gondoli. W około było tak cicho, iż wyraźnie słyszałem. Zerwałem się jakby mię kto z tyłu silnie ugodził. Uczucie było tak żywe, żem się w tej chwili odwrócił. Nie, — musiał mię z przodu dźwięk śmiechu dolecieć. Ponieważ nie powtórzył się i wszędzie było cicho, więc i ja się śmiałem. Jakaś straszliwa opanowała mnie wesołość, która podobną była do wściekłości, z niecierpliwości i oczekiwania byłbym wszystko potrzaskał, rozmiażdżył. Głos ten, co z gondoli pochodził, zdawał się być wspomnieniem o Ninecie. Tak krótko i dźwięcznie i ona się śmiała. Otóż zjawił się i dom starej czarownicy. Znowu zatrzymała się tuż przy samym murze w cieniu największym. Hrabia wysiadł, potem podał rękę signorze, która zasłonięta jak przedtem wchodziła po stopniach. Już trzymałem usta otwarte, aby hrabiego zapytać, czy mnie jeszcze potrzebuje, gdy nagle ponad głowami naszymi błyskawica z piorunem rozdarła z hukiem okropnym czarne chmury.... W tej samej chwili krzyknęła postać kobiety, chwytając się ramienia Ricarda....

Tito urwał opowiadanie. Cóżby nam zresztą mógł odkryć? Odgadnęliśmy przecież i tak, jak srogo dotknęło go nieubłagane przeznaczenie. W milczeniu pochwyciłem za rękę towarzyszkę.

Starzec wpatrzył się przed siebie, lecz wspomnienie tak ogarnęło umysłem jego, że znowu zaczął cicho opowiadać dalej; było to raczej myślenie objawiające się w rozmowie z samym sobą, gdyż zdawało się, że zapomniał o swych towarzyszaah.

— Byłbym ci przebaczył, Ninetto, czyś mię tak mało znała? Za jeden twój uścisk dałbym zbawienie mej duszy, czyś o tem nie wiedziała? Czemuś uciekła, znikła i nie dałaś się odszukać?

— Wtedy, tak wtedy, w owej straszliwej nocy podniosłem wiosło i byłbym cię wraz z twym uwodzicielem jednem uderzeniem zgładził; Madonna uchroniła mnie od grzechu tego....

Bez przytomności i w gorączce znaleźli mię towarzysze w gondoli. Odnieśli mnie do szpitala. Gdym po wielu dniach osłabiony oczy me otworzył, gniew mój przeminął. Choroba mnie przemogła, krew ma gorąca ostygła. Niczego nie pragnąłem, jak tylko znowu być twym pocieszycielem, Ninetto, jak przy kościele Santa Maria Formosa; przeczuwałem, że jesteś biedną, byłbym cię ochronił od gniewu twoich.

— I nie widzieliście nigdy dziewczyny?

— Nie. Gdy mnie wreszcie wypuszczono, natychmiast rozpocząłem poszukiwania za nią. Zniknęła; hrabiego przeniesiono; Conca w skutek spadnięcia ze schodów, które nigdy ze sknerstwa nie poprawiała, umarła. Braci i rodziców unikałem, wyśmieliby cierpienia moje, a pamięć Ninetty przeklinali. Leżałem na słońcu i patrzałem w morze, zbrzydnął mi domek mój, który z czasem się rozsypał; straciłem wszelką ochotę do pracy, i kto wie, czybym nie był na miejscu z głodu umarł, gdyby przechodnie nie byli z litości obdarzali mnie jałmużną. Zimno mi było, dreszcz mnie przechodził. W pobliskim szynku znalazłem pocieszyciela, gdym się do niego przysiadł, dobrze mi było, zapominałem, zapominałem... Raz, gdym stał na progu szynku, trzymając szklankę, przeszedł obok mnie Felippe, najstarszy brat Ninetty.

— Bądź dobrej myśli, Tito! — rzekł — zapomnij o niej, jak my o niej zapomnieli, my, jej krewni.

To powiedział on.

— Tyś jej nie kochał, — odpowiedziałem.

— Dowiedzieliśmy się, że za nim pojechała, za tym podłym — rzekł dalej.

Pytałem go skwapliwie, gdzie on jest, lecz Felipe odrzekł ponuro:

— Za daleko dla tej ręki!

Prosiłem, zaklinałem go, zapewniając, że dla mnie żadna droga nie jest daleką, żaden kraj za odległy, o żebranym kiju pójdę ją odszukać, dokąd jej nie znajdę.

— Jej, nie jego? — zapytał mnie Felipe i rzucił na mnie wzrokiem pełnym pogardy. Wiesz, co nam kazał napisać? Że za nim pojechała, że miłością swą prześladuje go na każdym kroku, tak jak niegdyś w Wenecyi. Jest bardzo piękna, lecz żenić się z nią nie może. Stary ojciec, którego jest jedynakiem, umarłby ze zgryzoty. Majętna wróci do nas, jeżeli ją przyjmiemy. My jednak — dodał Felipe uderzając całą siłą o ścianę domu — poprzysięgliśmy, że jeżeli przejdzie próg domu rodzinnego, to będzie jej zgubą.

— A rodzice?

— Ci o niczem nie wiedzą. Córka zniknęła — cios to dostateczny.

— A ty możesz być tak okrutnym, aby ich pozbawiać Ninetty, jedynej podpory starości?

— Córka umarła, a umarli nie wracają — odpowiedział Felipe, zostawiając mnie w większej rozpaczy.

Zapomnieć! jakby to można! Gdy wino działa, wtenczas tylko zapominam o mem nieszczęściu, zapominam o czasie, który niby ciemna

zasłona rozdziela mnie od mej młodości, od mej miłości. Ninetta stoi przedemną młoda i piękna, tańcuje, śmieje się, skacze....

Felipe nie kochał jej; dlaczego uciekłaś Ninetto, raz tylko w życiu cię ujrzeć, Ninetto! Ninetto!

* * *

Dzień cudny chylił się ku zachodowi. Gwiazdka po gwiazdce pojawiała się na horyzoncie, a za Campanilą wypłynął srebrzysty księżyc, pod którym miasto lagunowe wyglądało jakby czarodziejskiej ręki dzieło. W milczeniu zbliżaliśmy się napowrót do Piazzetty; w milczeniu wysiedliśmy z gondoli. Gdyśmy uszedłszy kilka kroków oglądnęli się za Titem, stał Domenicho trzymając kapelusz w ręku z głębokim szacunkiem obok starego. Lecz obojętnie zarzucił starzec na plecy marynarkę i poszedł do najbliższej austeryi, w wnętrzu której zniknął....

ROZMAITOŚCI.

Ogniem i mieczem. (Powieść niehistoryczna). Mosiek, Berek i Josek— zawzięte osoby, mając kwity i weksle od pana Zagłoby, naturalnie nabyte szacherskim wykrętem, umyślili biedaka zrujnować ze szczętem.

Więc idą do ataku poprawiwszy mycki, Mosiek z miną odważną jak ongi Chmielnicki, Berek cięty jak Burłaj, zaś jak Bohun — Josek, pragną wygnać Zagłobę z dwóch na piasku wiosek. Pan Zagłoba poczciwiec, wojak znakomity, choć cokolwiek trwożliwy, lecz nie w ciemię bity, widząc z owego szturmu, że to nie przelewki, zawezwawszy z folwarku cztery tęgie dziewki, gdy się *antiqno modo* trochę podochocił—*pro primo* Chmielnickiego cybuchem wygrzmocił, *secundo* z dworskiej psiarni na pana Burłaja puścił złego Trębacza, Śpiewkę i Zagraja. *Tertio* — pana Bohuna wyrzucił za wrota, wziąwszy go za kark silnie jak przy mleku kota.

Straszny się zrobił rwetes!—różnemi drogami, pędzą różni doradcy i woźni z pozwami — a biedny pan Zagłoba wśród tego zapału, ma iść jak bułka za grosz, wprost do kryminału. Ale się w puch rozbiła ludzka złość zawzięta, bronił sprawy Zagłoby dzielny Podbipięta, który przy sądzie gminnym, mówiąc to nawiasem, jest ze wszystkich najlepszym szlachty mecenasem; i dowiódł jak na dłoni, jak Amen w pacierzu, że zbrakło cierpliwości w Zagłobie żołnierzu, że musiał unikając hańbiącego sromu, odeprzeć taki napad — takie najście domu.

Mosiek dostał pół korca pszenicy jak złoto, Berek słonego masła wziął faskę z ochotą, Josek dostał gęś tłustą, by nie był zawzięty i wszystko zwyciężyła dzielność Podbipięty, który przywrócił spokój pod Zagłoby dachem i ściął trzy łby niewierne, za jednym zamachem.

Wiele obiecujący synalek. Tatełe, tatełe!... — Co chcesz Icuniu? — O tatełe, ja znalazłem rękawiczkę. — Głupi, co czi z jednej. — Nu, kiedy na drugiej ten pan jeszcze sziedzy.

Taka różnica. W wagonie drugiej klasy kolei Karola Ludwika siedziało dwoje osób. Mężczyzna usiłował zawiązać z damą rozmowę, ta jednak dawała z początku krótkie, a potem żadnych odpowiedzi. Wkrótce zapalił sobie pan cygaro. Dama dobrze wiedząc, że palenie w drugiej klasie tylko za zezwoleniem reszty towarzystwa jest pozwolonem, zapytała zarozumiałym tonem mężczyznę:

— Pan, jak mi się zdaje, nie zna różnicy między klasami na kolei.

— Różnicę znam—odpowiedział tenże — a mianowicie: w III klasie jest konduktor niegrzeczny dla pasażerów, w I. pasażerowie dla konduktora, a w II. pasażerowie względem siebie.

Pewien służący trzepał na ganku surdut swego pana, gdy przyszedł jakiś obcy z listem do pana barona żądając nań natychmiastowej odpowiedzi. Służący pobiegł do pokoju swego pana, który jednak po przeczytaniu listu nie wiedział, co za odpowiedź ma dać na niego, gdyż napisane było tylko tyle: „Pójdzie on, to wszystko pójdzie dobrze! Nie pójdzie—to i interes nie pójdzie!" Zaniepokojony baron wybiega ze służącym, a tu ani oddawcy ani napół wytrzepanego surduta nie ma. Na miejscu jednak ostatniego wisiała kartka z napisem: „On poszedł — to poszło — ja poszedłem".

Pewna wesoła dama, której brakowało przednich zębów wyśmiewała się i żartowała z różnych osób w towarzystwie pewnego pana noszącego z powodu łysiny perukę. W końcu rzekł ów pan, że go to bardzo dziwi, iż osoba bez zębów tak kąsać umie. A dama odrzekła: „Mnie też dziwno, dlaczego tu w pokoju tak jasno, choćeś pan księżyc chmurą zasłonił.

Trafna odpowiedź. Pewien niskiego wzrostu adwokat stawał przed sądem angielskim jako świadek. Inny prawnik olbrzymiego wzrostu spytał go, jakiej jest kondycyi. Dowiedziawszy się, iż są kolegami, rzekł drwiąco: „To nie może być! Ja bym pana przecie w kieszeni mógł pomieścić"! „To prawda" — odpowiedział drugi —i uczyniwszy to, więcej miałbyś rozumu w kieszeni, niż w głowie".

Poradnik gospodarczy i domowy.

Środek przeciwko wołkom zbożowym. Szkodliwe te owady nie znoszą zapachu chmielu do tego stopnia, że natychmiast wynoszą się z kupy zbożowej, gdy się do niej domięsza małą ilość wysuszonego chmielu wraz z potartemi listkami. Należy jednak zawsze baczyć, aby w śpichrzu był dobry przewiew i czystość. Nie powinny się osobliwie znajdować kupy plew, lub wprot śmieci, gdyż wołki tam się chwilowo przenoszą, a po ulotnieniu się zapachu chmielu, rozpoczynają napowrót dzieło zniszczenia w kupach zbożowych. Dla zboża użycie tego środka na wołki nie jest wcale szkodliwem.

Poprawiewie łąki Łąkę, która od wielu lat ledwo już jedno cięcie lichego dawała siana, ulepszył pewien gospodarz z nadzwyczajnym skutkiem przez nawiezienie jej zielonym łubinem, który równo rozrzucony przez zimę przeleżał. Sposób ten, jest tani i prosty, a skutek tak nad-

spodziewanie dobry, że żaden rolnik nie powinien go zaniechać zrobić. Również wybornie działa zasianie łąki łubinem i pozostawienie nieściętego łubinu przez zimę. Łatwo zrozumieć, że sposób ten może być bardzo skuteczny, gdyż łodygi łubinu zawierają bardzo dużo proteinu, który wyługowany wsiąka w łąkę, a jako zawierający azot, tylko zbawiennie działać musi.

Wszołów i innych owadów u bydła pozbyć się można nieszkodliwie a skutecznie kwasem karbolowym. W tym celu na $^1/_2$ litra wody daje się 10 gr. kwasu karbolowego i 10 gr. spirytusu i tym roczczynem nawilża się dziennie 2 razy te miejsca, gdzie te pasożyty się znajdują, a w trzech dniach ustąpią.

Oczyszczanie wody watą. Często się zdarza, zwłaszcza, gdy się używa wody z rzeki, która wzbierając, staje się mętną, że już ani do picia, ani do gotowania użyć jej nie można. Z różnych środków do czyszczenia takiej wody polecanych, przywodzimy jeden, który ma tę zaletę, że jest prosty i tani. Do wody wrzącej wrzucić listek waty takiej szerokości mniej więcej, iżby pokrywał wierzch naczynia. Zaraz na nim zbiorą się szumowiny, które wyrzuciwszy z watą, otrzymą się wodę mniej więcej czystą.

Mycie drzew i środki na chore drzewa i krzewy. P. Kraetzer, chemik w Lipsku, zaleca wszystkim właścicielom ogrodów, chcącym pomnożyć rodzajność i zdrowie drzew, również przywrócić lub nadać im połysk i piękne wejrzenie, obmywanie drzew. Przez to usunie się z jednej strony brud przyczepiony do kory i otwory jej zasklepiający mech, z drugiej zaś strony zniszczy się pod korą utajony zaród owadów. Obmywanie odbywa się po prostu ostrą szczotką, a bierze się do niego zwyczajną wodę studzienną. Jeżeli jednak pień drzewa za grubo jest pokryty mchem, to lepiej użyć do mycia ługu mydlarskiego. Kto spróbuje tej manipulacyi, ten przekona się o jej użyteczności, zwłaszcza, jeżeli mycie odbyło się po deszczu dopóki drzewo jeszcze mokre. W razie, gdy drzewa już zaczynają chorować, to zaleca się nadto okopanie pnia na około w odległości 1—1·5 metra, następnie zaś podlewanie codzienne płynem składającym się: z 40 litr. wody rzecznej lub deszczowej, 550 gr. witryoleju (siarczanu żelaza) i 225 gr. ałunu. *Płyn* ten działa spiesznie i skutecznie, już to zdrowe korzenie ożywiając, już to uschłe gryząc.

Wzdęcie u bydła przytrafia się często w porze zimowej i wilgotnej. W tej słabości zakładają bydlęciu przez pysk patyk, aby miało pysk otwarty i zadają wodę amoniakalną, (*Salmiakgeist*) albo wodę wapienną (*Kalkmilch*).

W Styryi tak zaś leczą: Na litr mleka dają jednę cebulkę czosnku drobno posiekaną. To warzy się, a potem zlewa w naczynie gliniane i nakrywa deszczułką. Im lepiej skiśniało, to tem lepiej działa; zadaje się choremu bydlęciu po $^1/_4$ do $^1/_2$ litra co $^1/_4$ do $^1/_2$ godziny, aż do skutku. Taką dawkę dobrze zadawać także dwa razy na dzień co dni kilka bydlętom słabo trawiącym.

Na wzdęcie z koniczyny zadają wodę wapienną (*Kalkmilch*) na ten wypadek we flaszkach przechowywaną, albo też kawałek starego sera.

Na motylice u bydła, oprócz odwaru z wrotyczu (*tanacetum vulgare* i *aspidium*) skuteczną ma być wodą wapienna (*Kalkmilch*).

Wpływ czyszczenia na wydajność mleka. Krowa przywykła do codziennego czyszczenia szczotką i zgrzebłem, skoro dla próby na 14 dni czyszczenia zaprzestano, w ciągu tych dni dało o 22 litry mleka mniej, niż zwykle poprzednio dawała.

O usuwaniu kretów. Często pojawiają się krety w ogrodach lub łąkach, skąd je gospodarz koniecznie usunąć powinien. Ponieważ kret należy w ogóle do bardzo pożytecznych zwierząt, nie powinno się go zatem zabijać, zwłaszcza, jeżeli jest sposób usunięcia bez odbierania życia. Świeżo wyrzuconą kretowinę zrównać z poziomem pola, a w otwór jamy kretowej włożyć płat umaczany w nafcie lub smole kamiennej. Skoro kret nowy kopiec wyrzuci, postępuje się w ten sam sposób. Kret nie znosi silnego zapachu nafty i smoły kamiennej. Jeżeli zatem w kilku otworach zastanie płaty umaczane w powyższych płynach, opuszcza sam pole i przenosi się w inne miejsce.

Aby wodniste ziemniaki uczynić mączystemi, należy je przed gotowaniem przetrzymać przez pewien czas w pobliżu ciepłego pieca. Skoro nadmierna wodnistość pod wpływem ciepła wyparuje z ziemniaków, staną się po następnem ugotowaniu nietylko mączystemi, ale zyskują zarazem na smaku.

Rozsadę dobrą najłatwiej zyskać w następujący sposób: Nawóz koński z zimy rozpościera się w miejscu ogrodzonem tak grubo, aby po urównaniu i utłoczeniu miał 1 cal grubości. Na tę grzędę nawozu sypie się z jesieni przysposobionej ziemi żyznej roślinnej ogrodowej lub z rowów 6—8 cali grubo. Ziemię tę nakrywa się matami lub słomą; skoro się ogrzeje a mrozy ustały, sieje się na rozsadę kapustę, buraki, brukiew, albo sadzi ziemniaki i kukurudzę. Jeśli przymrozek zaskoczy młode rośliny, polewa się je wodą, aby odżyły. Tym sposobem zyskać można u nas ziarno końskiego zębu na sadzenie,—jeśli w jesieni dojrzewające szypułki tej kukurydzy zawczasu zerwiemy, aby na wolnem powietrzu i słońcu doszły zupełnie.

Najprostszy sposób wydzielenia kanianki z koniczyny do siewu. Odszuflować ręczną małą szufelką (w sądeckim zwaną siedleczką) na obszernem boisku rzutem naprzód — zakrążając nieco ręką, aby ciężkie ziarno najdalej odleciało, podczas gdy lżejsze bliżej, a sama kanianka blisko odczyszczającego padła. Oddzielić dokładnie koniczynę najdalej rzuconą, zupełnie wolną od kanianki i użyć ją do siewu.

Za tym sposobem przemawia sam fakt, że nie miewali nasi przodkowie kanianki w koniczynach, dopóty, dopóki nie znali maszyn i różnych nowych przyrządów do czyszczenia, jedynie używali szufel i worków.

Suchary z siana dla koni. Ulubiony pokarm dla koni przygotowuje się we Francyi w następujący sposób. Słomę i siano rznie się na sieczkarni, jak można najdrobniej i miesza się ze szrótowanym owsem, jęczmieniem lub stósowną ilością tartej fasoli. Mięszaninę tę polewa się odwarem siemienia lnianego, następnie miesi się dobrze za pomocą prasy urabia się w płaskie, okrągłe suchary.

Jarmarki uprzywilejowane
w królestwie Galicyi, w Wielkiem księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem

A.

Alwernia, co trzy tygodnie jarmark: 5 i 26 stycznia, 16 lutego, 8 marca, 29 marca, 19 kwietnia, 10 maja, 31 maja, 21 czerwca, 12 lipca, 2 i 23 sierpnia 13 września, 4 października, 25 października, 16 listopada, 6 i 27 grudnia.

B.

Babice, 7 stycznia, 5 maja, 24 sierpnia, 29 września.

Bączal górny, co poniedziałek targ tygodniowy.

Baligród, w pierwszy poniedz. po rusk. św. Janie Chrzc., w pierwszy poniedz. po rusk. Pokrowy. Co ponied. targ tygodniowy. Wielkie targi podobne do Jarmarków w poniedz. po ruskiem święcie.

Barysz, co poniedziałek targ tygodniowy.

Bełz, 9 i 31 stycznia; 17 marca, 28 kwietnia, 24 czerwca, 2 lipca, 1 sierpnia, 13 paźdź. 16 listopada, 12 grudnia, Co piątek targ.

Biała, pierwszego dnia przed każdym z następn. jarmarków Bielskich jarmarki na konie, a mianowicie w trzeci poniedziałek po 3 królach, w drugi poniedz. po św. Janie Nepomuc., w pierwszy poniedz. po św. Jakóbie, w pierwszy poniedz. po śś. Szymonie i Judzie. Co sobota targ tygodniowy.

Białykamień, 2 stycznia, 2 lutego, 1 marca. 2 kwietnia. 15 maja, 29 lipca, 14 września, 25 listopada, 6 grudnia. Co środę i piątek targ tygodniowy.

Biecz, 12 jarmarków, i to zawsze w poniedziałek po następnych dniach po 1 styczniu, po 25 styczniu, po 24 lutym, po 24 marcu, po 20 kwietniu, po 25 maju, po 29 czerwcu, po 10 sierpniu, po 15 wrześniu, po 17 październiku, po 11 listopadzie, po 6 grudniu. Jeżeli przypadnie święto, odbywa się w dzień następny. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Bircza, w dzień po Nowym roku, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Franciszka Seraf., 13 października. Co środa targ tygodniowy.

Błażowa, 6 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 i 26 lipca, 29 września, 12 listopada. Każdego czwartku targ tygodniowy.

Bobowa, co czwartek targ tygodniowy.

Bóbrka, co czwartek targi lub jarmarki.

Bochnia, 2 stycznia, w ponied. po niedz. mięsopustnej, w poniedziałek po 3 niedz. postu na konie i bydło, (trwa aż do piątku tego tygodnia), potem jarmark

we czwartek każdego tygodnia aż do piątku po wnieb. Pańskiem, w piątek po Bożem Ciele, 24 i 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, w poniedziałek po podwyższeniu ś. krzyża, w poniedziałek po Różańcu, 11 i 25 listopada. Jeżeli który z tych jarmarków, przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następujący poniedz. lub inny dzień powszedni. Co czwartek targ tygodniowy.

Bohorodczany, 14, stycznia, 14 marca, 7 lipca, 8 listopada. Każdy wtorek i piątek targ tygodniowy.

Bolechów, na 3 króli obrz. rusk., na św. Jerzego rusk. obrz., na ś. Piotra i podniesienie św. Krzyża rusk. obrz.

Bołszowce, 1 stycznia, 28 stycznia, 15 lutego, 16 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targi tygodniowe co poniedziałek.

Borszczów, 18 stycznia, 20 lutego, w pierwszy dzień rusk. postu, 4 maja, 6 tygodni po św. Piotrze i Pawle według grec. kalendarza, 20 lipca, 27 sierpnia 20 listopada 3 i 23 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

Brody, 15 stycznia, 5 maja, 30 października; oraz targ na wełnę od dnia 26 sierpnia przez ośm dni trwający.

Brzesko, ma 17 jarmarków, co trzeci wtorek, a w każdy inny wtorek targ tyg.

Brzeżany, ma 5 wielkich a 6 małych jarmarków, 13 stycznia, w środopoście rusk. kal., we wtorek po ziel. świętach rusk. kal., 6 sierpnia; mniejsze: 5 lutego, 21 maja, 20 września, 13 października, 26 listopada, 18 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Brzostek, 1 stycznia, 3 lutego, 24 lutego, we wtorek środopustny, 3 maja, w wilią Bożego Ciała, 2 i 25 lipca, 14 września, w poniedziałek po Wszystkich ŚŚ., 25 listopada, 21 grudnia. Co drugi wtorek targ.

Brzozów, na 3 króli, na św. Dorotę, w pierwszy poniedz. po środop. na św. Wojciecha na zielone świątki, na śś. Piotra i Pawła, na ś. Maryę Magdalenę, 22 sierpnia, na ś. Hijacynta, na podniesienie ś. Krzyża, na ś. Franc. Seraf. na Wszystkich ŚŚ., na ś. Barbarę. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Buczacz, 18 stycznia; 14 lutego, 20 marca, 6 kwietnia, 5 maja, 2 i 24 czerwca, 13 sierpnia, 7 września, 13 października, 11 listopada, 12 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Budzanów. co czwartek targ tygodniowy.

Bukaczowce, na nowy rok, w ostatni czwartek zapust. rusk. obrz. we wtorek wielkanocny rusk. obrz., w Zielone Świątki rusk. obrz., na św. Jana obrz. rusk. 8 sierpnia, w dzień św. Pantaleona 10 sierpnia, na Ussiknow. rusk. obrz. 1 listopada, 3 grudnia na Wowed. Bohorod. rusk. obrz.

Bukowsko, na tuczone woły w dzień św. Macieja 24 lutego, trwa przez dni cztery. Co czwartek targ tygodniowy.

Bursztyn, 18 stycznia, 2 lutego, 21 marca, 23 kwietnia, 5 i 30 czerwca, 13 sierpnia, 26 września, 30 paźd. 12 i 18 grudnia Co wtorek targ tygodniowy.

Busk, 7 stycznia, w poniedz. po niedz. zapustnej (Serkeska), w dzień następujący po św. Teodorze, we środę w środku świąt wielkiejnocy, w dzień po zwiastowaniu P. Maryi, 9 maja, 13 i 30 czerwca, 6 sierpnia, 1 i 18 października, 7 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

C.

Chocimierz, w ostatni dzień postu, 29 marca, 20 maja, 5 lipca, 19 listopada, 17 i 31 grudnia. Targ tygodniowy co poniedziałek.

Chodorów, 14 stycznia, 5 maja, 12 lipca, 12 paźdz., co wtorek targ.

Chołojów, 8 stycznia, 14 lutego, 10 marca, 7 kwietnia, 6 i 20 maja, 9 czerwca, 14 sierpnia, 13 września, 14 października, 7 i 20 listopada.

Chorostków, co poniedziałek targ tygodniowy.

Chrzanów, w drugi poniedziałek po 3 królach, w poniedz. po oczyszczeniu PM., w dzień św. Grzegorza, w dzień śś. Filipa i Jakóba, w dzień ś. Jana Chrzc., na ś. Jakóba Apostoła, na ś. Małgorzatę, na wniebowstąp. PM. na ś. Franciszka Borg., na śś. Szymona i Judę na św. Marka ap., na św. Mikołaja bisk. Nadto targi co czwartek.

Chyrów, w każdą środę targ tygodniowy.

Ciężkowice, w poniedziałek po nowym roku, w pierwszy poniedziałek postu, w poniedziałek po niedzieli Laetare, w poniedziałek po św. Wojciechu, w poniedziałek po wniebowstąpieniu, w poniedziałek po oktawie Bożego Ciała, w poniedziałek po ś. Małgorzacie, w poniedziałek po ś. Jakóbie, po ś. Jacku, w dzień podwyższenia ś. krzyża, w poniedziałek po ś. Franciszku Seraf., w poniedziałek po św. Jędrzeju. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Czchów, jarmarki co trzeci wtorek.

Czernichów, jarmarki w pierwszą środę każdego miesiąca.

Czortków, 2 lutego, 21 marca, 12 maja, 11 lipca 27 sierpnia, 7 listopada 21 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Czudec, we wtorek po Zielonych Świątkach, 24 czerwca, w poniedziałek po św. Bartłomieju. Co czwartek targi.

D.

Dąbrowa, Jarmarki co 14 dni, zawsze w poniedziałek.

Delatyn, 25 marca, 1 czerwca, 27 sierpnia, 20 list., 21 grudnia kal. rz. jeżeli przypadnie święto, odbywa się jarmark na następnym dniu powszednim.

Dembica, 2 stycznia, 2 lutego, 25 kwietnia, 14 maja, na Boże Ciało, 24 czerwca, na św. Małgorzatę, 15 października, 4 grudnia.

Dembowiec, 21 stycznia, 24 lutego, 19 marca, 5 kwietnia, 3 maja, we wtorek po Zielonych Świątkach, 24 czerwca, 4 i 24 sierpnia 14 września, 4 paźdz. 11 i 25 listopada. Co poniedziałek targ.

Dobczyce w roku 12 jarmarków, to jest każdego miesiąca w pierwszy czwartek; targi zaś tygodniowe w poniedziałki.

Dobromil, 29 stycznia star. stylu, w dzień po wniebowstąpieniu rusk. obrz. 11 czerwca, 26 lipca przez 4 tygodnie, 29 września przez dwa tygodnie. Co piątek targ tygodniowy.

Dolina, 14 lutego, 12 maja, 6 lipca, 1 sierpnia, 13 października, 21 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Droginia, na ś. Walentego, na ś. Wojciecha, na NPM. Szkaplerzną, co 4 tygodnie we środę jarmark, od 15 grudnia 1875 r. począwszy rachować.

Drohobycz, 19 marca, we wtorek po rusk. ziel. święt., na Bartłomieja rusk. obrz., 6 września na Ofiar. P. M. rusk. obrz., 3 grudnia, każdy trwa przez 4 dni. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Dubiecko, 25 stycznia, 30 czerwca. Co wtorek targ.

Dukla, 7 stycznia, 25 lutego, 19 marca, na wniebowstąpienie P., na Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lipca, 20 sierpnia, 25 listopada, 21 grudnia.

Dunajec Czarny, co 14 dni w poniedziałek; jeżeli na poniedziałek przypada święto, to w następny dzień.

Dunajów, 2 stycznia, w poniedz. po przew. niedzieli obrz. rusk., 24 czerwca, 18 października.

Dynów, 3 lutego, 19 marca na Wniebowst. rz. kat., 26 lipca, 8 września, 6 grudnia; targi co poniedziałek.

F.

Felsztyn, od Różańcowej niedzieli do ś. Marcina, każdą razą w niedz.

Fredropol, 2 stycznia, 25 marca, 12 sierpnia, 10 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

Frysztak, ma w każden drugi czwartek walne jarmarki na bydło.

G.

Gliniany, po Nowym roku rusk., 13 lutego, w środę święta Wielkiejnocy obrz. rusk., 8 maja, w dzień po wielk. rusk, 23 maja, 20 lipca, 6 i 20 listopada 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Głogów, co poniedziałek targ tygodniowy.

Gołogóry, 26 lutego, 21 marca, 7 maja, 15 czerwca, 26 lipca, 20 września, 15 października.

Gorlice, ma 12 jarmarków, we wtorki po następujących świętach: po trzech Królach, po ś. Macieju, po niedzieli palmowej, po śś. Filipie i Jakóbie, po wniebowstąpieniu, po ś. Janie Chrzc., po ś. Maryi Magdalenie, po wniebowz. PM., po narodz. PM., po ś. Franciszku Ser., po ś. Marcinie, po trzeciej niedzieli adwentu. Co środę targ tygodniowy.

Gródek, 6 kwietnia Błahow. P. Bohor, w dniu Bożego Ciała, 14 września po podwyższeniu św. Krzyża. Co czwartek targ tygodniowy.

Grodzisko, 6 stycznia, 2 lutego, 3 i 19 marca, 3 i 20 maja, 29 czerwca, 14 września, 1 listopada, 4 grudnia.

Grybów, 21 stycznia, 4 marca, w poniedziałek środopostny, we wtorek po wielkiejnocy, 3 maja, we wterek po zielonych świętach, w poniedziałek po św. Janie Chrzc., 26 lipca, w poniedziałek po ś, Wawrzeńcu, w poniedziałek po narodzeniu PM., 21 września, 15 paźdz., 25 listop. Gdy na który z tych dni trafi święto lub niedziela, to w następujący poniedziałek jarmarki się odbywają. Targ tygodniowy co piątek.

Grzymałów, 17 marca, 4 maja, 17 września, co czwartek targ.

Gwoździec, 28 stycznia, na ś. Piotra w okowach, 21 marca, na ś. 40 męczenników, 26 lipca na ś. Annę, 4 października na ś. Franciszka Seraf. Co piątek targ tygodniowy.

H.

Haczów, co sobota targ tygodniowy.

Halicz, 7 stycznia, 5 kwietnia, 5 lipca, 12 października. Co piątek targ tygodniowy.

Hołosko, blisko Lwowa, 6 sierpnia podług kal. rz. kat.

Horodenka, w dzień nowego roku rusk. kalend., 14 lutego. (Stritenie hospodine), w drugi poniedziałek postu rusk. obrz., na zwiastowanie PM. rusk. obrz na ś. Wojciecha rusk. obrz., 6 maja na wniebowstąpienie rusk. obrz., na śś. Piotra i Pawła rusk. obrz., na wniebowzięcie rusk. obrz., 28 sierpnia, 7 listop. na św. Dymitra rusk. obrz. Targi tygodniowe we wtorek i piątek.

Husaków, 8 maja, 27 sierpnia, 8 października, 18 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Husiatyn, 13 czerwca, 21 września.

J.

Jaćmierz, po drugiej niedzieli postu, 8 maja na ś. Jana Chrzciciela, każdy trwa 3 dni na konie i woły.

Jagielnica, 8 i 28 stycznia, 14 i 20 lutego we środę środopustną obrz. rusk., 20 marca, w pierwszy poniedziałek po wielkiejnocy, 6 kwietnia, 6 lipca 30 paźdz., 13 listopada, 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Janów. w powiecie Gródeckim (podług star. kalend.) 2 stycznia, 17 maja, 8 listopada. Każdy przez 8 dni.

Janów, w powiecie trembowelskiem: co piątek targ tygodniowy.

Jarosław, 12 stycznia, 10 marca, 13 czerwca, 2 września, każdy trwa po 8 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Jaryczów, 21 stycznia, 31 maja, 19 września, 11 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Jasienica, 2 lipca, 5 sierpnia, 9 grudnia. Co czwartek targ.

Jaśliska, na 3 króli rusk., na NMP. Gromn., w wstępną środę, w niedzielę kwietnią, na znal. ś. krzyża, na ś. Antoniego z Padwy, na ś. Małgorzatę, na wniebow. NPM., na ś. Teklę, na ś. Łukasza, na ś. Katarzynę, na ś. Łucję na konie i bydło węgierskie, każdy trwa 3 dni Co wtorek targ tygodniowy.

Jasło, 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopada i 1 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Jawornik, 2 stycznia, 24 lutego, na tydzień przed wielkan., 1 maja, 24 czerwca 21 września, 28 października 30 listopada. Co poniedziełek targ.

Jaworów, 6 maja, 1 sierpnia, 20 października, 12 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Jazłowiec, co wtorek targ tygodniowy.

Jedlicze, targi co środa.

Jędrychów lub *Andrychów*, na bydło, trzodę, drelichy, pestry, obrusy, bawełnę, płutna farbowane i wszystkie inne potrzeby, dnia 19 marca, 24 czerwca, 24 sierp., 21 grud., zresztą w pierwszy wtorek po 15 styczniu, lutym, kwietniu, maju, lipcu, wrześniu, paźdz. i listop. Targi tygodniowe co wtorek.

Jeleń, w dzień obrzezania Chrystusa P., w poniedz. po niedzieli starozapustnej, na ś. Józefa, na znalezienie krzyża św., 3 czerwca, w poniedz. po ś Janie Chrzc., na ś. Jakóba, w drugi poniedz. po ś Wawrzyńcu, na podwyższenie św. krzyża, w poniedz. po ś. Franciszka Ser., w poniedz. po wszystkich śś. i w poniedziałek po ś. Mikołaju.

Jezierna, 12 stycznia, 1 dzień po rusk. wielk., 20 lipca, 20 października. Targi w poniedziałek.

Jezierzany, 1 stycznia, 11 lutego, w niedzielę kwietnią, w niedzielę po Wielkiejnocy, w 4 środę po Wielkiejnocy, w poniedziałek po Zielonych Świętach. Wszystkie według rusk. kalendarza — dnia 13 lipca, 1 sierpnia, 12 i 26 września, 9 listopada.

Jezupol, 28 czerwca, na św. Piotra i Pawła kal. rz., 29 września na św. Michała.

Jodłowa, co drugi wtorek jarmark.

Jordanów, 24 lutego, 14 kwietnia, w 7 poniedz. po zielon. świątkach, 29 grudnia, każdy trwa 3 dni, co dwa tygodnie w poniedz. targ.

K.

Kałusz, 18 stycznia, 11 lut., 13 marca, 20 kwietnia, 16 maja, 6 czerwca, po 2 dni i 20 lipca po 5 dni, 27 sierpnia, 28 września po 2 dni, 27 paźdz. przez 5 dni, 18 listopada, 10 grudnia przez 2 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Kalwarya, co dwa miesiące w dni środowe. Co 14 dni targ tygodniowy.

Kamionka strumiłowa, 2 stycznia, 21 marca, 7 kwietnia, 24 czerwca, 11 lipca, 18 sierpnia, 15 paźdz. 21 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

Kańczuga, w trzeci dzień po ziel. świętach, 30 wrześ. i 4 grudnia. Targi co wtorek, na konie, bydło i trzodę.

Kenty, zawsze w poniedziałek: przed św. Agnieszką, po oczyczyszczeniu NPM. po zapustach, w czwartym tygodniu postu, przed Wielkanocą, po znalezieniu krzyza ś., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Małgorzacie, po św. Maryi Anielskiej, po Wniebowzięciu NMP., po podwyższeniu św. Krzyża, przed św. Janem Kantym, po św. Katarzynie i po ś. PM. poczęciu, tudzież co poniedziałek targ tygodniowy.

Knihynicze, 19 stycznia 11 lutego, 21 marca, w poniedziałek po niedzieli Cwiton obrz. ruskiego, 21 maja, 6 lipca, 18 sierpnia, 20 września, 7 listopada; 18 grudnia Co środa targ tygodniowy.

Kołaczyce, 1 maja, 10 sierpnia. Ma oprócz tego jarmarki co drugi poniedziałek.

Kołomyja, 6 lutego, 24 kwietnia, 15 czerwca, 3 sierpnia, 13 września, 30 października, 18 grudnia.

Komarno, co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Konkolnik, 24 marca, 22 lipca, 20 września, 13 października, 7 listopada, 21 grudnia.

Kopeczyńce, co środa targ tygodniowy.

Korczyna, 15 stycznia, 3 kwietnia, 30 sierpnia, 1 grudnia. Targi co Piątek.

Korolówka, 29 stycznia, w środę środopustną obrz. rusk., na wniebowstąpienie obrz. rusk., 24 czerwca, 8 sierpnia, 30 września, 19 listopada, 18 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Kossów, we czwartek pierwszego tygodnia w wielkim poście przez 2 dni, na wniebowstąpienie, 15 sierpnia, 1 października, przez dwa dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy,

Kozłów, co czwartek targi tygodniowe.

Kozowa, 17 lutego, 17 marca, 17 kwietnia, 3 maja, 12 czerwca, 20 lipca, 20 sierpnia, 4 września, 26 października, 11 listop., 30 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

Kraków, targi tygodn. co wtorek i piątek na wszelkie produkta ziemne, drzewo i różne materyały drzewne do budowli, wyrobów stolarskich i ciesielskich, 23 kwietnia i 29 września jarmarki zniesione. Oprócz tego targi tygodniowe na bydło za rogatkami i na Podgórzu.

Krakowiec, 14 stycznia, 18 lutego, 15 marca, w poniedziałek po następnej niedz. po Wielkanocy, 25 lipca, 18 października, 7 listopada, 25 list., i 18 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Krościenko, we wtorek po zielonych świątkach, 26 czerwca, 30 września, 1 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Krosno, w poniedz. po nowym Roku, 14 dni przed Wielkanocą, po św. Trójcy, po św. Ignacym Loj., po św. Szymonie i Judzie

Krakienice, 18 stycznia, 5 marca, 23 kwietnia 11 lipca, 13 września, 13 października.

Krzywcza, 18 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia. Co środa targ tygodniowy.

Krzywcze, na bydło 19 stycznia, 30 kwietnia, 10 lipca, 8 grudnia. Targ co poniedziałek.

Kudryńce, każdej środy targi lub jarmarki.

Kułaczkowce, rusk. kal. 14 lutego, 8 marca, 29 marca, w palmową niedz., w czwartą środę po Wielkanocy, w czwartek po ziel. świątk., 20 lipca, 26 października, 21 grudnia; jeżeli przypadnie święto, w dzień. nast.

Kulików, (podług starego kalendarza) w dzień Nowego Roku, w dzień Strytenie, na Wniebowstąpienie Pańskie, w dzień NPM. Zielnej, w dzień Pokrowy, na św. Dymitra. Co wtorek targ tygodniowy.

Kuty, 30 stycznia, 22 maja, 26 września, 13 listopada, każdy trwa przez 4 dni. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

L.

Lanckorona, w poniedz. po 3 królach, 21 stycznia, 4 marca, 7 maja, we wtorek po zielon. świątkach, w poniedz. po ś. Trójcy, na ś. Wojciecha, 24 czerwca 25 lipca.

Latacz, co drugi czwartek walne jarmarki.

Lesznów, walne targi co niedzielę.

Leżajsk, 21 stycznia, 23 kwietnia, na Wniebowstąpienie, 24 sierpnia, 4 października, 6 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Limanowa, co trzeci poniedziałek, w pierwszy dzień po nowym Roku, podobnie po NPM. Gromnic., po niedzieli Laetare, po niedzieli Conductus, w dzień śś. Filipa i Jakóba apost., w św. Wawrzyńca, w dzień powszechny po św. Michale, podobnie po Wszystkich Świętych, w św. Marcina bisk., w św. Tomasza.

Lipnica, co trzeci poniedz. jarmark.

Lisiatycze, woły tuczne w paszach sprzedają.

Lisko, 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli Rogate. Co czwartek targ tygodniowy.

Liszki, ma jarmarków 12 t. j. w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.

Lubaczów, 24 marca, 21 maja, 29 czerwca, 8 sierpnia, 20 września, 18 grudnia. Co piątek i wtorek targ.

Lubomierz czyli Lubowa, w dzień po nowym Roku, na ś. Grzegorza, w dzień po narodzeniu NPM.

Lutowisko, podług grecko katolickiego kalendarza, 2 stycznia rusk., w Stryt. hos., dnia 2 lutego na środę rusk., t. j. we środę 4 tygodn. postu, na św. Jura rusk. obrz., 15 kwietnia, w ponied. ziel. świąt obrz. rusk., na śś. Piotra i Pawła rusk. obrz., 29 czerwca, na Preobr. Hosp. dnia 6 sierpuia, Rozd. Preś. Bohor. 8 września, na ś. Łuk. Ewan. rusk., 18 paźdz., na ś. Mikołaja rusk. obrz. dnia 6 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy. Jarmark przypadający w święto odbywa się dnia następnego.

Lwów, 4 maja przez 4 tygodnie, od 10 do 24 czerwca, na św. Agnieszkę, 12 paźdz. przez dwa tygodnie.

Ł.

Łańcut, 7 stycznia, 3 lutego, 15 marca, 16 maja, 13 czerwca, 10 i 26 lipca, 15 sierpnia, 6 października, 11 i 30 listopada. Co piątek targ tygodniowy.

Łącko, co trzeci tydzień we czwartek targ się odbywa, jeżeli na ten dzień nie przypada święto.

Łopatyn, co drugi wtorek targ.

Łokuwice, w dzień po NPM. Gromn., w dzień po podwyższeniu ś. krzyża, po znalezieniu ś. krzyża, po ś. Jędrzeju, po ś. Michale, w drugi dzień po niedzieli Misericordia.

Łysiec, 11 lutego, 24 czerwca, 26 listopada i 6 targów tygodniowych: 1 stycznia, 5 marca, 5 maja, 11 lipca, 18 sierpnia, 26 października.

M.

Maciejowa, 24 czerwca star. kal.

Magierów, 8 stycznia, 14 lutego, 17 i 29 marca, 5 maja, 23 czerwca, 11 26 lipca, 20 września, 30 paźdz., 26 listopada, 18 grudnia.

Maków, 29 stycznia, 2 maja, 7 sierpnia, 19 listop. Co czwartek targ tygodniowy.

Malechów, 25 czerwca, 20 września.

Monasterzyska, 3 stycznia, 14 lutego, w pierwszy i piąty poniedz. po Wielkanocy, we wtorek po zielon. świętach, 20 czerwca, 30 lipca, 18 sierpnia, 13 września, 26 października, 7 listop., 18 grudnia. Co środę targ tygodniowy.

Meketyńce, jarmarki na bydło: 14 kwietnia, 1 i 14 maja, w dzień po Bożem Ciele.

Mielec, pięć jarmarków po 2 lutym, po ś. Trójcy, po 15 sierpniu, po 21 wrześniu, po 11 listopadzie. Co czwartek targ tygodniowy.

Mikołajów, na nowy Rok rusk., 6 sierpnia, 8 września rusk. kalend. w każdy wtorek targ tygodniowy.

Mikulińce, podług rusk. kalend. 2 stycznia, 3 i 25 lutego, 25 marca, po błahowiszczeniu: pierwszego dnia po Wielkanocy i 21 maja na Konstantego rus. obrz., 24 czerwca, 20 lipca, na św. Eliasza rusk. obrz., 14 sierpn. w dzień po narodz. NPM. obrz. rusk., 9 września rus. kal., 18 paźdź. na św. Łukasza obrz. gr., w dzień po św. Mikołaju rusk. obrz. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Milatyn nowy, co czwartek targ tygodniowy.

Milówka, w pierwszy wtorek każdego miesiąca, jeżeli w ten wtorek przypada święto, to jarmark się w następny wtorek odbywa.

Mościska, 25 lutego, 24 czerwca, 10 sierpnia, 1 listopada, główny jarmark na konie. tydzień przedtem bywa znaczny handel na płótna i futra.

Mosty wielkie, 5 kwietnia.

Mrzygłód, w dzień po 3 królach obrz. rusk., w dzień po Bożem Ciele obr. łacińskiego, dzień po Wniebowstąpieniu.

Muszyna, w dzień po Nowym Roku. w dzień po NMP. Gromnicznej, po Wniebowstąpieniu. na ś. Maryę Magdalenę, po ś. Michale, po niedzieli przed ofiarowaniem NMP. zawsze w poniedziałek. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Myślenice, targi dwutygodniowe co drugi wtorek, zacząwszy od 21 czerwca 1875.

N.

Nadwórna, na owce i bydło po 3 królach rusk. obrz., na św. Piotra rusk. obrz., na ś. Pokrowy, na ś. Jerzego. Co poniedz. i piątek targ tygodn.

Narajów, na płótna, konie, owce i bydło 18 stycznia, na rusk. 3 króle, 29 marca w ś. Aleksy rusk. obrz., 6 kwietnia na Zwiastow. NPM. rusk. obrz., 14 maja, 9 lipca na ś. Jana rusk. obrz., 6 sierpnia na ś. Annę rusk. obrz., 26 września na podwyższenie ś. krzyża rusk. obrz., 3 grudnia na ofiarow. NPM. rusk. obrz. Co piątek targ.

Narol, 19 marca, 24 sierpnia i co czwartek targ tygodniowy.

Nawarja, 18 stycznia, 14 lutego, 11 lipca, 27 sierpnia, 26 września, 10 listopada. Co środa targ.

Niebylec, w pierwszy poniedz. każdego miesiąca na bydło i konie i wszelkie produkta. Targi tygodniowe w inne poniedziałki.

Niegowice, w dzień po Trzech Królach, na św. Wojciecha, na ś. Annę, na św. Urszulę, w każdą sobotę targ tygodniowy.

Niemirów, 18 stycznia, 12 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.

Niepołomice, 7 stycznia w poniedz. po niedzieli zapustnej, w poniedz. po niedzieli palmowej, 4 marca, 8 maja, w poniedz. po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lipca, 24 sierpnia, 23 września, 4 listopada, 4 grudnia, targ tygodn. co wtorek.

Niżankowice, 16 stycznia, na św. Trójcę rusk. obrz., 1 marca, 26 września, na ś. Mikołaja rusk. obrz. Co środa targ.

Niżniów, 1 i 19 stycznia, 11 lutego, 29 marca, 4 maja, 24 czerwca, 6 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 7 października, 20 listopada, 3 grudnia.

Nowa góra, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po znal. ś. krzyża, po ś. Michale, po ś. Tomaszu apost.

Nowe miasto, 11 listopada na św. Marcin.

Nowotaniec, na śś. Filipa i Jakóba, w 1 poniedz. po św. Trójcy, na NPM. Anielską, na ś. Marcina bisk. i co poniedz. targ. tygodniowy.

Nowy Sącz, co wtorek i piątek targ tygn., w piątek na wszystko.

Nowy Targ, w pierwszy poniedz. po 3 królach, 21 stycznia, 5 lutego, 19 marca, w poniedz. po ś. Wojciechu, 16 maja, we wtorek po ziel. św., na św. Jana Kantego, 25 lipca, 29 sierpnia, w poniedz. po Narodz. NMP., 29 września, w poniedz. po św. Katarzynie, 13 grudnia. Co sobota targ tygodniowy.

O.

Obertyn, 18 stycznia, 6 kwietnia, 7 maja, 24 czerwca, 18 lipca, 1 sierpnia, 18 sierpnia, 20 września, 13 października, 9 listopada, 12 i 23 grudnia.

Olesko, 14 lutego, 14 kwietnia, 21 maja, 6 lipca, 20 września, 7 i 20 listopada, 18 grudnia.

Oleszyce, 24 lutego, 13 grudnia.

Olpiny, 12 jarmarków, we czwartek po pełni każdego miesiąca na zboże i przędzę.

Osiek, ma walne jarmarki każdego czwartku na konie, bydło rzeźne, owce i nierogaciznę.

Oświęcim, jarmarki w pierwszy i drugi czwartek każdego miesiąca; targi tygodniowe w te inne czwartki.

Otynie, podł. kalend. rusk. na św. Jana Chrzc., na ś. Jakóba, na św. Piotra, na św. Prokopa, na św. Michała, na św. Łukasza, św. Anny zaczałyi.

P.

Paczołtowice, ma co drugi wtorek walny jarmark.

Peczeniżyn, rusk. k. 6 stycznia, 25 marca, po ziel. świąt., 16 sierpnia, 14 września, 27 października.

Pilzno, w każdy poniedziałek targ, na których wszystkie towary jarmarczne tudzież bydło, konie itd. sprowadzać można.

Pistyn, przed Nowym Rokiem 23 grudnia, na ś. Aleksy, 29 marca, w pierwszy czwartek po Wielkanocy, w poniedz. po zielonych świętach, pierwszego i drugiego dnia po śś. Piotrze i Pawle, 6 lipca na ś. Jędrzeja i Onufrya, na ś. Pantaleona dnia 8 sierpnia, w dzień ś. Łuki, 30 października, na św. Jędrzeja, 12 grudnia, w czwartek po Wielkanocy to jest Switlyj czetwer.

Piwniczna, 2 stycznia, w poniedz. po niedzieli Laetare we wtorek po zielonych świętach, 25 lipca, 24 sierpnia. Co środa targ tygodniowy.

Podbiecz, we środę po NPM. Gromnicznej, we środę po św. Wojciechu, w 1szą środę po św. Janie Chrzc., we środę po wniebow. NMP., we środę po ś. Michale, we środę po św. Łucyi.

Podgórze, w czwartą środę każdego miesiąca. Gdyby zaszło święto w ten dzień, odłoży się jarmark na przyszłą środę Co wtorek i piątek targi tygodn.

Podhajce, w św. 3 Króli, w niedz. Syropust., na ruskie środopoście, w poniedziałek po pierwszej nied., po wielkiejnocy rusk., na wniebowstąpienie, na śś. Piotra i Pawła na wniebowzięcie PM., na podniesienie św. krzyża, 20 października, na ś. Łukasza, na ś. Michała, na ś. Mikołaja. Co czwartek targ tygodn.

Podhorodce, 13 lutego, 17 maja, 19 września, 2 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Podkamień, co wtorek targ tygodniowy.

Pomorzany, 17 marca, 12 czerwca, 26 września, 17 grudnia, podług ruskiego kalendarza. Co piątek targ tygodniowy.

Probożna, co wtorek targ tygodniowy.

Pruchnik, 21 stycznia, 3 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, 8 maja, w dzień po Bożem Ciele, 3 czerwca 25 lipca, 9 sierpnia, 17 października, 12 listopada, 6 grudnia. Co poniedziałek i czwartek targ tygodniowy.

Przemyśl, 13 stycznia, 6 lipca, każdy trwa 14 dni. Co piątek targ tygodniowy.

Przemyślany, 1 stycznia, 14 lutego, 28 marca, 29 maja, 12 czerwca 11 listopada. Co piątek targ.

Przeworsk, 2 stycznia, 19 marca, 1 maja, 25 lipca, 3 października, 19 listopada. Co poniedziałek, środę i piątek targ tygodniowy.

R.

Radomyśl, 6 stycznia, 4 marca, 23 kwietnia, w dzień wniebowstąpienia, 24 czerwca, 10 sierpnia, 20 września, 26 listopada. Co poniedziałek targ.

Radymno, 25 maja, 20 sierpnia, 20 września, 20 grudnia.

Radziechów, 19 stycz, 11 lut., 12 marca, 10 kwietnia, 21 maja, 24 czerwca, 1 i 18 sierpnia, 26 września, 30 października, 13 listopada, 18 grudnia.

Rajca, 15 każdego miesiąca, targi na bydło i konie co czwartek.

Rawa ruska, 2 stycznia, w 4 środę po Wielkanocy, 7 lipca, 19 sierpnia, 27 września, 13 paź., 21 listop., 21 grud. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Rybotycze, 14 września, 10 grudnia. Co czwartek targ tygodniowy.

Rogi, 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia, w każdą środę targ tygodniowy.

Rohatyn, 2 stycznia, 3 lutego, 26 lipca i 1 października. Co piątek targ.

Ropczyce, 7 stycznia, wstępny jarmark w pierwszy piątek wielkiego postu trwa 8 dni, 12 lutego, 26 kwietnia, maja, 22 lipca, 18 sierpnia, 28 paźdz., 9 grudnia. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Rozdół, 19 marca, 16 lipca, 29 września, 20 listopada 4 tygodniowy jarmark na kożuchy. W każdy poniedziałek targ tygodniowy.

Rożniatów, w dzień po Nowym Roku, 14 stycz., we środę środop., we wtorek po zielonych świątkach, w dzień po śś. Piotrze i Pawle, 12 lipca, 13 sierpnia, w dzień po narodzeniu NMP., 29 wrz., na św. Michała, d. 21 listop.

Ruda, 20 września, w Nowy Rok i na św. Jana ruskiego obrządku; w każdy poniedziałek targ tygodniowy.

Rudki, 26 marca, 30 czerwca, 27 września, 6 grudnia. Co wtorek targ tygodniowy.

Rudniki, 1 stycznia, 9 marca, 5 kwietnia, 21 września, 21 października, 30 listopada, każdy trwa 8 dni i zaczyna się, gdyby na te dni święto przypadło, w dzień następny.

Rohatycze, na podn. ś. krzyża, 14 wrześ., 10 grudnia. Co wtorek targ.

Rymanów, 25 stycznia, w dzień po Wielkanocy przez 2 dni, 10 sierpnia, w poniedz. przed św. Jędrzejem w listopadzie.

Rytarowice, 13 stycznia, 13 lipca.

Rzepiennik biskupi, 19 marca, we wtorek po Wielkiejnocy, we wtorek po Zielonych Świątkach, 24 czerwca, 22 lipca, 11 września, 23 listopada. Co środa targ tygodniowy.

Rzeszów, 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 1 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

S.

Sądowa Wisznia, 2 stycznia, na zielone święta rusk. obrz., 26 lipca, 27 września. Co środę targ tygodniowy.

Sambor, 3 lutego, 1 maja, 21 września, 30 listop., każdy trwa 14 dni. Co czwartek targ tygodniowy.

Sanok, we wtorek przed zielonemi świętami, w poniedziałek przed Bożem narodzeniem; w każdy piątek targ tygodniowy.

Sassów, 14 lutego, 24 czerwca, 30 września, 6 grudnia, w poniedziałek i piątek targ.

Sędziszów, 19 marca, 23 kwietnia na konie, 3 czerwca, 2 lipca, 21 września, 2 listopada, 21 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Sieniawa, 2 stycznia, 4 kwietnia, 24 czerwca i 2 listopada, każdy trwa 8 dni.

Skałat, co wtorek targ tygodniowy.

Skawina, 2 stycznia, 9 kwietnia, 16 sierpnia, 4 października, w dni czwartkowe; targi tyg. co czwartek na artykuły żywności, sprzęty rolnicze i domowe, towaru krajowego, bydło.

Smorze, 8 marca, 2 czerwca, 4 lipca, 30 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 24 wrz., 28 paźdz., 18 listop., 9 grudnia; każdy trwa 3 dni. Gminie jest dozwolony pobór kopytkowego.

Sniatyń, w środopoście rusk. k., w poniedziałek ziel. świąt., 6 lipca, 1 sierpnia, w wrześniu w dniu Nar. Matki Bosk. rusk. kal.

Sokal, 18 stycznia, 24 lutego, 23 kwietnia, 12 lipca, 8 września, 4 paźdz., 2 i 20 listop. rusk. obrz., 12 i 18 grudnia. Co piątek targ tygodniowy.

Sokołów, na Błagowiszczenie w kwietniu, Woznesenyje w czerwcu, Preobrażenyje i Wchodenyje Bohor. w grudniu obrz. gr. kat.

Sokołów, w pow. Kolbuszowskim, 29 czerwca. Targi tygodniowe: 7 styczn., 13 lutego, 4 i 26 marca, 23 kwietnia 16 maja, 16 i 25 lipca, 24 sierpnia, 14 września, 18 października, 11 listopada, 18 grudnia.

Sokołówka, w każdą drugą środę walne jarmarki.

Sołotwina, na bydło 2 lutego, w ósmy dzień po wielkan., w dzień wnieb., na św. Eliasza, na św. Mikołaja, na św. Michała, podług rusk. kalend. Co piątek targ tygodniowy.

Stanisławów, 15 lutego, po grecko kat. święcie (Styte) 29 marca na teploho Olekaj, w piątek po Boż. Ciele, 13 września, na św. Szymona, 4 grudnia (w dzień po święcie u Wowed. Proś. Bohorod).

Starasól, 2 stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 30 września. Co poniedziałek i piątek targi tygodniowe.

Stare miasto, 12 marca 24 czerwca 12 dni na płótna, 10 września, 12 października. Co wtorek targ tygodniowy.

Stary Sącz, w r. 1870 zaszła zmiana, że jarmarki zacząwszy od pierwszej środy po Trzech królach, co dwa tygodnie we środę przypadają.

Strussów, każdego czwartku targ tygodniowy.

Stryj, w pierwszym tygodniu wielk. postu w dzień tak zwany Feodorowicze i 8 marca, na św. Mikołaja przez 3 dni, 15 sierpnia przez 14 dni, 6 grudnia przez 8 dni. Co poniedziałek i czwartek targ tygodniowy.

Strzyżów, w poniedziałek po 3 Królach, 8 lut. przez 3 dni, w pon. zapustny. w poniedziałek środopostny, w pon. po Wielkiejnocy, 8 maja przez 3 dni, 25 lipca, 14 sierpnia przez 3 dni, 8 września, 21 października, 6 listopada, przez 3 dni, 25 listopada. Co wtorek targ.

Sucha, co drugi wtorek na bydło, konie, trzodę, owce, różne wyroby rękodzielne, przedmioty domowe itd.

Szczerzec, 2 stycznia, w dzień po zielonych świętach, 20 lipca, 30 września. Co czwartek targ.

Szczucin, co środa targ na wszystko.

Szuczawa, od dwóch do dwóch tygodni jarmarki się odbywają.

T.

Tarnobrzeg, ma co środę targ, w ostatnią środę każdego miesiąca jarmark.

Tarnopol, 2 stycznia, 14 lutego, w środopoście obrz. rusk., w poniedz. po wielkiejnocy obrz. ruskiego, 24 czerwca 26 lipca, główny jarmark na konie, 18 sierpnia, 26 września, 20 listopada. Co środa targ.

Tarnów, 3 lutego, w poniedziałek po niedzieli Cantate 12 lipca, 14 września, każdy przez 14 dni. Co wtorek i piątek targ tygodniowy. Na konie na św. Józefa i św. Michała. Dzień odbycia ogłasza się w gazetach.

Tartaków, 14 lutego, 31 maja, 6 lipca, na ś. Jana Chrzc. obrz. greck. katol. 6 i 27 sierpnia, na Wniebowz. NMP., 30 paźdz. i 18 grudnia.

Tłumacz, 23 maja, 6 grudnia i co środę targ tygodniowy.

Toporów, co drugi czwartek walny jarmark.

Trembowla, na popielec, 8 i 19 lipca, 15 grudnia. Co piątek targ.

Trzciana, w dzień po niedz. kwietniej w dzień ś. Małgorzaty, w dzień św. Michała, w dzień ś Marcina. Targi co trzeci wtorek.

Trzebina, w poniedz. po 3 królach, w poniedz. po P. Maryi Gromnicznej, w poniedz. po niedzieli białej, na ś. Wojciecha, na św. Stanisława, na śś. Piotra i Pawła, w poniedz. po św. Jakubie, na św. Bartłomieja, na św. Mateusza, w poniedziałek po śś Szymonie i Judzie, w poniedz. po św. Katarzynie, na św Tomasza. Targi co niedziela.

Turka, 11 stycznia, 13 lutego, 7 kwietnia, 9 lipca, 25 sierpnia, 18 września, 11 października, 22 listopada, trwa 2 dni. Co środę targ.

Tyczyn, 2 i 25 stycznia, 4 marca, 26 marca, 3 maja, w piątek po pierwszym czwartku Bożego Ciała, 22 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 28 października i 25 listopada.

Tylicz, Jarmark co 14 dni, zawsze we czwartek.

Tymbark, w poniedziałek po Bożem Ciele, na św. Jakuba apostoła w dzień po NMP., 17 października. Co środa targ tygodniowy.

Tyrawa Wołoska, 16 lipca na bydło, a co środa targ tygodniowy.

Tyśmienica, jarmarki na bydło i konie: pierwszy tydzień wielkiego ruskiego postu we środę, czwartek i piątek, 30 kwietnia, 3 lipca, 27 września. Co piątek targ tygodniowy.

U.

Uhnów, 18 stycznia, 1 marca 2 i 13 kwietnia, na Wniebowstąpienie, w poniedziałek po śś. Trójcy, 20 lipca, 24 sierpnia, 29 września, 11 listop., 4 grudn.

Ulanów, co poniedziałek targ tygodniowy.

Ulaszkowce, na bydło 6 kwietnia, na ś. Jana rusk., dnia 24 czerw. rusk. kal., w październiku na św. Franc. wyz. i co środa targ tygodn.

Uniów, 15 sierpnia po wniebow. NMP. obrz. rusk., trwa do 7 dni.

Uścieczko, 14 lutego, 11 marca, 31 marca, 6 kwietnia, 29 kwiet., 12 czerwca, 10 lipca, 13 października, 13 listopada, 18 grudnia.

Uście biskupie, co drugi wtorek walne jarmarki.

Uście ruskie, 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca, 11 lipca, 20 listopada, 21 grudnia.

Uście solne 23 kwietnia, 24 czerwca, 24 sierpnia, 1 października.

Ustrzyki, 2 stycznia, w niedzielę kwietnią, 4 kwiet., 8 lipca na ś. Elżbietę.

W.

Wadowice. w pierwszy czwartek każdego miesiąca. Co czwartek targ tyg.

Waręż 14 lutego, 7 kwietnia, 8 maja, 24 czerwca, 24 sierpnia, 7 i 20 listopada, 18 grudnia.

Wieliczka, jarmark co czwarty poniedz., jeżeli przypada święto na ten dzień, to w następujący wtorek się odbywa.

Wielkie Oczy 2 stycznia, 3 lutego, w połowie kwietnia w poniedziałek, 22 maja, 11 lipca, 18 sierpnia, 30 września, 3 grudnia rusk. obrz.

Wilamowice, w pierwszą środę każdego miesiąca, jeżeli przypada święto na ten dzień, to w następującą środę się odbywa,

Wiśnicz, w powiecie Bocheńskim, 6 stycznia, 2 listopada, 21 grudnia.

Wiśnicz, miasto powiatowe, 25 stycznia, 30 kwietnia, 5 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 6 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Wiśniowczyk, w środopoście podług rusk. kalendarza.

Witków, co drugi czwartek targ tygodniowy, jeżeli święto przypada, to w poprzedni dzień się odbywają.

Wojnicz, w poniedziałek od trzech do trzech tygodni, targi tygodniowe co drugi poniedziałek.

Wojniłów, 13 stycz., 5 maja, na bydło trwa 3 dni. 11 lipca, 18 sierpnia.

Wola michowa, 12 lutego, w Piątek w pierwszym tyg. wielko postu rusk. 5 maja, 12 lipca, 21 września, 21 listopada. Co czwartek targ tygodniowy.

Wybranówka, co wtorek targ tygodniowy.

Z.

Zabłotów, 6 i 30 stycznia, 25 marca, 23 kwietnia, 29 czerwca, 16 wrześ. 1 i 26 października i 30 listopada.

Żabno, ma sześć jarmarków i targi sławne na nierogaciznę, 25 stycznia, w poniedziałek po 2 niedzieli po Wielkanocy, w poniedziałek po 1 niedzieli po św. Janie Chrzcicielu, 16 sierpnia, 18 października w poniedziałek po 3 niedz. adwen. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, co trzeci poniedz. jarmark, co czwartek targ tygodniowy.

Zaleszczyki, (jarmarki na bydło) 6 stycznia starego kalend., 21 marca na Wielkanoc obrz. rusk., 4 października, 20 listopada. Co środę i piątek targ.

Założce, 14 stycznia, 12 lutego, 14 marca, 12 kwietnia, 12 maja, 24 czerwca, 14 lipca, 13 sierpnia, 19 września, 13 października, 8 listopada, 4 i 21 grudnia. Co poniedziałek i piątek targ tygodniowy.

Zarszyn, na ś. Jerzego, w dzień po Wniebow., 17 lipca, 12 październ. Co środa targ tygodniowy.

Zator, zawsze wponied., w styczniu po ś. Agnieszce, na wstępny tydzień postu, po kwiet. niedz., po ś. Wojciechu, przed ziel. święt., po ś. Janie Chrzcic., po ś. Jakubie w lipcu, po ś. Bartłom., po ś. Mateuszu, po niedz. NMP. Różańcowej, po ś. Marcinie, po ś. Łucyi, targi w ponied. po każdym jarmarku.

Zasawna, 29 marca, 24 czerwca 13 listop. Co wtorek targ tygodniowy.

Zbaraż, podł. kal. star. 7 lut., 24 kwietnia, 5 lipca, 12 września, Co poniedziałek i piątek targi tygedniowe.

Zborów, 25 marca, 5 lipca, 17 sierpnia, 25 września.

Zbyszyce, na śś. Fabiana i Sebastyana, na ś. Walentego, na ś. Józefa, na ś. Marka, na ś. Jana Nep., na św. Jana Chrzc., na ś. Annę, na ś. Bartłomieja, na św. Macieja, na św. Łukasza, na św. Katarzynę, na św. Tomasza, zawsze we czwartek.

Zdynia, ma 9 jarmarków, 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja, 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listop. 13 grud., na bydło, owce i nierogaciznę.

Złoczów 19 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 7 maja, 9 czerwca, 2 sierpnia, 10 września, 7 listopada. Co poniedziałek, środę i piątek targ.

Złotniki, na św. Aleksego, w dniu 8 maja i na św. Demetra rusk. kal.

Żmigród, 2 lutego. w środku postu na ś. Wojciecha, na ś. Jana Chrzc., na ś. Jakuba, 17 paźd., na św. Łucyę w dzień wtorkowy jeżeli przypada święto, to jarmark się w poprzedzający wtorek odbywa. Targi co poniedziałek.

Żółkiew, 19 stycznia, 8 maja, 30 czerwca, 12 sierpnia, 14 i 20 września, 5 października, 12 listopada. Co wtorek i piątek targ tygodniowy.

Żołynia, w niedzielę kwietnią, w dzień ś. Trójcy, 10 sierpnia, 21 grudnia trwają po dwa dni, na len, przędzę i płótno zaś 25 stycznia, 24 lutego, 1 maja, 22 lipca, 8 i 21 września, 28 października, 25 listopada, trwają tylko po dniu. Co czwartek targ tygodniowy.

Żurawno, 20 stycznia rusk. obrz., w czwartą środę postu, w poniedz. nast. tygodnia po Wielkanocy, we wtorek po ziel. święt., 27 lipca, 21 września, 13 października, 21 listopada rusk. obrz. każdy przez dwa dni.

Żurów, 14 lutego, 6 kwietnia, 8 maja, 12 lipca, 1 sierpnia, 20 listopada.

Żydaczów, 18 stycznia, 10 września, 18 grudnia kal. łat. Co środa targ tygodniowy.

Żywiec, w poniedz. po 3 królach, po nawróceniu ś. Pawła, po ś. Macieju, po Wniebowst. Pańskim, po Piotrze i Pawle, w dzień ś. Bartłom., po św. Michale, po ś. Marcinie, dwa targi główne przed Wielkanocą i w dzień ś. Tomasza przed Bożem Narodzeniem.

Jarmarki na Bukowinie.

Bojana, na bydło podług star. kal. ośm dni po wniebowstąpieniu Pańskiem, 9 lipca, to jest dwa dni przed śś. Piotrem i Pawłem ruskim, 25 lipca, 14 września tj. na podwyższenie św. krzyża rusk. obrz., 21 października, 21 listopada tj. w św. Wowed. Bohorodycy.

Czerniowce, 12 lipca przez 14 dni, 12 listopada przez 8 dni. Co poniedz. targ tygodniowy.

Kimpolung, 20 stycznia, 21 maja i 8 listopada star. kal., w każdy poniedziałek targ tygodniowy.

Radowce, 5 maja, 20 listopada, w każdy piątek targ tygodniowy.

Sadagóra, 8 sierpnia, 10 września, 13 października, 9 listopada, 18 grudnia, podług nowego kalendarza. Co czwartek targ.

Seret, 2 lutego na święto oczyszczenia NMP. obrz. rusk., 27 sierp., w dzień wniebowzięcia NPM. rusk. obrz., w św. Mikołaja rusk. obrz., trwa 3 dni. Co wtorek i piątek targi tygodniowe.

Suczawa, w pierwszy dzień po Nowym Roku rusk. obrz.; we wtorek po zielonych świętach rusk. obrz., na ś. Prokopa, rusk. obrz., 8 lipca nowego kal., na Samuelity rusk. obrz., 20 sierpnia, 15 września, w dzień podn. ś. krzyża rus. obrz., na ś. Dymitry rusk. obrz., 26 października. Co czwartek targ tygodn.

Wyżnica, 25 stycznia, 30 kwietnia, 5 lipca, 13 sierpnia, 20 września, 6 listopada. Co poniedziałek targ tygodniowy.

Skale stemplowe

Skala I. na weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenta kupieckie	Należytość z dodatkiem zł.	ct.	Skala II. na dokumenta prawne które skali I. III. nie podlegają	Należytość z dodatkiem zł.	ct.	Skala III. na ugody służbowe, kontrakta kupna lub zmiany i t. d.	Należytość z dodatkiem zł.	ct.
do 75 zł.	—	5	do 20 zł.	—	7	do 10 zł.	—	7
nad 75 „ „ 150 „	—	10	nad 20 „ „ 40 „	—	13	nad 10 „ „ 20 „	—	13
„ 150 „ „ 300 „	—	20	„ 40 „ „ 60 „	—	19	„ 20 „ „ 30 „	—	19
„ 300 „ „ 450 „	—	30	„ 60 „ „ 100 „	—	32	„ 30 „ „ 50 „	—	32
„ 450 „ „ 600 „	—	40	„ 100 „ „ 200 „	—	63	„ 50 „ „ 100 „	—	63
„ 600 „ „ 750 „	—	50	„ 200 „ „ 300 „	—	94	„ 100 „ „ 150 „	—	94
„ 750 „ „ 900 „	—	60	„ 300 „ „ 400 „	1	25	„ 150 „ „ 200 „	1	25
„ 900 „ „ 1.050 „	—	70	„ 400 „ „ 800 „	2	50	„ 200 „ „ 400 „	2	50
„ 1.050 „ „ 1.200 „	—	80	„ 800 „ „ 1.200 „	3	75	„ 400 „ „ 600 „	3	75
„ 1.200 „ „ 1.350 „	—	90	„ 1.200 „ „ 1.600 „	5	—	„ 600 „ „ 800 „	5	—
„ 1.350 „ „ 1.500 „	1	—	„ 1.600 „ „ 2.000 „	6	25	„ 800 „ „ 1.000 „	6	25
„ 1.500 „ „ 3.000 „	2	—	„ 2.000 „ „ 2.400 „	7	50	„ 1.000 „ „ 1.200 „	7	50
„ 3.000 „ „ 4.500 „	3	—	„ 2.400 „ „ 3.200 „	10	—	„ 1.200 „ „ 1.600 „	10	—
„ 4.500 „ „ 6.000 „	4	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	12	50	„ 1.600 „ „ 2.000 „	12	50
„ 6.000 „ „ 7.500 „	5	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	15	—	„ 2.000 „ „ 2.400 „	15	—
„ 7.500 „ „ 9.000 „	6	—	„ 4.800 „ „ 5.600 „	17	50	„ 2.400 „ „ 2.800 „	17	50
„ 9.000 „ „ 10.500 „	7	—	„ 5.600 „ „ 6.400 „	20	—	„ 2.800 „ „ 3.200 „	20	—
„ 10.500 „ „ 12.000 „	8	—	„ 6.400 „ „ 7.200 „	22	50	„ 3.200 „ „ 3.600 „	22	50
„ 12.000 „ „ 13.500 „	9	—	„ 7.200 „ „ 8.000 „	25	—	„ 3.600 „ „ 4.000 „	25	—
„ 13.500 „ „ 15.000 „	10	—	Nad 8.000 złr. które dalsze 400 złr. o 1 złr. 25 ct. więcej, licząc kwoty niżej 400 złr. za pełne.			Nad 4.000 złr. za każde dalsze 200 złr. o 1 złr. 25 ct. więcej, licząc kwoty niżej 200 złr. za pełne.		
itd. za każde następne 1·500 zł. o 1 zł. więcej, licząc kwoty niżej 1.500 za pełne.								

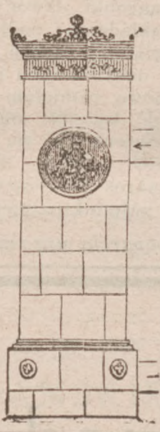
☛ Rachunki, konta, odpisy, kopie, lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 10 złr. nie podlegają stemplowi, — od 10 złr. do 50 złr. 1 cnt. nad 50 złr. 5 cnt. od każdego arkusza. — Rachunki nieostęplowane podlegają karze 50-krotnej.

FABRYKA

PIECÓW KAFLOWYCH

po ś. p. Józefie Szebeście.

Objąwszy na własność rzeczoną fabrykę wyrabiam nadal wynalezione przezeń i powszechnie za najlepsze uznane, w Austryi, Węgrzech i Niemczech wyłącznym przywilejem obdarzone, t. z. piece podwójne z wentylacyą lub cyrkulacyą, kuchnie i t. p.



CENA PIECOW:

po 35 złr. 40, 45, 50 i 55.

Mniejsze piece po 30 złr.

Spodziewając się licznych zamówień, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Fr. Zahradniczek

właściciel kaflarni niegdyś śp. J. Szebesty własnej na Grabówce przy cegielni.

Kółko techników w Tarnowie.

Po zbadaniu patentowych pieców kaflowych ś. p. J. Szebesty budowniczego z Tarnowa oświadcza, że piece kaflowe tak zwane cyrkulacyjne, wentylacyjne i z regulatorami wymagają rzeczywiście nie wiele paliwa dla osiągnięcia żądanej ciepłoty w pomieszkaniu piece znów kaflowe wentylacyjne, jako dla zdrowia korzystne używać należy szczególniej w lokalach publicznych, jako to szkołach, urzędach, szpitalach etc. i w ogóle we wszelkich mieszkaniach wilgotnych.

Tarnów, 25 czerwca 1883.

Sekretarz kółka *Idzikowski Adam.* — Przewodniczący *Głowacki.*

Piece wentylacyjno-cyrkulacyjne z wentylatorem posiadają w Tarnowie: XX. Filipini, Bank galicyjski, Handel Müldnera, Jaszczórowski inżynier, Birtus, Müldner, Dr. Portik, Szeligiewicz, Jurska, Nowotny c. k. radca sądu kr., Swiderski, Stacye kolei Tarn. leluch. w Tarnowie, Grybowie, N. Sączu; w Radomyślu L. Augustyniaka, w Partyniu F. Czernecki, w Gorlicach itd.

J. Pserhofera krew czyszczące pigułki,

dawniej „Uniwersalnemi pigułkami“ zwane.

1. Pigułki te rozgrzewają żołądek i pobudzają krążenie krwi, odprowadzają z ciała w sposób nader delikatny kwasy, flegmę i zbyteczną żółć i tym sposobem powodują tworzenie się całkiem nowej, zdrowej krwi, ponieważ tylko z żołądka, skoro ten nie jest w stanie należycie trawić, wszelkiego rodzaju słabości i choroby ciała powstają. — **2.** Te krew czyszczącące pigułki naprawiają nietylko trawienie żołądka, lecz nadto **3.** Obudzają: apetyt utracony, **4.** Rozprowadzają wiatry, z których ból w krzyżach, ściskanie w żołądku i piersiach, wzdęcie i boleści w kiszkach, zatwardzenie, odbijanie z żołądka, gorycz i zamulenie w ustach, nudności, wymioty, osłabienie i rwania w członkach, ból głowy, zawrot, przygnębienie umysłowe, kłócie w bokach i wiele innych dolegliwości powstaje. **5.** Również wielki wpływ ma na krwawnicę (hemoroidy), skoro ta się już raz otworzyła i zatkała albo jeżeli się jeszcze nie krwawiła i tylko wrzody w kiszce odchodowej się pokazują, albo jeżeli jest ślepa krwawnica, bóle, rwanie i strzykanie w krzyżach, świędzenie w kiszce odchodowej, ból głowy, trwożliwość, zawrot, zaduma itp. to należy przez kilka dni po kolei rano i wieczór wziąć każdym razem 1, 2 aż do 3 pigułek, a z pewnością oczekiwanie i życzenie każdego nie będzie zawiedzionem. **6.** Niemniej okazuje się dziwnie skutecznem w hipochondryi czyli śledziennictwie, melancholii i we wszystkiem, co z tych chorób wynika, albo je powoduje; one bowiem zatkane wnętrzności jako to: śledzionę, wątrobę, jelita itp. w dziwny sposób otwierają i choroby te usuwają. **7.** Leczą niezawodnie wszystkie wycieki głowy i ciała, jako to: ból głowy, zębów i uszu, wadę słuchu, jeżeli takowa z wilgoci lub zatrzymania krwi pochodzi, również płynienie, cieczenie, mętność, zamglenie i czerwoność oczu, gdyby się nawet już błonka na oku utworzyła a nawet bielmo, można takowe przy pomocy stósownych zewnętrznych środków skutecznie i na zawsze spędzić, lecz trzeba się zdecydować na kilkotygodniowe zażywanie codziennie rano i wieczór po 1, 2 do 3 pigułek. **8.** Można również z pewnością na to liczyć, że za pomocą tego środka wszystkie słone wycieki, wyrzuty skórne, węgry na twarzy, świerzb, chrosty, wysypki, cieczenia i strupy na głowie, strupień dziedziczny, liszaje, suszyce, rany na nogach, odmrożenia, wrzody, obieranie palca itp. choroby i zboczenia, które z zepsutych soków pochodzą, choćby niewiedzieć jak zastarzałe i zakorzenione, przy pomocy zewnętrznych osuszających, czyszczących i leczących środków niechybnie usunąć i wyleczyć się dadzą, a nie trzeba się obawiać, że po użyciu wspomnianych zewnętrznych środków z powodu wessania jadu popadnie się w niebezpieczeństwo, te pigułki zawsze usuną z ciała częścią przez odprowadzanie, częścią przez powolne wyparowanie to, coby z zewnątrz nie dało się odprowadzić. **9.** Niemniej okazuje się jako jedyny środek we wszystkich chorobach jakie sprowadza zaraza kiłowa, jako to: cieczenie śluzu, weneryczne guzy i nabrzmiałości itp., nawet tam gdzie choroba kiłowa już tak dalece się zakorzeniła, że na szyi, na wargach, na nosie i gdziekolwiekbądź jako toczący rak się objawia, można na pewno liczyć na ich niezawodny skutek. **10.** Posiadają pewną i niechybną moc przeciwko robakom, tylko trzeba uważać, aby wieczór pigułek nie zażywać, lecz zjeść mierną kolacyę, dopiero rano na czczo wziąć według wieku i budowy ciała 4, 6 do 8 pigułek i tego dnia przed południem nic nie jeść, prócz filiżanki herbaty, a jeżeli się chce cały rój wygubić, trzeba przez kilka dni w ten sposób postępować. — **11.** Okazały też znakomite i niechybne skutki w żółtaczce, jeżeli okoliczności i ustrój ciała pozwala zażywać rano i wieczór po 1, 2 do 3 pigułek. Wyzdrowienie które w czwartym lub piątym dniu z pewnością nastąpi, dowiedzie prawdziwości tego. **12.** Panny i mężatki w razie nieregularnego odbywania lub całkowitego zatrzymania miesięcznych odpływów, przy białych upływach, w bladaczce itp., następnie dziewczęta u których czyszczenie miesięczne mimo wieku odpowiedniego się opóźnia, niemniej kobiety, które pod tym względem znajdują się w stanie przejściowym i które w tym stanie narażone są na wiele dolegliwości a nawet na niebezpieczne choroby, mogą z niewątpliwym pożytkiem zażywać, przyczem pierwsze według okoliczności przez 1, 2 do trzech tygodni leczenie prowadzić, drugie tylko od czasu do czasu zażywać powinny, również kobiety ciężarne mogą być zapewnione, że nietylko będą podczas tego stanu zdrowe, lecz nadto odbędą połóg szczęśliwie i lekko, i same natychmiast zdrowe, cieszyć się będą zdrowem dzieckiem, jeżeli podczas brzemienności co 4 lub 6 tygodni przez kilka dni rano i wieczór po 1 lub 2 pigułek zażywać będą. **13.** Tym, którzy cierpią na kolkę jakiegokolwiek rodzaju albo na kurcz żołądkowy, częste wymioty, krwiotoki z nosa i plucie krwią, rznięcie w brzuchu, dolegliwości macicy, na dnę trzewną, niemniej dzieciom cierpiącym na wszelkiego rodzaju morzyska tudzież dzieciom z wydętym brzuchem, dają natychmiastową i szybką pomoc; także w pa-

*

daczce przy ciągłem używaniu okazały swą cudowną siłę leczniczą. **14**. Podobnież mogą cierpiący na wietrzną i wodną puchlinę przy użyciu tych pigułek liczyć na pewne wyleczenie, tylko muszą ci ostatni dawki ranne i wieczorne powiększyć. **15**. Znakomite usługi oddają tym, którzy cierpią na ból w członkach, kurcz członków, reumatyzm nerwowy i strzykanie reumatyczne, łagodzą też i rozprowadzają bóle i wrzody przy podagrze i materye, która to powoduje, w łagodny sposób odciągają. **16** Ci, którzy węgierską chorobą, robakami, zatkaniem wnętrzności itp. są dotknięci, i dlatego grube brzuchy, blade twarze, przyćmione oczy, osłabione członki itp. mają i nie rozwijają się, przy użyciu tych pigułek w oczach rosną. **17**. Leczą także gnilec dziąseł (szkorbut), zachowują zęby od pruchnienia i usuwają cuchnienie z ust. **18**. Czyszczą ze szluzu nerki, moczem odprowadzają piasek, kamień, a jeżeli odpływ moczu nie z przyczyny kamienia, lecz z wielkiego rozpalenia lub zaziębienia i stąd wynikłego ściągnięcia się szyjki pęcherzowej jest utrudniony, daje wyborną i spieszną pomoc. **19**. Można być pewnym szybkiej pomocy przy bólu gardła, nabrzmieniu migdałków, tudzież przy zewnętrznem nabrzmieniu i narostach na szyi, jeżeli się rano i wieczór 1 lub 2 pigułki zażyje i nadto gardło wodą zmieszaną z octem winnym wypłucze. **20**. Również z wielkim pożytkiem są przy grzybie członków, który gruntownie leczą. **21**. W epidemiach i chorobach nagminnych są pewnym i niezawodnym zapobiegawczym środkiem, jeżeli się tylko w tym czasie kilka razy na tydzień wieczorem przed spaniem kilka pigułek użyje. Jeżeli grozi ospa wietrzna, odra, szkarlatyna itp. to z pewnością przejdą one lekko i szczęśliwie, jeżeli się przez mierne użycie tych pigułek przez 2 lub 3 dni do tego przygotuje; a skoro wyrzuty po przebyciu choroby poczynają się goić, trzeba zażywanie pigułek odnowić, a można być bez obawy o nieprzyjemne ślady, jakie te choroby częstokroć na wzroku, słuchu, lub ciele pozostawają. Tę samą usługę oddają po przebyciu wszystkich innych chorób, ponieważ wszelki pozostały jeszcze jad odprowadzają, krew w sposób zadziwiający przeczyszczają i człowieka jakby na nowo odradzają. **22**. Leczą najbrzydszą ze wszystkich chorób mianowicie tak zwane mizerere, jeśli ta choroba nie doszła jeszcze do tego stopnia, żeby kilkudniowe zatkanie nastąpiło i przepuklina wystąpiła i stwardniała, ciągłe wymioty się objawiały, żeby aż chory w największem był niebezpieczeństwie, jednak nie należy jak przy kolce i innych tego rodzaju słabościach, wiązać się żadnym przepisem co do czasu, lecz dać choremu co półtory, 2 lub 3 godzin po 1 pigułce, tak długo, aż wszystko do właściwego stanu powróci, poczem trzeba jeszcze kilka dni po 1 do 2 pigułek dawać. Osoby podeszłego wieku przy pomocy boskiej i użyciu tych skutecznych pigułek w kilku dniach bez poprzedniego użycia enem, albo zewnętrznych okładów, lub czegoś podobnego pozbędą się tej strasznej choroby. **23**. Te osoby, które zamyślają używać kuracyi kąpielowej lub zdrojowej, nie mogą znaleść żadnego lepszego środka przygotowawczego lub czyszczącego, prócz tego, jeżeli przez kilka dni wieczorem i rano po 1, 2, lub 3 pigułek użyją. **24**. Krótko mówiąc za dużo jest tych przypadków, w których one swoją cudowną moc na korzyść cierpiących w licznych okazały próbach, ażeby wszystkie w tem miejscu wyliczać można, upewnić jednak każdego można, że przy jakiejkolwiek okoliczności je ktoś użyje, nikomu bezskutecznemi się nie okażą.

Te **krew czyszczące pigułki** dostać można od więcej niż 80 lat wyłącznie prawdziwe w aptece **J. Pserhofera** „zum Goldenen Reichsapfel„, Singerstrasse Nr. 15 w Wiedniu. Pudełko z 15 pigułkami kosztuje **21 centów** — pakiet z 6ma pudełkami kosztuje **1 złr. 50 c.** Przy przesyłce pocztowej (niemniej niż paczkę) dopłaca się 10 ct. za opakowanie i stempel.

☞ Z powodu bez porównania wyższej opłaty pocztowej przy przesyłce małych paczek nie możemy na zamówienia niżej 5 złr. wysyłać pigułek za pobraniem pocztowem, lecz tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przez przekaz.

Posyłając pieniądze z góry, kosztuje wraz z przesyłką pocztową franco:

1	zwitek pigułek	1	złr.	25	cent.
2	„	„	2	„	30	„
3	„	„	3	„	40	„
4	„	„	4	„	40	„
5	„	„	5	„	20	„
10	„	„	9	„	20	„

NB. Z powodu ogromnego rozpowszechnienia, bywają pigułki te pod najrozmaitszemi postaciami i nazwami naśladowane, prosimy zatem żądać wyraźnie **J. Pserhofera krew czyszczących pigułek** i należy tylko te za prawdziwe uważać, w których opis użycia zawiera własnoręczny podpis *J. Pserhofera.*

Z niezliczonych pism, w których używający te pigułki za przywrócone zdrowie po najrozmaitszych chorobach dziękują, zamieszczamy tu tylko kilka z tym dodatkiem, iż każdy, kto tylko raz tych pigułek użyje, dalej polecać je nie zaniedba.



I. GROLICHA

fabryka perfumeryj

W BERNIE

skład na Stadthoffplatz,

poleca niżej wymienione artykuły do łaskawego użycia, ręcząc za najlepszy skutek.



Wszystkie te środki są własnego wyrobu a w składzie swym nie zawierają żadnych części szkodliwych.

P. T. Aptekarzom, i innym osobom zajmującym się rozsprzedażą, jak równie i tym, którzy znaczniejszą ilość towaru zamawiają, odstępuje się stosowny procent.

Rozsyłka na prowincyę pocztą odbywa się dwa razy dziennie.

Eau de Hébè, wschodni środek upiększający, jest bezsprzecznie najlepszym środkiem na upiększenie cery, usuwa piegi, węgry i wyrzuty skórne, oraz wszelkie plamy na twarzy i nadaje jej po krótkiem użyciu nadzwyczajną delikatność, białość skórze, Cena flakonu 85 cnt.

Karpacka woda do ust z kwasem salicylowym, jest koniecznie potrzebna do utrzymania piękności i czystości zebów, do czyszczenia sztucznych szczęk, jak również i radykalnym środkiem przeciw bólom zębów i odorowi ust, Cena flakonu 60 cnt.

Roborantium, Włosy i brodę wzmacniająca esencya, umiejętnie wytworzony środek zawsze z pożądanym skutkiem używany przeciw łysinom, wypadaniu włosów, łupieży i siwiźnie. Posiada także szczególną własność, gdyż usuwa bóle głowy i wzmacnia a zarazem odświeża pamięć. Cena flakonu 1 złr, 50 cnt. Flakon na próbę 1 zł.

Cosmeticum, olejek wzmacniający porost włosów, czyni włos miękim i kędzierzawym. Cena flakonu 1 złr. 50 cnt. Flakon próbny 1 złr.

Bouquet du Serail de Grolich, Perfumy do chusteczek dla eleganckiego świata. Perła wszystkich perfum z powodu najprzyjemniejszego zapachu, Stósowne na podarunki. Cena flakonu 1 złr. 50 cnt, lub 80 ct.

Grolicha poudre depilatoire, usuwa włosy niepotrzebne pewnie i szybko. Cena flakonu 70 cnt.

Grôlicha Flora Poudre de Riz, różowy we dnie, liliowo-biały w nocy. Najlepszy ze wszystkich pudrów, nadaje cerze olśniewającą białość, gładkość i delikatność a zupełnie nie wpada w oczy. Cena 50 cnt. w eleganckiem pudełku.

Grolicha Flora-Rosen-Schminke, najdelikatniejszy płynny roślinny barwik na wargi i lica, nadaje łudząco-naturalne rumieńce. Flakon 50 cnt.

Grolicha Flora-Tynktura, zabarwiająca włosy. Pod gwarancyą zupełnie niesrkodliwy, naturalny i trwały środek nadający wszystkie odcienia barwy włosom od jasno-blond, aż do najciemniejszego. Cena wielkiego flakonu 1 złr. 20 cent.

Grolicha Flora-Hair-Milkon, mleko omładzające włosy, nie jest barwikiem, a posiada szczególną własność, iż siwym włosom ich pierwotną barwę przywraca. Srodek ten został przez najpierwsze powagi lekarskie zbadanym i poleconym. Działa na cebulki włosowe i dostarcza im potrzebnego pożywienia, usuwa łupież i nadaje włosom piękny połysk. Cena wielkiej fl, 2 złr.

Grolicha aromatyczna woda przeciw łupieży. Obfita łupież sprowadza wypadanie włosów i łysinę, dlatego należy zaraz z początku przeciw niej działać a używać środków pewnych, Takim właśnie środkiem pewnie działającym jest wymieniona wyżej woda aromatyczna. Flakon 1 złr.

Majowa pomada z kwiatów, wytworzona z świeżych wiosennych kwiatów bardzo dobra do pielęgnowania włosów, które ochrania przed wypadaniem, łupieżą, siwieniem i wyłysieniem. Po dłuższem użyciu stają się włosy miękie i kędzierzawe. Fl. 1 złr.

Podajemy adresy osób, które nam nadesłały podziękowania i uznania po użyciu wyżej wymienionych artykułów. (Oryginały pism są w składzie do przeglądnięcia): JW. Hr. *Cigolo*, Insbruk. — Wbny *Stanisław Madyka*, wik w Staromieściu pod Rzeszowem — *Fr. Swoboda*, Branowitz Morawia — Pani *Teresa Schlosser* w Heidenreichenstein — *Jan Lautmann*, w Tryeście — *Jozef Kuczera*, w N R*ehlitz (Czechy) — H. *Hanselka* w Stading (Szląsk). — *Antoni Unger*, w Warnsdorf, Czechy — *Rob. Dout*, w Wichau pod Starkenbach, Czechy. — *Jan Mannhartseder*, ck. wachmistrz żand., w Hopfgarten, Tyrol. — *V. S. Ludvik*, Gr.-Jedlersdorf pod Wiedniem. — *V. Vodiczka*, w Prestic, Czechy. — *Ed. S. Burger*, w Wiedniu. — *C. Arazim*, apt. pod „Salwatorem“ w Agram. — *Michał Salomon*, urzędnik poczt. w Serajewie. — *J. Bloss* w Rossbach pod Asch, Czechy — *J. Wolf*, w Kaden. — *Gust. Johanny*, 7pt w Biały. — Pni *Marya Veit* w Złoczowie. — *Rob. Hild*, urz. w Gorlicach. — *J. Linhart*, w Sattel, Czechy. — *B Tuma*, w Rożotau pod Jungbunzlau. — *Fr. Schrötter*, w Niemes, Czechy. — *Piotr Hauser*, w Prags. Tyrol. — *Ign. Neswadba*, ekon. w Żalkowicach pod Rikowitz, Morawia. *Adolf Kliwa*, w Potschach. — *Wilhelm Stahl*; w Freudenberg w Niemczech; i t. d., i t. d.

Składy i miejsca sprzedaży: *Tarnów*: L. Chodacki, aptekarz, *Borszczów*: Niemczewski, aptekarz, *Brody*: H. S. Franzos, droguerya; *Brzeżany*: Ad. Durst, aptekarz; *Buczacz*: Kercel i Jeżewski; *Czortków*: L. Noss, aptekarz; *Drohobycz*: S. Jabłoński, aptekarz; *Jarosław*: J. Wisłocki, aptekarz; *Jasło*: T. W. Brąglewicz; *Kraków*: Wiktor Redyk, aptek.; *Kołomya*: E. Stenzel, aptekarz; *Lwów*: Zygm. Rucker, aptekarz; *Mościska*: W. A. Illukiewicz, kupiec; *Nowy Sącz*: R. Klausner, kupiec; *Przemyśl*: M. Krug, kupiec; *Przemyślany*: E. Baranowski, aptekarz; *Rzeszów*: J, Schaitter i Sp,; *Rawa ruska*: H, Wilczyński, aptekarz; *Stanisławów*: J, Macura, aptekarz; *Tarnopol*: F, Jamrogiewicz, aptekarz; *Zborów*: A. Rappaport, aptekarz; *Złoczów*: Franc. Pottesch, aptekarz; *Żywiec*: Marya Pawlukiewicz. **Bukowina.** *Czerniowce*: Ignacy Schnisch, kupiec. **Szlask.** — *Opawa*: Maks. Plachky, aptek.; *Biała*: Gust. Johanny, aptekarz; *Jaworze*: Apteka; *Cieszyn*: El. Floch, kupiec i J. Konczakowski, kupiec.

KWIZDY PŁYN GOŚĆCOWY


Znak ochronny

od wielu lat wypróbowany niezrównany środek przeciw

gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

Środek ten skuteczny nadzwyczaj we wszelkich zwichnięciach, sztywności muskułów i żył, podbiegnięciach krwi, zgnieceniach, znieczuleniach skóry, również przy lokalnych kurczach (kurczach łydek), cierpieniach nerwowych, napuchnięciach które po długotrwałych obandażowaniach powstały a głównie także do wzmocnienia przed odbyć się mającemi trudami, forsownemi marszami itd., lub po odbyciu takowych dla uzyskania sił, jakoteż dla podeszłych wiekiem przy zbliżającej się niemocy.

GŁÓWNY SKŁAD: **Apteka okręgowa Fran. Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy w Korneuburgu.**

Cena jednej flaszki 1 złr. wal. austr.

☞ Oprócz tego znajdują się niemal **we wszystkich aptekach w różnych krajach** składy, o czem w prowincyonalnych pismach od czasu do czasu ogłaszane bywa.

Do łaskawej wiadomości! Przy zakupnie tych preparatów, uprasza się Szan. Publiczności zawsze Kwizdy Płyn gośćcowy żądać i na to baczyć, aby tak każda flaszka jako i pakiet powyższym znakiem ochronnym były zaopatrzone.

wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie. Moszczan dnia 31 Października 1881. Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty* kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe: 70 cent. i złr. 1 centów 50

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtowneoo bólu głowy; należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antichmicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 c

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8 do 10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych 50 centów

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii **Sposób użycia**: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

Pasta piękności (Crême de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 centów.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cnt. **Mydlo glicerynowe płynne**. uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cnt. Jodowe 35 cnt. Smołowe 25 cnt Siarkowe 25 cnt. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 cent. **Olejek przeciw głuchocie**, Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony**, oraz **wszelkie owady domowe, środek niezawodny.** Flaszka 25 cent, **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr, **Woda kolońska** po 35, 70 ct, do 3 złr, **Pasta do zębów** 25 i 50 centów.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszczącą woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 centów.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracającym siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniejąc takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym we włosy takowe po 8 do 10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 c. 3 złr.

Krople cudowne, od bólu zębów; krople można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolejącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 cnt. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 centów.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanino łopianowego, lub essencyi tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Essencya tanno-łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz

różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale, że jest to przetwór wyskokowy, Cena 80 centów.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 cent. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 55 cent. **Proszek desinfekcyjny**, odwadniający natychmiast, 20 cent. **Kit do lepienia szkła**, porcelany 50 cent.

Wody lekarskie, przez Swietne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazowym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt, w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jezierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco.** ☜

Zamówienia za zaliczką pocztową.

JAN PONIKIEWICZ

optyk i mechanik w Tarnowie

w domu Wnej Serdowej l. 2. — Plac Sobieskiego (Stara Poczta)

obok handlu żelaza Wgo Pawłowskiego.

Poleca swój zakład optyczny i mechaniczny zaopatrzony w wielki wybór od najtańszych do najlepszych ze szkłami kryształowemi okularów, binokli, lornetek teatralnych, perspektyw polowych, barometrów metalowych i rtęciowych termometrów lekarskich maximalnych (najnowszego systemu) i do browarów, również: Alkoholometrów, Saccharometrów w ogóle probierzy do wszelkich płynów, przyrządów elektrycznych jako też wszelkich wyrobów wchodzących w zakres optyki z pierwszorzędnych zakładów zagranicznych i własnego wyrobu.

Wszelkie naprawy i zamówienia, uskutecznia w jak najkrótszym czasie najsumienniej po cenach umiarkowanych.

Mając wieloletnią praktykę tak **w dobieraniu stósownych do ócz szkieł** jako też i w wykonywaniu tychże, spodziewam się tedy ze strony Szan. PT. Publiczności doznać możliwego poparcia ile, że w tutejszem mieście i okolicy zakład mój jest jedyny.